

## SPIS TREŚCI

str

Wprowadzenie.....	5
<b>I. 40 lat doświadczeń Rządowej Rady Ludnościowej .....</b>	<b>11</b>
I.1. 40 lat Rządowej Rady Ludnościowej. Przypomnienia i refleksje – <i>Antoni Rajkiewicz</i> .....	11
I.2. Z prac Rządowej Rady (Komisji) Ludnościowej – <i>Zbigniew Strzelecki</i> .....	14
I.3. Współpraca międzynarodowa Rządowej Rady Ludnościowej – <i>Alina Potrykowska</i> .....	17
I.4. Aktualność zadań Rządowej Rady Ludnościowej jako organu opiniotwórczo-doradczego Prezesa Rady Ministrów – <i>Jacek Cichocki</i> .....	22
I.5. <b>Adresy i wystąpienia okolicznościowe</b> .....	<b>27</b>
– <i>List Prezes Rady Ministrów Ewy Kopacz do uczestników konferencji jubileuszowej Rządowej Rady Ludnościowej ...</i>	
– <i>List Ministra Pracy i Polityki Społecznej</i> .....	
– <i>List Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego</i> .....	
– <i>List Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego</i> .....	
– <i>List Przewodniczącego Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”</i> .....	
– <i>List Prezesa Zarządu – Redaktora Naczelnego Polskiego Radia S.A.</i>	
– <i>List Prodziekana ds. Nauki i Współpracy Międzynarodowej Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie</i> .....	
<b>Wystąpienia:</b> .....	<b>27</b>
– <i>Elżbieta Mączyńska</i> .....	27
– <i>Tomasz Jaworski</i> .....	28.
– <i>Halina Wasilewska-Trenkner</i> .....	29.

<b>II.</b>	<b>Przyszłość demograficzna Polski do 2050 r.</b> .....	<b>31</b>
	II.1. Prognoza demograficzna Polski do 2050 r. – <i>Janusz Witkowski</i> .....	31
<b>III</b>	<b>Wyzwania społeczno-gospodarcze związane ze starzejącym się społeczeństwem – dyskusja panelowa</b> .....	<b>70</b>
	<b>Moderator</b> – <i>Janusz Witkowski</i> .....	70
	<b>Paneliści:</b>	
	– <i>Igor Radzewicz-Winnicki</i> .....	73
	– <i>Małgorzata Marcińska</i> .....	77
	– <i>Jacqueline Kacprzak</i> .....	80
	– <i>Józefina Hrynkiewicz</i> .....	84
	– <i>Piotr Błędowski</i> .....	91
	– <i>Bogdan Wojtyniak</i> .....	95
	– <i>Elżbieta Mączyńska</i> .....	102
	<b>Dyskusja:</b> .....	<b>107</b>
	– <i>Zofia Słońska</i> .....	107
	– <i>Grzegorz Węclawowicz</i> .....	108
	– <i>Irena E. Kotowska</i> .....	109.
<b>IV.</b>	<b>Podsumowanie i zamknięcie obrad – <i>Zbigniew Strzelecki</i></b> .....	<b>113</b>

## WPROWADZENIE

Rządowa Rada Ludnościowa weszła w piąte dziesięciolecie swej nieprzerwanej pracy. 40 lat to ciągle więcej niż połowa przeciętnej długości życia Polki i Polaka, to przybliżony okres aktywności zawodowej człowieka. Może to niezbyt długi okres w historii kraju, ale 40-letnia nieprzerwana działalność organu opiniodawczo-doradczego rządu jest w Polsce faktem bez precedensu. Misja takich instytucji kończyła się przeważnie wraz ze zmianą rządu. Ulegały przekształceniom lub zaniechały działalności, bo mocodawcy niczego od nich nie oczekiwali. Tymczasem Rządowa Komisja/Rada Ludnościowa funkcjonuje mimo zmian już wielu rządów, ale jej zadania i cele także nie uległy istotnym zmianom wraz ze zmianą ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego w Polsce.

Powołanie organu „do spraw koordynacji działań międzyresortowych w zakresie polityki ludnościowej” nie było kaprysem władzy, nie dokonało się łatwo. Zabiegi o jego utworzenie trwały długo. Trwały dyskusje nad zakresem działania i składem osobowym, w tym składem prezydium. Tymczasem zbliżał się sierpień 1974 r., czyli termin obrad Światowej Konferencji Ludnościowej w Bukareszcie, której uczestnicy mieli reprezentować rządy swoich krajów. Konferencja miała być kulminacyjnym wydarzeniem Światowego Roku Ludności, jakim ONZ ogłosiła 1974 rok. Przed konferencją przewidziano wiele spotkań przygotowawczych, w tym regionalnych. Tymczasem w Polsce nie było organu, który miałby kompetencje koordynacyjne na szczeblu rządowym w zakresie problematyki ludnościowej.

W Zarządzeniu nr 44 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 maja 1974 r. zadania Komisji Rządowej do spraw koordynacji działań międzyresortowych w zakresie polityki ludnościowej (taka była oficjalna nazwa tego organu, ale szybko zaczęto używać skrótu Rządowa Komisja Ludnościowa) zapisano dwa rodzaje zadań. W dziewięciu ogólnie sformułowanych punktach zawarto jej prerogatywy i obowiązki koordynacyjne **w obszarze rządowym**. Oddzielnie zostały zapisane zadania związane z przygotowaniem udziału Polski w Światowej Konferencji Ludnościowej. Członkami Komisji (17 osób powołanych imiennie) zostali przedstawiciele nauki oraz wysocy urzędnicy ministerstw – w randze podsekretarzy stanu. Przy czym wśród przedstawicieli ministerstw także dominowały osoby z tytułami naukowymi.

**Komentarz [U1]:** To sformułowanie jest dla mnie niejasne

To przypomnienie prapoczątków Rządowej Komisji Ludnościowej nie w pełni objaśnia fenomen jej długowieczność. Trzeba przyznać, że był to solidny fundament, ale jej trwanie wynikało z wielu potrzeb bieżących, które Komisja, a potem Rada, zaspokajała. Następne lata, a w sumie dekady, charakteryzowały się dużą aktywnością organizacji międzynarodowych zajmujących się problematyką ludnościową. Do rozwiązywania globalnych i regionalnych problemów energicznie włączali się polscy ekonomiści, politycy społeczni, demografowie. Byli cenieni, przynosili prestiż krajowi. Komisja, a potem Rada Ludnościowa była dobrym forum wypracowywania stanowiska Polski w różnych sprawach, jeśli tego oczekiwano. Dzięki temu także Polska mogła być gospodarzem konferencji i

spotkań międzynarodowych. Organizowano konferencje z udziałem uczestników z zagranicy. Dzięki aktywności wybitnych polskich demografów i ich kontaktom zagranicznym nastąpił naturalny rozwój tej dyscypliny naukowej. Prowadzono wiele unikatowych badań, w tym przez środowiska uczelniane. Zdecydowanie zaktywizował swoją działalność Komitet Nauk Demograficznych PAN. Można było zaobserwować symbiozę nauki i praktyki, a nasza instytucja była zawsze usytuowana blisko obu tych sfer.

Potrzebie istnienia i działania Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej sprzyjał nietypowy rozwój demograficzny Polski, mający swe źródło w stratach wojennych i późniejszej biologicznej kompensacie tych strat. Ciągłe, oczywiście w ramach horyzontu czasu określonego minionym 40-leciem, niżej i wyżej w poszczególnych segmentach wieku, wymagały nowych badań, nowych prognoz, nowych ocen. Taki organ rządowy nie tylko monitorował sytuację, spełniając funkcję diagnostyczną, ale określał sposób terapii. Fakt, że piramida wieku ludności Polski ciągle znacznie odbiegała swym kształtem od modelu typowego dla ustabilizowanego rozwoju demograficznego, powodował, iż okresowo występował bądź to nadmiar, bądź niedobór rąk do pracy, miejsc w szkołach było zbyt mało lub klasy pustoszały. Podobnie było w innych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Władza potrzebowała informacji, analiz i doradztwa. Rolę tę w znaczącym zakresie spełniała Rządowa Komisja/Rada Ludnościowa.

W ciągu minionych 40 lat zakres działania i obowiązki Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej były uszczegółowiane i doprecyzowane kolejnymi zarządzeniami premiera. Z upływem lat zmieniał się skład osobowy organu. Początkowo wszyscy członkowie Rady byli powoływani imiennie zarządzeniem premiera, obecnie zaś/ natomiast w składzie Rządowej Rady Ludnościowej wyróżniamy 3 grupy członków:

Komentarz [U2]: Do wyboru

- osoby powoływane imiennie; są to przedstawiciele nauki, w tym członkowie prezydium Rady (19 osób);
- członkowie pełniący określone funkcje – przedstawiciele urzędów i instytucji, których działalność ma istotne znaczenie dla demograficznego rozwoju kraju (obecnie 8 osób);
- członkowie delegowani przez ministerstwa i urzędy centralne (11 osób).

Najbardziej stabilną grupę stanowią nadal członkowie powoływani imiennie, w tym członkowie prezydium Rady – jest to niebagatelny, a z pewnością konieczny warunek sprzyjający „długowieczności” Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej. Bez ich zaangażowania, często determinacji, kompetencji i autorytetu, osiągniętemu nie tylko w kraju, ale i zagranicą, o wiele trudniej byłoby skutecznie i efektywnie funkcjonować w tak długim czasie. Wszystkim dotychczasowym i obecnym członkom Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej składamy podziękowanie i hołd za ich pracę i zaangażowanie, za troskę o obecny i przyszły rozwój demograficzny Polski.

W niniejszej publikacji zamieszczono relację i materiały z konferencji jubileuszowej Rządowej Rady Ludnościowej zorganizowanej z okazji 40-lecia tej instytucji.

Przy formułowaniu tematu konferencji **Przemiany ludnościowe w Polsce. Przyszłość demograficzna**, jej organizatorom przyświecał cel skoncentrowania obrad na najbardziej aktualnych sprawach dotyczących rozwoju demograficznego Polski. Taką też motywacją kierowali się przy układaniu szczegółowej tematyki poszczególnych sesji.

Sprawom retrospektywnym poświęcona była **sesja I: 40 lat doświadczeń Rządowej Rady Ludnościowej**, ale też nie w całości.

**Prof. dr hab. Antoni Rajkiewicz**, członek Komisji/Rady od 3 maja 1974 r., a więc od pierwszego dnia jej funkcjonowania, podzielił się **przypomnieniami i refleksjami**, opartymi wprawdzie na doświadczeniu i pamięci indywidualnej, ale dotyczącymi najważniejszych faktów i obserwacji z minionego 40-lecia. Ze względu na krótki czas, jaki miał do dyspozycji prelegent, mógł on tylko zasygnalizować główne tematy prac Komisji/Rady i jedynie w dużym skrócie zarysować jej historię.

Przewodniczący Rady **prof. Zbigniew Strzelecki**, w wystąpieniu poświęconym **pracom Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej**, omówił główne tematy prac Rady. W swojej wypowiedzi zawarł informację zarówno o corocznych raportach o sytuacji demograficznej Polski, opracowanych stanowiskach Rady i innych dokumentach przygotowywanych dla rządu, jak i o licznych działaniach (konferencjach, seminariach) prowadzonych wspólnie z innymi organizacjami i instytucjami. Do takich przedsięwzięć prelegent zaliczył m.in. dwa kongresy demograficzne, których Rządowa Rada Ludnościowa była głównym organizatorem. Nieco więcej uwagi prof. Zbigniew Strzelecki poświęcił projektowi **Założeń polityki ludnościowej Polski**. Jest to opracowanie, któremu Rada poświęca szczególną uwagę, uznając, że jest ono bardzo ważne dla działań na rzecz przyszłego demograficznego rozwoju kraju. Inspiracją do opracowania kompleksowego dokumentu, który mógłby stanowić swoisty drogowskaz działań dla władz, był I Kongres Demograficzny. Projekt **Założeń...** był też tematem wiodącym II Kongresu Demograficznego.

Retrospektywną część I sesji konferencji zamykał referat **dr Aliny Potrykowskiej**, sekretarz generalnej Rządowej Rady Ludnościowej, poświęcony **międzynarodowej współpracy Rządowej Rady Ludnościowej**. Jest to bardzo istotny segment działalności Komisji/Rady od początku jej istnienia. Obowiązki Rady są pod tym względem znaczące zarówno te „rutynowe”, do których zaliczymy reprezentowanie Polski w organach ONZ, odpowiedzi na ankiety ONZ kierowane do krajów członkowskich, jak i „okazjonalne”, tj. konferencje, kongresy itp.

W tej sesji z uczestnikami konferencji spotkał się minister-Członek Rady Ministrów, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Cichocki. **Minister Jacek Cichocki** zapoznał uczestników konferencji z tezami exposé Premier Ewy Kopacz.. Była to relacja „na gorąco”, bowiem min. J. Cichocki przyjechał bezpośrednio z

Sejmu po wygłoszeniu exposé przez Panią Premier. To była ta nieretrospektywna część sesji I. Do zamierzeń Rządu, zawartych w przekazanej przez ministra J. Cichońskiego informacji, wielokrotnie odnosili się uczestnicy sesji III konferencji.

Minister Jacek Cichoński przekazał też przewodniczącemu Rządowej Rady Ludnościowej list od Pani Premier Ewy Kopacz do uczestników konferencji, dołączył własne słowa uznania dla działalności Rady, życząc jej dalszych dokonań.

Sesję I. zakończyły wystąpienia okolicznościowe gości konferencji, odnoszące się do dotychczasowej działalności Rady, z gratulacjami osiągnięć oraz życzeniami na przyszłość. Przewodniczący Rządowej Rady Ludnościowej **prof. Zbigniew Strzelecki** oraz zastępca przewodniczącego **prof. Janusz Witkowski** wręczyli członkom Rady listy z podziękowaniami za dotychczasową pracę.

W **sesji II**, zatytułowanej **Przyszłość demograficzna Polski do 2050 roku** prezes Głównego Urzędu Statystycznego, zastępca przewodniczącego Rządowej Rady Ludnościowej **prof. Janusz Witkowski** zaprezentował *Prognozę ludności na lata 2014–2050*. Była to pierwsza publiczna prezentacja najnowszej prognozy opracowanej przez Główny Urząd Statystyczny. Prof. J. Witkowski omówił założenia do prognozy, jak i jej wyniki. Uzasadniając przyjęte założenia do prognozy (dzietność, umieralność, migracje) prezes J. Witkowski zaprezentował w gruncie rzeczy sytuację demograficzną Polski w okresie minionych kilkunastu, a w niektórych elementach nawet kilkudziesięciu lat.

Szczegółowe wyniki prognozy pozwalają na prowadzenie pogłębionych analiz wielu zjawisk demograficznych ze wskazaniem tendencji rozwojowych. Niezwykle ważną tendencją, akcentowaną przez prof. J. Witkowskiego, jest starzenie się polskiego społeczeństwa w całym prognozowanym okresie. Nad konsekwencjami powyższych zmian w strukturze wieku dyskutowali przedstawiciele ministerstw oraz nauki w trakcie następnej sesji konferencji.

**Sesja III**, przeprowadzona w formie dyskusji panelowej, była poświęcona **wyzwaniom społeczno-gospodarczym związanym ze starzejącym się społeczeństwem**. W roli moderatora wystąpił prezes Głównego Urzędu Statystycznego, zastępca przewodniczącego Rządowej Rady Ludnościowej **prof. Janusz Witkowski**. W dyskusji udział wzięli: podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej **Małgorzata Marcińska**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia **Igor Radziewicz-Winnicki**, radca ministra gospodarki **Jacqueline Kacprzak** oraz profesorowie: **Józefina Hrynkiewicz**, **Elżbieta Mączyńska**, **Piotr Błędowski** i **Bogdan Wojtyniak**.

Debata dotyczyła bardzo aktualnego i znanego tematu, który od dawna jest obecny w dyskusji publicznej. Liczebność tej grupy wiekowej jest znana w perspektywie objętej prognozą demograficzną. Znany jest, choć może z nieco większym ryzykiem błędu, jej udział w populacji Polaków. Wiadomo też, jakie są potrzeby i możliwości ludzi w starszym wieku. One wprawdzie mogą się zmieniać, ale głównie za sprawą aktywnej polityki państwa względem tej grupy wiekowej.

Uczestnicy dyskusji podjęli próbę identyfikacji problemów, formułowania środków i działań, które służyłyby poprawie sytuacji, uwzględniając jednocześnie przewidywane zmiany modelu rodziny oraz szerzej – modelu przyszłego społeczeństwa. Podjęto tematy dotyczące opieki nad osobami starszymi, w szczególności nad osobami niepełnosprawnymi i niesamodzielnymi, zagadnień dochodów, edukacji dla seniorów, bezpieczeństwa fizycznego i psychicznego oraz wielu innych sfer życia istotnych dla osób w starszym wieku.

Równocześnie, zwracano uwagę na konieczność działań, które pozwoliłyby wykorzystać – w najlepszym słowa tego znaczeniu – potencjał osób starszych, aby wiek nie eliminował ich z działalności zawodowej i społecznej. Zwracano uwagę na ogromny potencjał tej grupy ludności, na ich doświadczenie i potrzebę działania. Także na aspekty ekonomiczne tej działalności zarówno dla nich samych, jak i dla gospodarki.

Przedstawiciele ministerstw poinformowali o podjętych i zamierzonych działaniach na rzecz ludzi w starszym wieku, odnosząc się też do informacji o zamiarach Rządu zawartych w exposé sejmowym Pani Premier. Powoływano się na działania przewidziane w dokumentach rządowych: *Założeniach długofalowej polityki senioralnej*, drugiej edycji *Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014 – 2020* i w odnowionym programie *Solidarność pokoleń 50+*.

Dyskutowano o rozwiązaniach i działaniach na rzecz osób starszych w innych krajach, powołując się na dobre doświadczenia i korzyści dla samych zainteresowanych oraz całych społeczeństw.

Debata na temat ludzi w starszym wieku, ich problemów oraz konieczności działań na ich rzecz trwa od dawna, także w ramach Rządowej Rady Ludnościowej i na organizowanych przez Radę forach dyskusyjnych. Sprawy te były ważnym tematem m.in. obydwu kongresów demograficznych, poświęcono im jeden z czterech rozdziałów w projekcie *Założeń polityki ludnościowej Polski*. Problematyka ludzi w starszym wieku będzie nadal przedmiotem zainteresowania polityków, naukowców, samorządowców, parlamentarzystów, przedstawicieli kościołów, pracodawców, przedstawicieli związków zawodowych, a przede wszystkim samych zainteresowanych.

Przebieg debaty oraz jej wyniki przekazujemy w niniejszej publikacji wszystkim zainteresowanym. Mamy nadzieję, że w ten sposób przyczyniamy się do zwrócenia większej uwagi na tę niezwykle ważną i aktualną problematykę.

Problematyka ludzi w starszym wieku będzie też nadal przedmiotem zainteresowania Rządowej Rady Ludnościowej w kolejnych latach, a prawdopodobnie także w kolejnych dziesięcioleciach działalności.

\* \* \*



Konferencja jubileuszowa Rządowej Rady Ludnościowej dała okazję do przypomnienia o długoletniej działalności tego organu opiniodawczo-doradczego Prezesa Rady Ministrów. Stanowiła okazję do informacji o zróżnicowaniu treści i form tej działalności, zawsze jednak skupionej na problematyce rozwoju ludności.

Mogliśmy przypomnieć i uzmysłowić uczestnikom, a przez publikację materiałów konferencyjnych także tym, którzy nie mogli w niej wziąć udziału, jak wielu osobom, które były w przeszłości i są obecnie członkami Rady zawsze na zasadzie *pro publico bono*, które w niej pracowały i pracują, że jesteśmy winni wdzięczność i szacunek za to, że Komisja/Rada powstała i przez 40 lat mogła służyć Polsce. Wszystkim należą się słowa uznania i podziękowania, a Tym, którzy już odeszli, dobra pamięć.

Debata konferencyjna pozwoliła przypomnieć o wadze zagadnień rozwoju demograficznego dla kraju i wszystkich jego obywateli, o potrzebie działania na rzecz tego rozwoju oraz o powinnościach względem jednej szczególnej, bo „rosnącej w siłę” grupy, jaką są osoby w starszym wieku.

Konferencja przypadła na czas szczególny, na okres kształtowania się nowego rządu i formułowania jego celów. Liczymy na to, że ten niezamierzony przecież przez organizatorów zbieg okoliczności przyczyni się do szerokiego uwzględnienia problematyki demograficznej przez najwyższe władze Polski. Taką nadzieję daje nam treść listu skierowanego do uczestników konferencji przez Panią Premier Ewę Kopacz.

**Eugeniusz Kowalczyk**

**Zbigniew Strzelecki**

## **SESJA I. " 40 lat doświadczeń Rządowej Rady Ludnościowej"**

### **Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki (po autoryzacji i redakcji)**

Witam na Konferencji, którą zorganizowaliśmy pod hasłem „*Przemiany ludnościowe w Polsce. Przyszłość demograficzna*”. Sprowadza nas tutaj nie tylko ten merytoryczny problem, ale również wydarzenie, które miało miejsce 40 lat temu. Dlatego odbywamy Konferencję Jubileuszową Rządowej Rady Ludnościowej (wcześniej Rządowej Komisji Ludnościowej), która jest organem opiniotwórczo-doradczym Prezesa Rady Ministrów. Tak się złożyło, że dzisiaj w tym samym czasie odbywa się posiedzenie plenarne Sejmu RP, na którym Pani Premier Ewa Kopacz wygłasza exposé. Tam są obecni wszyscy członkowie Rady Ministrów. Ustalając wcześniej termin Konferencji z Panem ministrem Jackiem Cichockim, chcieliśmy zaplanować ją na 30 września 2014 r., ale ze względu obowiązujący wówczas harmonogram prac Rady Ministrów, data Konferencji została uzgodniona na 1 października, czyli na dziś. Okazało się, że nastąpił taki zbieg okoliczności. Możemy zatem powiedzieć, że nie najlepiej prognozowaliśmy. Niemniej jednak liczymy na jakąś miłą niespodziankę związaną z dzisiejszym dniem, ale to raczej w dalszej części obrad.

Witam serdecznie wszystkich Państwa. Jak jest to zapisane w programie Konferencji, są przewidziane jej dwie części. Pierwsza, z racji jubileuszu, będzie miała charakter trochę wspomnieniowy, trochę okolicznościowy. Część druga będzie miała charakter merytoryczny. Podejmujemy w niej aktualny i coraz bardziej istotny problem dla gospodarki i społeczeństwa, ale pewnie także dla gospodarstw domowych, naszych rodzin i każdego z nas. Chodzi o wyzwania, jakie wynikają ze starzejącego się społeczeństwa.

Tę pierwszą część – okolicznościową, wspomnieniową – zaczniemy od refleksji prof. Antoniego Rajkiewicza, który był świadkiem 40 lat funkcjonowania najpierw Rządowej Komisji Ludnościowej, a od 1997 r. Rządowej Rady Ludnościowej. Dodam, że prof. Antoni Rajkiewicz, poza sytuacjami wynikającymi ze zdarzeń losowych lub wyjazdów służbowych, uczestniczył we wszystkich posiedzeniach Komisji i Rady. Także za to i za trwanie z nami serdecznie dziękuję Panu, Panie Profesorze, i poproszę o Pana refleksje dotyczące czterech dekad funkcjonowania tej instytucji oraz okoliczności jej powstania.

### **Prof. dr hab. Antoni Rajkiewicz (autoryzowane, zredagowane)**

#### ***Z okazji 40-lecia Rządowej Rady (Komisji) Ludnościowej. Przypomnienia i refleksje***

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Na wstępie chciałbym podziękować organizatorom dzisiejszej Konferencji za doprowadzenie do niej i poświęcenie uwagi dziejom bliskiej nam Instytucji. Przed 5-ciu laty moje wystąpienie rozpocząłem od przypomnienia słów Norwida: *Aby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć skąd się wyszło*. Powtarzam je dzisiaj, kiedy to po ocenie minionego czterdziestolecia będziemy mówić o prognozach sięgających połowy obecnego stulecia. Czas mojej wypowiedzi jest limitowany, dlatego ograniczę się do omówienia kilku wybranych aspektów funkcjonowania naszej Instytucji. Obchodzimy jej 40-lecie. Przede wszystkim może zdumiewać niespotykana u nas ciągłość

trwania tego pomocniczego organu Rządu. Od roku 1974 zmieniło się 20 gabinetów, mieliśmy 18 premierów (Waldemar Pawlak i Donald Tusk funkcję premiera pełnili dwukrotnie) – byli to ludzie o różnej orientacji. Zmienił się też ustrój. A Rządowa Rada Ludnościowa (do 1999 r. zwana Rządową Komisją Ludnościową) trwała i rytmicznie wykonywała swoje zadania. Jakże to były zadania?

Po pierwsze, corocznie przekazywała kolejnym premierom raporty o sytuacji demograficznej kraju wraz z rekomendacjami. Tym raportom towarzyszyły plenarne posiedzenia Rady i, co jest symptomatyczne, posiedzenia te charakteryzowała ogromna rzeczowość, profesjonalizm i wspólna troska o sprawy ludnościowe naszego kraju.

Po drugie, zapewniała współpracę międzynarodową. Przy tej okazji warto przypomnieć o aktywności naszych delegacji w czasie Światowej Konferencji Ludnościowej w 1974 r. w Bukareszcie i wielki sukces, w tym także osobisty Prof. Jerzego Z. Holzera w czasie Konferencji w Kairze w 1994 roku.

Po trzecie, zbierała i uzupełniała wiedzę dotyczącą współczesnych problemów demograficznych. Służyły i służą temu biuletyny, których do tej pory ukazało się blisko 60, z zawartością liczącą ok. 5000 stron.

Ponadto Komisja/Rada przygotowywała odpowiednie ekspertyzy i opracowania, organizowała konferencje, współdziałała w przeprowadzeniu dwóch ważnych kongresów demograficznych.

Rada, obok corocznej oceny ruchu naturalnego i wędrownego ludności, w czym korzystała z dużej pomocy Głównego Urzędu Statystycznego, m.in. w postaci świetnie wydawanego *Rocznika Demograficznego*, zajmowała się również auskultacją tak ważnych kategorii społecznych, jak: rodzina, zdrowie – tutaj szczególną aktywność wykazywał i wykazuje pan prof. Janusz Szymborski – migracje zewnętrzne, sprawy seniorów, której to tematyce będzie poświęcona dzisiejsza dyskusja panelowa. Przypomnę, że właśnie dziś obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Starszych.

W pracach Rządowej Rady Ludnościowej szczególnie częsta była tematyka rodziny, którą uważaliśmy i uważamy za podstawową komórkę społeczeństwa. Dodam tutaj, że przez kilka lat wspierała nas powołana oddzielnie Rada do Spraw Rodziny. Naszym wspólnym osiągnięciem było m.in. upowszechnienie wieloletnich urlopów i zasiłków wychowawczych. Przypomnę, że w 1983 r. 878 tys. kobiet korzystało z tego urlopu, w tym 671 tys. z zasiłków. Jak wówczas mówiliśmy, były to decyzje podejmowane w imię prawa małego dziecka do matczynego ciepła; dzisiaj powiedzielibyśmy „w imię ciepła rodzicielskiego”, bo włączony został do tego prawa także ojciec dziecka.

Ważnym segmentem naszych zainteresowań były prognozy demograficzne. Niestety, nie spełniła się wizja 40-milionowego społeczeństwa. Znacznie spadła też liczba urodzeń. Natomiast niespodziewanie wysoka okazała się emigracja zagraniczna. Obecnie liczba

zameldowanej ludności naszego kraju oscyluje wokół 38,5 mln osób. Warto przy tym zaznaczyć, że w roku 2012 liczba ludności Polski wyraźnie zrównoważyła się z liczbą urodzeń żywych w okresie powojennym (38 533 tys.). Te 38,5 mln urodzonych po wojnie dzieci świadczy o naszej prężności demograficznej. W ciągu ostatnich czterdziestu lat przybyło 5 mln ludności, wydłużył się czas życia o 7 lat i znacznie spadła umieralność niemowląt, z ok. 28‰ do ok. 4‰. Są to te korzystne elementy spełniania się prognoz demograficznych. Na marginesie dodam, że interesującą metodycznie prognozą do roku 2040 jest opracowana w 12 wariantach przez dr. Kazimierza Dzieńcio na początku lat 70. ubiegłego stulecia. Jej czwarty wariant spełnia się dokładnie do dzisiaj. Zastanawiam się, czy ta prognoza, którą w sesji II Konferencji przedstawi prof. Janusz Witkowski, nie będzie się również pokrywała z tą sprzed 40 lat i wobec tego w roku 2040 – po odliczeniu ludności przebywającej na emigracji – będziemy mieli ok. 32–33 mln mieszkańców Polski, a liczba dzieci urodzonych będzie kształtowała się na poziomie ok. 300 tys. rocznie.

Nazwisko dr. Kazimierza Dzieńcio wymieniłem nieprzypadkowo. Przez wiele lat był on *spiritus movens* Sekretariatu Rządowej Komisji Ludnościowej. Nie sposób przy tym nie wymienić nazwisk jego bliskich współpracowników. Byli to: Halina Wasilewska-Trenkner, Krystyna Drzewieniecka, Eugeniusz Kowalczyk. Ten nieliczny, ale niezwykle pracowity Sekretariat był i jest – teraz pod kierownictwem pani dr Aliny Potrykowskiej – ważnym czynnikiem naszej ciągłości instytucjonalnej. Sekretariat stał się organem wykonawczym wieloosobowej Rady, ale bez stałego miejsca urzędowania. Początkowo był związany z Komisją Planowania przy Radzie Ministrów, później z Rządowym Centrum Studiów Strategicznych, a obecnie dobrze się czuje w Głównym Urzędzie Statystycznym. Godne podkreślenia i uwagi jest też to, że dzisiaj po raz pierwszy obradujemy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Skład Rady był ustalany zarządzeniem Premiera. Rada jest – jak już dziś przypomnieli pan prof. Zbigniew Strzelecki – organem opiniotwórczo-doradczym Prezesa Rady Ministrów. Nie obowiązuje w niej kadencyjność, jej członkowie nie otrzymują żadnych beneficjów. Do pierwszego składu otrzymało nominację 17 osób, w tym była tylko jedna kobieta – prof. Krystyna Bożkowska, ówczesna Dyrektorka Instytutu Matki i Dziecka. Obecnie Rada liczy – wraz z delegatami z resortów – 38 osób, ale w tym jest już 17 kobiet. Początkowo do Rady powołano 10 pracowników nauki, obecnie jest ich 18. Ta grupa stanowi też najbardziej ustabilizowany trzon Rady. Przez 24 lata przewodniczył Radzie Prof. Kazimierz Secomski, – przeza teraz już 16-ty rok Radą kieruje prof. Zbigniew Strzelecki. Ta stabilność kierownictwa to też fenomen w naszym pięknym kraju. Chciałbym dodać, że Prof. Kazimierz Secomski wraz z Prof. Edwardem Rossetem – nestorem polskiej demografii – działali poprzednio w zespole demograficznym Komitetu Prognoz Polskiej Akademii Nauk „Polska 2000”, a później, wraz ze swoimi bliskimi współpracownikami, brali udział w rozwijaniu działalności naszej Rady, poprzednio Komisji. Tak na marginesie rozpatrywania sekretu długowieczności i ciągłości Rady, a ciągłość uważam za wartość o szczególnym znaczeniu, nasuwa mi się myśl z przeświadczenia Ludwika Krzywickiego, który twierdził, że o powodzeniu instytucji decyduje

obecność osób, które oddały się danej sprawie, a wręcz ją ukochały. Jest to jedna z tych tajemnic ciągłości i trwania. Sądzę, że mariaż właśnie takich osób w Radzie ze świątłymi, podkreślam, ze świątłymi ludźmi władzy, może zapewnić jej wieloletnią trwałość i cenną kontynuację.

Kończę życzeniami, bo mój czas mija. Aby bardziej upowszechniały się nasze dociekania, realizowały się nasze wskazania, rekomendacje, utrzymywana była ciągłość w sprawdzonych już strukturach i spełniało się nasze wspólne pragnienie nie tylko utrzymania potencjału ilościowego, ale przede wszystkim podniesienia **jakości** czynnika ludzkiego w naszym kraju. Młodym potrzebna jest praca, dzieciom opieka, a seniorom bezpieczeństwo socjalne.

Dziękuję za uwagę.

**Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki (autoryzowane, po redakcji)**

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze. Myślę, że mimo wszystko w tej ciągłości instytucji, która ma znaczenie w doradzaniu Rządowi, Premierowi, byłoby najlepiej, aby to doradztwo było na tyle efektywne, by z tych rad korzystali wszyscy bez względu na ciągłe zmiany. Nie zawsze się tak dzieje. Niemniej jednak uważam, że to, co obserwujemy ostatnio jest pokłosiem tych inicjatyw, które Rządowa Rada Ludnościowa od kilku lat podejmuje. Mam tutaj na myśli szczególnie wydarzenia związane z II Kongresem Demograficznym 2012. Myślę, że właśnie one przyczyniły się do tego, iż problematyka, którą się tutaj zajmujemy, którą drążymy, o której mówił prof. Antoni Rajkiewicz, stała się aktualna w pracach Rządu, Parlamentu, ale nie tylko, ponieważ również często mówią o tym media. Zatem możemy powiedzieć, że jest efekt tych naszych działań i starań. Powinniśmy się z tego cieszyć. Ale tym bardziej będziemy cieszyli się wtedy, kiedy przyniesie to efekty wymierne w postaci odnowy sytuacji demograficznej w Polsce.

**Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki**

***„Prace Rządowej Rady Ludnościowej”***

Nie będę wracał do historii wcześniejszego okresu działalności Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej, ale skupię się na ostatnich latach jej działania. Powiem o tym, jakie są zadania, jakie główne prace Rządowa Rada Ludnościowa wykonywała w ostatnich latach.

Pan prof. Antoni Rajkiewicz już wspominał, iż podstawowym zadaniem Rady jest przedkładanie każdego roku Radzie Ministrów i Premierowi raportów o sytuacji demograficznej kraju. Z tym materiałem wszyscy mogą się co roku zapoznać. Są na ten temat komunikaty. Ponadto w okresie funkcjonowania Rządowej Rady Ludnościowej, a wcześniej Komisji, do obecnego roku opracowano 38 corocznych raportów o sytuacji demograficznej Polski. W tych raportach są też sugestie w sprawie podejmowania działań w zakresie polityki

ludnościowej państwa, oprócz analizy zawierają rekomendacje w zakresie procesów demograficznych.

Po drugie, jest to zadanie inicjowania prac legislacyjnych, opiniowania aktów prawnych w zakresie polityki ludnościowej. Z tym jest trochę gorzej ponieważ te prace legislacyjne są w ostatnim okresie prowadzone przez Rząd i Parlament z bardzo dużym natężeniem, a Rządowa Rada Ludnościowa nie otrzymuje projektów tych aktów do opiniowania. W związku z tym do tych, na które sami zwróciliśmy uwagę, opracowywaliśmy stanowiska z własnej inicjatywy i przesyłaliśmy je do Rządu i Parlamentu. Ale w tym czasie poświęciliśmy, wraz z ekspertami, bardzo dużo uwagi, czasu i pracy na przygotowanie *Założeń polityki ludnościowej Polski*. Był to główny przedmiot obrad II Kongresu Demograficznego, a projekt tych *Założeń...* powstał pod kierunkiem prof. Bożenney Balcerzak-Paradowskiej z udziałem szerokiego grona ekspertów i członków Rządowej Rady Ludnościowej. Obecnie dokument ten jest na etapie procedowania w Radzie Ministrów, jest na poziomie Komitetu Stałego Rady Ministrów, z tym, że po dużych debatach w Komitecie Stałym Rady Ministrów został przekształcony w *Rekomendacje Rządowej Rady Ludnościowej w zakresie polityki ludnościowej Polski* dla Rady Ministrów. Również przygotowaliśmy opracowanie dotyczące polskiej polityki migracyjnej wykonane pod kierunkiem prof. Antoniego Rajkiewicza, z udziałem ekspertów. W tym zadaniu Rządowa Rada Ludnościowa w ramach swoich obowiązków opracowała wiele stanowisk do dokumentów programowych Rządu, a także do założeń badań, np. spisów ludności.

Kolejne zadanie jest związane z inicjowaniem badań naukowych, w tym formułowanie tematyki i opiniowanie założeń metodycznych w dziedzinie demografii i polityki ludnościowej. Była już mowa o kongresach demograficznych. Ponadto z inicjatywy Rządowej Rady Ludnościowej zorganizowano wiele konferencji i sympozjów. Między innymi braliśmy udział w Europejskiej Konferencji Ludnościowej, w ogólnopolskim szczycie w sprawach dzieci, w konferencji jubileuszowej z okazji 35-lecia Rady; była to konferencja naukowa „*Przemiany ludnościowe w Polsce. Przeszłość i perspektywy*”. Kolejne konferencje naukowe z udziałem Rady to: „*Aktualne przemiany demograficzne a gospodarka Polski*”, „*Żywność i żywienie a polityka ludnościowa w Polsce*”. Ta ostatnia została zorganizowana pod Honorowym Patronatem Ministra Zdrowia oraz Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Do bardzo ważnych należy zaliczyć konferencję zorganizowaną przez Radę „*Zachorowalność i umieralność na nowotwory a sytuacja demograficzna Polski*”; materiały z tej niezwykle interesującej konferencji zostały opublikowane i mogą Państwo się z nimi zapoznać. Wymienić trzeba wreszcie dzisiejszą konferencję zorganizowaną z okazji 40-lecia działalności Rady, zwłaszcza jej drugą część, poświęconą aktualnym zagadnieniom problematyki starzejącego się społeczeństwa polskiego.

Kolejnym zadaniem Rządowej Rady Ludnościowej jest współdziałanie z organizacjami międzynarodowymi: z agendami ONZ, Radą Europy, OECD i innymi w obszarze polityki ludnościowej. Na ten temat wypowie się dr Alina Potrykowska. Tutaj szczególnie istotna jest

współpraca z ONZ, również w kontekście tych konferencji, o których mówił prof. Antoni Rajkiewicz.

Kolejny obszar aktywności Rządowej Rady Ludnościowej dotyczy współpracy ze środowiskiem naukowym, w tym z Komitetem Nauk Demograficznych Polskiej Akademii Nauk. Korzystając z okazji szczególnie dziękuję prof. Irenie E. Kotowskiej za ostatnie lata, dzięki której zmienił się klimat tej współpracy. Chcę w tym miejscu wymienić też współpracę z Polskim Towarzystwem Demograficznym, a szczególnie z Głównym Urzędem Statystycznym, o czym już szerzej mówił prof. Antoni Rajkiewicz. Podkreślę tylko, że bez ściślej współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym wykonywanie zadań wymienionych w zarządzeniu Prezesa Rady Ministrów w sprawie powołania Rady, byłoby niezwykle trudne. W celu rozwijania i upowszechniania badań w obszarach określonych celami działania Rządowej Rady Ludnościowej współdziała ona z organizacjami naukowymi, szkołami wyższymi i ośrodkami badawczymi.

W przekazanych materiałach konferencyjnych można znaleźć obszerną informację na temat obydwu kongresów demograficznych. Takie przedsięwzięcia jak I i II Kongres Demograficzny są raczej niespotykane. Liczbę zaangażowanych i uczestników można szacować na ponad tysiąc. W ramach kongresów odbywały się dziesiątki konferencji, sympozjów, seminariów. Ukazało się też kilkadziesiąt zwartych publikacji, które są pokłosiem tych debat. Cieszy to, że obydwie kongresy odbywały się pod patronatem najwyższych władz Państwa (Honorowy Patronat Prezydenta RP, Komitety Honorowe z udziałem premierów, marszałków Sejmu i Senatu oraz Prymasa Polski), co oznaczało, że tematyka i prace, które wykonujemy, są doceniane i przynoszą efekty, które przekładają się na prace Rządu, Parlamentu i Kancelarii Prezydenta RP.

Niezwykle ważne jest dla nas, że Rząd przykłada dużą wagę do tego, co było efektem II Kongresu Demograficznego, czyli do *Założeń polityki ludnościowej Polski*. Dokument ten był rozpatrywany na jednym z posiedzeń Komitetu Stałego Rady Ministrów. Wkrótce, po zgłoszeniu uwag w tzw. opiniowaniu międzyresortowym dokument, już jako *Rekomendacje Rządowej Rady Ludnościowej w zakresie polityki ludnościowej Polski* po raz drugi zostanie skierowany pod obrady Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Do tego dodam współdziałanie, a nawet współorganizację przez Rządową Radę Ludnościową dwóch konferencji demograficznych z Uniwersytetem Śląskim: w 2010 r. w Kliczkowie i w 2014 r. w Kamieniu Śląskim. Były to bardzo szczególne konferencje demograficzne z udziałem wybitnych ekspertów.

Jak już o tym mówił prof. Antoni Rajkiewicz, Rada funkcjonuje z udziałem trzech grup członków, tj. przedstawicieli nauki, którzy są powoływani przez Premiera do składu Rady imiennie, przedstawicieli wyznaczonych przez ministrów i szefów resortów, a także przez szefów innych instytucji pozarządowych, jak przedstawiciel Komitetu Nauk Demograficznych

PAN, Polskiego Towarzystwa Demograficznego, Konwentu Marszałków, instytutów naukowych itd.

Obsługę Rady sprawuje Sekretariat Rządowej Rady Ludnościowej, zlokalizowany w Głównym Urzędzie Statystycznym. Dziękuję panu prezesowi Januszowi Witkowskiemu za klimat pracy stworzony Sekretariatowi, za możliwości funkcjonowania z korzystaniem z infrastruktury GUS w pracach zarówno Sekretariatu jak i Rady. Dołączając się do wspomnień prof. Antoniego Rajkiewicza, bardzo serdecznie witam tych, którzy rozpoczęli drogę przebytą przez Radę, dr Halinę Wasilewską-Trenkner i dr. Kazimierza Dzieńko. Wspominał pan Profesor o Eugeniuszu Kowalczyku, który po latach znów pracuje w Sekretariacie Rządowej Rady Ludnościowej. Zaczynał w 1974 r. jako pierwszy pracownik Sekretariatu Rządowej Komisji Ludnościowej, a obecnie dzięki uprzejmości pana prezesa Janusza Witkowskiego możemy korzystać z jego doświadczenia w Sekretariacie Rządowej Rady Ludnościowej.

Dziękuję za uwagę. Staralem się w tej krótkiej informacji powiedzieć o pracach Rady, które w tej relacji jawią się jako coś prostego. Ale w rzeczywistości, na co dzień, borykamy się z problemami, które w sposób skuteczny pokonuje to małe grono pracowników Sekretariatu.

Poproszę teraz dr Alinę Potrykowską o kilka informacji o współpracy międzynarodowej Rządowej Rady Ludnościowej

#### **Dr Alina Potrykowska „Współpraca międzynarodowa Rządowej Rady Ludnościowej”**

Panie Przewodniczący, Dostojni Goście, Szanowni Państwo.

Współpraca międzynarodowa jest wpisana w zakres działalności Rządowej Rady Ludnościowej, która jako organ doradczy Prezesa Rady Ministrów w sprawach dotyczących zagadnień demograficznych i polityki ludnościowej powstała przy okazji przygotowań polskiego Rządu do Światowej Konferencji Ludnościowej w Bukareszcie w 1974 r.

Od tego czasu Rządowa Rada Ludnościowa stale i bardzo aktywnie uczestniczy w światowych konferencjach ludnościowych – przypomnę: w Meksyku w 1984 r., w Kairze, w tej słynnej konferencji kairskiej w 1994 r., w Pekinie w 1995 r. i w innych. Równocześnie Rządowa Rada Ludnościowa prowadzi prężną współpracę z komisjami ludnościowymi i organizacjami międzynarodowymi.

Pan prof. Antoni Rajkiewicz wspominał o konferencji kairskiej. Warto podkreślić, że w trakcie tej konferencji, na której przyjęto szereg doniosłych postanowień, szczególną rolę odegrała delegacja Polski, zwłaszcza prof. Jerzy Z. Holzer. Polska weszła też do Komisji Ludności i Rozwoju ONZ. Tym samym znajdujemy się w głównym nurcie najważniejszych wydarzeń w tematyce ludnościowej o zasięgu zarówno globalnym jak i regionalnym. Współpraca międzynarodowa Rządowej Rady Ludnościowej, to współdziałanie z organizacjami międzynarodowymi – przytoczona tutaj ONZ czy też Rada Europy, OECD i inne w obszarze



problematyki ludnościowej. W latach 2001 – 2004 Polska była wybrana do Europejskiego Komitetu Ludnościowego. To właśnie przedstawiciele Rządowej Rady Ludnościowej reprezentowali Polskę w Europejskim Komitecie Ludnościowym i europejskiej sieci ludnościowej Rady Europy w Strasburgu. Zgodnie z przyjętymi przez Radę Europy regułami w latach 2002 – 2003 przedstawiciel Rady reprezentujący Polskę brał udział w pracach Europejskiego Komitetu Ludnościowego na prawach stałego członka.

W ramach współpracy Rządowej Rady Ludnościowej z ONZ najważniejszym obszarem działania jest udział w pracach Komisji Ludności i Rozwoju ONZ, w której sesjach corocznie uczestniczy delegacja Rządowej Rady Ludnościowej. Dzięki staraniom Rady i Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polska została wybrana na dwie kadencje: 2001 – 2004 oraz 2008 – 2011 w skład tej Komisji. Fakt ten świadczy o wysokiej ocenie dorobku Polski w dziedzinie demografii oraz owocnej aktywności na arenie międzynarodowej. Pomnożenie tego dorobku wymagało kompletnego zaplecza dla przedstawiciela Polski w tej Komisji, którym była właśnie Rządowa Rada Ludnościowa. W tym zakresie Rządowa Rada Ludnościowa we współpracy z odpowiednimi resortami opracowuje materiały na sesję Komisji i ustala skład delegacji reprezentujących Polskę.

Kilka słów o Komisji, która jest jedną z 9. funkcjonalnych komisji Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ. Została powołana do życia w roku 1946 pod nazwą Komisji ds. Ludności. Ale po konferencji kairskiej przyjęła nazwę Komisji Ludności i Rozwoju, identyczną do nazwy konferencji kairskiej w 1994 r. Od 1996 r. Komisja corocznie zbiera się w celu przeglądu monitorowania i oceny postępu w procesie wprowadzania w życie – na poziomach: krajowym, regionalnym i międzynarodowym – Programu Działań Międzynarodowej Konferencji Ludności i Rozwoju, czyli konferencji kairskiej. Ten postępowy, przełomowy dokument kumuluje szereg spraw z zakresu problematyki ludnościowej, m.in. takich jak: zrównoważony rozwój, zdrowie, równouprawnienie płci i uprawomocnienie kobiet, rola rodziny, urbanizacja, migracje, edukacja, technologia i inne. Prace Komisji koncentrują się obecnie na przygotowaniu opracowań dotyczących zagadnień ludnościowych i trendów w tej dziedzinie, głównie dynamik przyrostu naturalnego na integrowanie strategii ludnościowych i rozwojowych oraz udzielaniu pomocy i rekomendacji w sprawach ludnościowych ONZ państwom członkowskim i organizacjom wyspecjalizowanym Narodów Zjednoczonych, w tym Funduszowi Ludnościowemu. Rządowa Rada Ludnościowa systematycznie uczestniczy w pracach Komisji Ludności i Rozwoju począwszy od 2002 roku. Oto syntetyczne kalendarium udziału polskiej delegacji w kolejnych sesjach Komisji w latach 2002 –2014:

### **35. Sesja Komisji (Nowy Jork 1–5 kwietnia 2002 r.)**

Przewodniczący delegacji polskiej, Pan Aleksander Nauman,

Wiceminister Zdrowia przedstawił stanowisko rządu RP na

temat praw prokreacyjnych i zdrowia prokreacyjnego oraz

doświadczeń w zwalczaniu chorób związanych z zarażeniem wirusowym ludzkiego systemu odpornościowego HIV, zgodnie z polskim prawodawstwem,

**36. Sesja Komisji** (Nowy Jork 31 marca – 4 kwietnia 2003 r.)

Delegacja polska przedstawiła stanowisko rządu RP na temat ludności, edukacji i rozwoju w Polsce w postaci przedłożonego raportu i wystąpienia przewodniczącej delegacji, Prof. Ewy Freyberg, Wiceminister Edukacji Narodowej i Sportu

**37. Sesja Komisji** (Nowy Jork, 22–26 marca 2004 r.) Wiceprzewodnicząca delegacji polskiej, Prof. Ewa Frątczak, Sekretarz Generalna Rządowej Rady Ludnościowej przedstawiła stanowisko rządu RP pt.: „Dziesięć lat po Kairze. Raport Narodowy Polska.” W stanowisku zawarto informację o sytuacji demograficznej Polski, zagadnieniach zdrowia prokreacyjnego, powszechnego dostępu do edukacji (w tym edukacji kobiet), zagadnieniach równości płci i statusu kobiet w Polsce oraz zagadnieniach polityki ludnościowej w kontekście celów zawartych w Programie Działania ICPD, Kair 1994.

**38. Sesja Komisji** (Nowy Jork, 4–8 kwietnia 2005 r.), Przewodniczący delegacji polskiej Pan Zbigniew Podraza, Wiceminister Zdrowia, przedstawił stanowisko rządu RP nt rozwoju ludności w Polsce w kontekście epidemii HIV/AIDS.

**39. Sesja Komisji** (Nowy Jork, 4–7 marca 2006 r.) Przewodniczący delegacji polskiej Kazimierz Kuberski, Podsekretarz Stanu w Min.Pracy i Polityki Społecznej przedstawił stanowisko rządu RP na temat polskich doświadczeń w dziedzinie migracji zagranicznych w Polsce. Prof. Ewa Frątczak, Sekretarz Generalna Rządowej Rady Ludnościowej pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Biura 39 Sesji, zaś w delegacji uczestniczył ks.Prof. Janusz Balicki, członek RRL.

**40. Sesja Komisji** (Nowy Jork, 9–13 kwietnia 2007 r.) delegacja polska przedstawiła stanowisko rządu RP na temat kwestii zmieniających się struktur wieku populacji i ich wpływu na rozwój.

**41.Sesja Komisji** (Nowy Jork, 7–11 kwietnia 2008 r.) Wiceprzewodnicząca delegacji polskiej, Dr Alina Potrykowska przedstawiła stanowisko rządu RP na temat krajowych doświadczeń w zakresie urbanizacji, migracji wewnętrznych i rozwoju.

**42. Sesja Komisji** (Nowy Jork, 30 marca – 3 kwietnia 2009 r.)nt.

Wiceprzewodniczący delegacji polskiej Pan Adam Fronczak, Wiceminister Zdrowia przedstawił stanowisko rządu RP na temat polskich doświadczeń w zakresie implementacji Programu Działań oraz problematyki ludnościowej pt. **Wkład Planu Działania Międzynarodowej Konferencji Ludność i Rozwój (ICPD) w międzynarodowe cele rozwoju ,uwzględniające Milenijne Cele Rozwoju**

**43. Sesja Komisji** (Nowy Jork, 12–16.04.2010 r.) nt. „Zdrowie, zachorowalność, umieralność i rozwój”,

Przewodniczący delegacji polskiej Pan Adam Fronczak, Wiceminister Zdrowia przedstawił stanowisko rządu RP na temat sytuacji demograficznej w Polsce, stanu i zmniejszenia umieralności ludności, niemowląt i dzieci.

**44. Sesja Komisji** (Nowy Jork, 11.04–15.04 2011 r.) nt. „Płodność, zdrowie prokreacyjne i rozwój”,

Przewodniczącą delegacji była Minister Zdrowia, Ewa Kopacz.

Wiceprzewodniczącym delegacji polskiej Pan Adam Fronczak,

Wiceminister Zdrowia przedstawił stanowisko rządu RP na temat polskich doświadczeń w zakresie płodności, zdrowia prokreacyjnego i rozwoju.

**45. Sesja Komisji** (Nowy Jork, 23.04–27.04 2012 r.) nt. „Młodzieży i ludzi młodych”.

Wiceprzewodnicząca delegacji polskiej, Dr Alina Potrykowska przedstawiła stanowisko rządu RP na temat polskich doświadczeń w zakresie sytuacji demograficznej dotyczącej młodzieży i młodych ludzi, edukacji młodzieży i młodych ludzi, migracji, małżeństw, płodności i urodzeń ludności oraz zdrowia prokreacyjnego młodzieży i młodych ludzi w Polsce.

**46. Sesja Komisji** (Nowy Jork, 21.04–26.04 2013 r.) nt. „Nowe trendy w migracjach - aspekty demograficzne” (*New trends in migration – demographic aspects*). Wiceprzewodnicząca delegacji polskiej, Dr Alina Potrykowska Polska wygłosiła stanowisko Rządu RP na temat współczesnych tendencji migracji wewnętrznych i zagranicznych Polski na tle sytuacji demograficznej. Aspekty demograficzne migracji dotyczą szczególnie masowej emigracji zarobkowej młodych, wykształconych ludzi w poszukiwaniu zatrudnienia na rynkach zachodnioeuropejskich (Wlk. Brytanii, Niemiec, Irlandii i in.). Określenie zasad i kierunków polityki migracyjnej Polski w dobie integracji europejskiej stanowią jeden z ważnych celów założeń polityki ludnościowej kraju. W debacie panelowej nt współczesnych migracji w skali regionalnej wzięł udział p.Prof. dr hab. Marek Okólski, członek RRL.

**47 Sesja Komisji** (Nowy Jork, 7.04–11.04 2014 r.) pt. „Przegląd stanu i postępów w realizacji wdrażania Programu Działań Międzynarodowej Konferencji „Ludność i Rozwój” (*Assessment of the status of implementation of the Program of Action of the International Conference on Population and Development*). Polska delegacja przedstawiła stanowisko Rządu RP na temat współczesnej sytuacji demograficznej Polski, równego traktowania obywateli, sytuacji zdrowotnej oraz zdrowia prokreacyjnego, zagadnień polityki prorodzinnej i ludnościowej,

migracji oraz rozwoju w świetle realizacji wdrażania Programu Działań Międzynarodowej Konferencji „Ludność i Rozwój” w ostatnim 20-leciu.

Powyżej mamy cały przegląd poszczególnych sesji dorocznych i widzimy, że z zasady, jaką ustaliła Rządowa Rada Ludnościowa z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, delegacjom przewodniczą osoby o odpowiedniej randze w Rządzie – sekretarze lub podsekretarze stanu. To oni prezentują stanowisko Polski, ale zdarza się, że rola ta jest powierzana sekretarzowi generalnemu Rządowej Rady Ludnościowej. Wymienię tutaj prof. Ewę Frątczak, która w roku 2006 pełniła też funkcję wiceprzewodniczącej Biura 39. Sesji Ludność i Rozwój. Jest to bardzo wielkie wyróżnienie. Mnie również kilkakrotnie zdarzyło się wystąpić w roli prezentera stanowiska polskiego Rządu. Dodam tylko, że ostatnia Sesja Komisji (w 2014 r.) na temat przeglądu stanu i postępu w realizacji wdrażania Planu Działań Konferencji Ludności i Rozwoju miała bardzo istotne znaczenie. Polska delegacja przedstawiła stanowisko Rządu nt. sytuacji demograficznej Polski, nt. równego traktowania obywateli, sytuacji zdrowotnej, zdrowia prokreacyjnego, zagadnień polityki prorodzinnej i ludnościowej, migracji oraz rozwoju.

Istotną rolę odgrywają również ankiety ONZ kierowane do krajów członkowskich. Ich adresatem jest głównie Rządowa Rada Ludnościowa. Oto syntetyczna informacja nt. ankiet ONZ, na które odpowiedzi udzieliła Rządowa Rada Ludnościowa.

Odpowiedzi na VIII Ankietę ONZ udzielono w 1998 roku. W 2004r. RRL odpowiedziała na IX ankietę ONZ nt. Ludności i Rozwoju w brzmieniu przyjętym przez Radę Ministrów w dniu 16 marca 2004r.

W 2009 r. RRL opracowała i przekazała do Dyrektora Biura Ludnościowego ONZ odpowiedź Rządu polskiego na X ankietę ONZ nt. Ludności i Rozwoju. W ankiecie przedstawiona została Polska na tle polityki ludnościowej oraz działania Rządowej Rady Ludnościowej. Zaprezentowano w niej osiągnięcia I Kongresu Demograficznego, współpracę międzynarodową Rady z organizacjami międzynarodowymi, w tym w szczególności z Komisją Ludności i Rozwoju ONZ oraz polską politykę milenijną.

W 2012 r. Rządowa Rada Ludnościowa przygotowała odpowiedź na kwestionariusz ONZ (Global Survey ICPD Beyond 2014) dotyczący przeglądu implementacji Programu Działania Międzynarodowej Konferencji nt. Ludności i Rozwoju (ICPD). Kwestionariusz posłużył przygotowaniu raportu regionalnego, który został zaprezentowany podczas Konferencji Europejskiej Komisji Gospodarczej (EKG) ONZ nt. Ludności (1-2 lipca 2013r.) w Genewie oraz stanowił wkład do przygotowania przez Sekretarza Generalnego ONZ raportu globalnego. W ankiecie przedstawiona została Polska na tle polityki ludnościowej oraz działania Rządowej Rady Ludnościowej. Zaprezentowano w niej osiągnięcia II Kongresu Demograficznego 2012, współpracę międzynarodową Rady z organizacjami między ONZ oraz polską politykę związaną z realizacją Celów Milenijnych. Narodowymi, w tym w szczególności z Komisją Ludności i Rozwoju

Udzieliliśmy odpowiedzi na wszystkie te ankiety. Np. w 2014 roku udzieliliśmy odpowiedzi na pytania dotyczące sytuacji demograficznej; należało uwzględnić stan, rozwój i rozmieszczenie ludności, procesy urbanizacyjne, płodność, migracje zagraniczne, zagadnienia polityki rodzinnej, sprawy dotyczące planowania rodziny, zdrowia prokreacyjnego, zdrowia ludności, w tym zdrowia matek, dzieci i młodzieży.

Rządowa Rada Ludnościowa jest w głównym nurcie wszystkich istotnych wydarzeń i akcji działań Narodów Zjednoczonych. Potwierdza to udział delegatów Polski w konferencjach i nadzwyczajnych sesjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Pierwsza sesja odbyła się w 1999 r. na temat przeglądu i oceny wdrażania Planu Działań Konferencji Ludności i Rozwoju. Dokonano tego z okazji 5-lecia konferencji kairskiej. Celem tej nadzwyczajnej sesji było zwrócenie uwagi społeczności międzynarodowej na najważniejsze wyzwania i zagrożenia procesów ludnościowych w kontekście zapewnienia stałego i zrównoważonego rozwoju, zwłaszcza tych, które wymagają zaangażowania środków założonych w Planie Akcji. Również w 2014 r. Rządowa Rada Ludnościowa miała okazję przygotować stanowisko Polski, zaprezentowane z okazji 20-lecia konferencji kairskiej. Stanowisko to prezentowała Pani Minister Henryka Mościcka-Dendys – podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Niezwykle dużo jest też innych działań Rządowej Rady Ludnościowej w tym obszarze. Koncentrują się one nie tylko wokół Konferencji Ludność i Rozwój, ale były to działania związane z innymi programami i innymi konferencjami ludnościowymi, w których staramy się być aktywni i eksponować stanowisko i rolę Polski w stosunkach międzynarodowych a także mamy okazję promować Rządową Radę Ludnościową jako instytucję aktywną i znajdującą się w głównym nurcie wydarzeń międzynarodowych.

**Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki**

Dziękuję Pani dr Alinie Potrykowskiej za tę obszerną informację o współpracy międzynarodowej Rady.

Serdecznie witam Pana Ministra Jacka Cichockiego i dziękuję, że znalazł chwilę, aby do nas dołączyć. Proszę Panie Ministrze o zabranie głosu.

**Minister Jacek Cichocki „Aktualność zadań Rządowej Rady Ludnościowej jako organu opiniotawczo-doradczego Prezesa Rady Ministrów”**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, Panie Prezesie, Szanowni Członkowie Rady, Szanowni Goście.

Na początek proszę o przyjęcie mojego wytłumaczenia, że moje nagłe wejście w trakcie obrad i wkrótce równie nagłe opuszczenie Państwa nie wynika z arogancji władzy, czy jakiejś „wody sodowej”, ale z tego, że właśnie mamy chwilę przerwy w Sejmie, w którym, jak Państwo wiecie, Pani Premier zaprezentowała program działania nowego Rządu. Teraz jest czas na to, aby kluby parlamentarne przygotowały swoje wystąpienia. Dlatego będę musiał szybko wracać do Sejmu, aby tych wystąpień wysłuchać. Wystąpienia te będą pewnie mniej

lub bardziej krytyczne – zobaczymy. Natomiast Pani Premier skierowała do Państwa, do uczestników Konferencji, do Rządowej Rady Ludnościowej, list.

W trakcie przerwy w obradach, gdy wspomniałem, że pojedę do Państwa, zobowiązała mnie do przekazania listu, ale przede wszystkim do powiedzenia kilku przynajmniej zdań o tym, co powiedziała w swoim exposé. Myślę, że jest znacznie ciekawsze i także dla Niej znacznie ważniejsze, abyście Państwo od razu usłyszeli, jakie Ona akcenty rozłożyła jeśli chodzi właśnie o wyzwania, o których Państwo dyskutujecie, jeśli chodzi o sprawy demografii i wspierania dzietności.

Ten list za chwilę przekażę na ręce Pana Przewodniczącego. Jest on natury ogólnej, wyraża podziękowanie i uznanie dla 40-letniej pracy Rządowej Rady Ludnościowej przy Premierze oraz dla samej idei Konferencji, a także za to, że poświęcacie Państwo czas, aby pochylić się nad tym największym wyzwaniem, jakie stoi w wymiarze długookresowym przed naszym krajem i z różnych stron tę kwestię badać.

Natomiast, już bez polecenia Pani Premier w kilku zdaniach zapoznam Państwa z tym, co Pani Premier zapowiedziała jako priorytety swojego Rządu.

Można powiedzieć, że jest to kontynuacja i wzmocnienie tych działań, które były podjęte przez Rząd Premiera Donalda Tuska w drugiej kadencji, które miały na celu tworzenie – przy użyciu instrumentów dostępnych dla Rządu – najlepszych warunków, aby Polacy chcieli rodzić dzieci i aby im zmniejszyć trochę te ciężary, które wiążą się z posiadaniem i wychowywaniem dzieci. Jak Państwo pamiętacie, także pod wpływem dyskusji i wyników badań – prezentowanych od kilku lat, także w mediach rządowych – przy rozpatrywaniu corocznego raportu w Komitecie Stałym Rady Ministrów, w dyskusjach w gabinecie Pana Premiera – wszyscy mamy świadomość, że problemy bezpieczeństwa, problemy budowy, czy reformy administracji, kraju, przedsiębiorczości, są problemami, które muszą ustępować wobec pytania, dla kogo my to właściwie robimy i ilu nas będzie w kolejnych pokoleniach.

Demografia nie tylko mocno pukała do drzwi, ale właściwie to wywarzyła te drzwi i wkroczyła na salony polityki. Stąd też już w exposé w 2011 roku, ale na pewno rok później Premier już wtedy tak mocno ten element zaakcentował i większość tych zapowiedzi zostało wypełnionych, bo te elementy systemu, o które także Państwo apelowali, takiego wsparcia demografii w Polsce, zostały bądź zmodyfikowane w kierunku, jak myślę, bardziej atrakcyjnym, jak chociażby ulgi na dzieci, zwłaszcza na kolejne dzieci, bądź też wprowadzone jako nowe rozwiązania – tutaj myślę przede wszystkim o tym przesunięciu, jak Państwo wiecie, przedszkolaków starszych do szkół, czyli pójdzie do szkół sześciolatków, co tak naprawdę pozwala otworzyć przedszkola dla dużo większej liczby dzieci niż wcześniej i jest duże prawdopodobieństwo, że za 2 lata, zgodnie z prognozą, prawie 70% dzieci w Polsce będzie miało opiekę przedszkolną, także wtedy gdy nie jest to obowiązkowe, czyli w wieku 3 i 4 lata. Rozbudowywana została opieka żłobkowa i wprowadzono jeden z najbardziej atrakcyjnych w Europie 12-miesięczny urlop rodzicielski, którego efekty – mam nadzieję – zaczyna być powoli widać w ostatnich miesiącach, przynajmniej w izbach położniczych. Córka Pani Premier jest lekarzem ginekologiem i Pani Premier ma najnowsze informacje, zgodnie z

którymi tegoroczna jesień jest najlepsza od wielu lat. Takiej liczebności urodzeń, przynajmniej na Pomorzu, od dawna nie pamiętają.

Ten system po drugiej kadencji rządu Premiera Donalda Tuska wygląda w ten sposób, że mamy urlop rodzicielski zachęcający kobiety, ale także ojców do tego aby osobiście opiekować się dzieckiem w pierwszym roku życia i zapewniający im możliwość godnej opieki, czyli całkiem pokaźny dochód, który jest wypłacany. Jest to bardzo drogie rozwiązanie, ale na to zdecydowaliśmy się w poprzednim Rządzie. Kolejnym elementem jest rozbudowana opieka żłobkowa i wreszcie więcej miejsc w przedszkolach i sześciolatki w szkole, które to rozwiązanie, po problemie komunikacyjnym, jaki mieliśmy na początku, myślę że teraz zyskuje uznanie rodziców. Sam posłałem sześciolatka do szkoły i widzę, że nie był to taki zły pomysł, jak to się wydawało na początku.

Udało się uruchomić mechanizm zdjęcia z rodzin największych kosztów, jakie rodzice ponosili, zwłaszcza we wrześniu, tj. kosztów podręczników. Mieliśmy jeden z najbardziej, nie boję się tego określenia, najbardziej patologicznych systemów w Europie, w którym przy malejącej liczebności dzieci w szkołach, wartość rynku podręczników rosła. Czyli ich ceny systematycznie wzrastały. Jak Państwu wiadomo, do roku 2017 w szkole podstawowej i gimnazjach podręczniki będą darmowe. Nie będą to w większości podręczniki przygotowane przez Rząd. Podręczniki rządowe będą tylko do klas I – III, a pozostałe będą finansowane dotacjami na ich zakup. Ten ciężar zostanie także z rodzin zdjęty. Taki był bilans poprzedniej kadencji.

Pani Premier nie tylko, że nie zmieniła polityki Rządu w tym obszarze, ale dołożyła jeszcze 3 elementy, o których dzisiaj wspomniała publicznie, które – jak się wydaje – mają również znaczenie także w perspektywie danych nowej prognozy demograficznej.

Po pierwsze, po długich debatach z Ministrem Finansów, Pani Premier przekonała go, aby w przyszłym roku przeprowadzić odpowiednie prace legislacyjne, natomiast od roku 2016 rozszerzyć urlop rodzicielski nie tylko na te osoby, które mają umowy o pracę, ale również na osoby bezrobotne, studentki i osoby na różnego rodzaju umowach „śmieciowych”.

Dzisiaj mamy sytuację, ukazywaną też wielokrotnie w Państwa raportach, że jednym z większych problemów z dziećmi jest odwlekanie momentu urodzenia pierwszego dziecka. Jest on odwlekany także dlatego, że matka zaraz po studiach często nie jest w stanie znaleźć pracy na bezpiecznej umowie, która gwarantuje jej skorzystanie z tego dobrego urlopu macierzyńskiego, a potem rodzicielskiego. Albo ma prace dorywcze albo jest zatrudniona na takiej umowie „ulotnej”. Zależy jej przede wszystkim na tym, aby po studiach czy po zdobyciu wykształcenia, pewien okres mieć bez dziecka, do momentu aż ustabilizuje się jej sytuacja zawodowa.

Rozszerzenie urlopu rodzicielskiego na osoby studiujące i niepracujące czy szukające pracy, daje taką możliwość, że te osoby też będą mogły od razu skorzystać z urlopu, nawet jeżeli pracodawca zaproponuje na początek nienajlepsze warunki zatrudnienia. A wiecie Państwo, że pracodawcy unikają zatrudniania młodych ludzi na te umowy stałe. Rozumiemy ryzyko, które wiąże się z tym, że dając możliwość skorzystania z urlopu rodzicielskiego dla

niepracujących otwieramy też dostęp dla tych, którzy sobie w życiu nie radzą oraz osób z jakiegoś marginesu, itd. itd.

W dyskusjach na ten temat powyższy argument podnosili zwłaszcza skrajni liberałowie. Ale badania statystyczne pokazują – i to w wielu krajach – że jednak ludzie nie radzący sobie, tacy którzy nigdy nie podejmą pracy, albo nie podejmują jej gdyż środowisko życiowe jest trudne, patologiczne itd., to jednak stanowią niewielką część społeczeństwa. Natomiast młodzi ludzie w większości chcą sobie radzić, chcą pracować, ale trudno jest im uzyskać tę pracę na umowę na czas nieokreślony, która dawałaby im poczucie bezpieczeństwa i możliwość skorzystania z urlopu. Teraz będą mieli możliwość wzięcia tego urlopu.

Natomiast jest kolejny problem. Co zrobić, aby po zakończeniu tego urlopu, matka, czy też ojciec, po pewnym czasie mogli wrócić do pracy i aby ta opieka nad dzieckiem była możliwa. Dlatego Pani Premier zdecydowała, aby zwiększyć ilość środków na rozbudowę opieki żłobkowej. Specjalnie używam określenia „żłobkowej”, gdyż jak Państwo wiecie, dzisiaj te formy są różne. To już nie są te żłobki z dawnych czasów, którymi straszono choćby w mediach. Są możliwości prowadzenia punktów, w których jest dużo mniej dzieci. Dostępność tego rodzaju opieki otwiera możliwość powrotu młodej matce do pracy – mówimy głównie o matce, bo wiemy, że jest to ciężar, który wciąż spoczywa na kobietach – jak również, później, znalezienia miejsca w przedszkolu.

Pani Premier zapowiedziała, że również część środków unijnych, które są w programach operacyjnych, zostanie skierowana na wsparcie przedsiębiorców i urzędów na stworzenie żłobków przyzakładowych. Wiem, że kojarzy się to z poprzednią epoką, ale wydaje się to rozwiązaniem, które się sprawdza w wielu krajach o długich tradycjach kapitalizmu. Osobiście też byłem zaskoczony, że wiele osób, które naprawdę z socjalizmem nie mają wiele wspólnego, wskazywały na to rozwiązanie, bo okazuje się, że często pracownik jest dużo bardziej efektywny jeżeli wie, że jeśli coś mu się skomplikuje, to jest w stanie przyjechać do pracy gdzie jest takie miejsce, w którym dziecko może znaleźć opiekę. Ten model będzie musiał być wypracowany wspólnie z pracodawcami, bo oni pewnie będą ponosili część tych kosztów. ale będą na to także pieniądze unijne. Taki mechanizm byłby włączony. Zatem ten pakiet pomocy w godzeniu życia zawodowego z życiem rodzinnym i opieką nad dziećmi będzie nadal rozbudowywany.

Jak Państwo wiecie, Pani Premier jest lekarzem i leży Jej na sercu to, aby nie tylko skrócić kolejki, ale zwiększyć dostępność lekarzy. Jako praktyk, jako osoba, która pracowała w przychodniach służby zdrowia, wie że nie ma lepszego sposobu na to aby kolejki były krótsze i większa dostępność lekarza, jak zwiększenie liczby lekarzy. Nie wiem, czy Państwo wiedzą – ja tego nie wiedziałem, nie zajmowałem się tą problematyką – że od lat mieliśmy sytuację, w której więcej absolwentów akademii medycznych kończyło studia niż dostawało miejsca na rezydentury w celu robienia specjalizacji. W związku z tym czasem tylko połowa, czasem 60% absolwentów wykształconych za państwowe pieniądze mogło przystąpić do tego drugiego etapu kształcenia i służenia pacjentom. Pani Premier zapowiedziała w exposé, że od 2015 roku dla wszystkich rezydentów, nie tylko absolwentów z roku 2015, ale także



tych, którzy dzisiaj są na rynku i nie mają zatrudnienia, czyli od 2012 roku, będzie zapewnione miejsce na specjalizację. Powiem więcej, zgodnie z obowiązującym prawem, od połowy tej ich 5-letniej praktyki będą mogli już normalnie pracować w przychodniach lub w szpitalach. Obecnie mamy ponad 2000 absolwentów akademii medycznych, którzy nie mają rezydentur, w przyszłym roku ta liczba zwiększy się o kolejny 1000, zatem o te 3000 zostałaaby zwiększona liczba absolwentów uczelni medycznych na rezydenturach. Mówię o tym bo to chyba ma znaczenie dla tego drugiego elementu, którym Państwo wielokrotnie w swoich raportach pisaliście, czyli dla seniorów. Jest naturalne, że najczęściej do lekarza chodzą osoby starsze. Wiąże się to też z wydłużeniem się w Polsce ludzkiego życia, tym bardziej musimy zapewnić dostęp pacjentów do lekarzy nie w takich terminach, o jakich dzisiaj słyszymy. Myślę, że zapowiedziane wyżej działanie jest ważnym elementem zwiększenia dostępności do lekarzy. Mówimy tutaj o młodych, dobrze wykształconych lekarzach, którzy będą na pierwszej linii w przychodniach, szpitalach, ambulatoriach, gdzie jest ten pierwszy kontakt z pacjentem. Mamy zatem nadzieję, że będą to osoby, które wniosą do kontaktu z pacjentem najnowsze zdobycze medycyny, a nie – jak to niejednokrotnie się słyszy – reprezentujące poziom wykształcenia sprzed wielu lat.

Takie 3 elementy bardzo mocno pojawiły się w ekspozé Pani Premier. Oznacza to kontynuowanie przez nowy Rząd budowy tego systemu wspierającego dietność rodzin oraz pozwalającego godzić role zawodowe i rodzicielskie. Akcentem, który przewijał się przez całe exposé była polska rodzina i jej bezpieczeństwo w różnych aspektach. Myślę, że dzisiaj Państwo zastanawiając się nad tymi problemami mogą mieć takie poczucie, że nowy Rząd nie tylko żadnego trendu nie zawraca, albo nie porzuca, a wręcz będzie tymi sprawami zainteresowany i, tak jak mówiłem, liczymy na to, że Minister Mateusz Szczurek uchroni nas przed twardymi regułami księgowości europejskiej i wytłumaczy w Brukseli, że te dodatkowe wydatki, na które się zdecydowaliśmy nie „wywracają” budżetu, a tak naprawdę w dalszej perspektywie sprawią, że Polska nadal będzie w Europie także liderem gospodarczym. Wydaje się, że udało nam się z sukcesem znaleźć tę trzecią drogę i myślę, że bez rozwiązania problemów demograficznych byśmy tej trzeciej drogi długo nie utrzymali.

To tak bardzo na gorąco, może nie całkiem w uporządkowanej formie, spróbowałem Państwu powiedzieć o exposé, ale było tam tak dużo elementów, które dotyczą demografii, iż myślę, że jest to dla Państwa ciekawsze niż przeczytanie listu o ogólnej treści z gratulacjami.

Jeszcze raz dziękuję w imieniu Pani Premier i swoim za 40 lat dobrej służby – Panu Przewodniczącemu i wszystkim członkom Rady.

**Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki (autoryzowane zredagowane)**

Dziękuję Panie Ministrze. Bardzo proszę o podziękowanie Pani Premier za skierowane do nas listu. Z jego treścią zapoznam wszystkich uczestników Konferencji. Tymczasem teraz odczytam dwa fragmenty listu, który my kierujemy do Pana ministra, osobiście. Fragment początkowy:

*„Uprzejmie dziękuję Panu Ministrowi za życzliwość okazywaną Rządowej Radzie Ludnościowej zarówno w codziennej pracy, jak i w roku jubileuszu 40-lecia działalności.”*

I fragment końcowy:

*„Dzisiejsza uroczysta konferencja z udziałem Pana Ministra, zorganizowana dzięki Jego życzliwości w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jest jeszcze jednym wyrazem doceniania naszej pracy. Serdecznie za to dziękujemy.*

*Szanowny Panie Ministrze,*

*Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej, a także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.”*

W charakterze uzupełnienia dodam, że słowa o życzliwości Pana ministra dotyczącej miejsca dzisiejszej Konferencji nie są jakimś tylko grzecznościowym zwrotem. Do tej pory nigdy, w okresie tych 40 lat, nie mieliśmy propozycji zorganizowania konferencji w siedzibie Rządu. Cieszy nas też duże zaangażowanie Pana Ministra w sprawy demograficzne, czemu dał Pan m.in. wyraz dzisiejszym wystąpieniem. Pozwolę sobie też wręczyć Panu Ministrowi publikację – prosto drukarni – której treść zaprezentuje tu dzisiaj po raz pierwszy prof. Janusz Witkowski.

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Panie Ministrze, to że usłyszeliśmy zapowiedzi Pani Premier zawarte w exposé, jest dla nas bardzo pocieszające, bowiem świadczą one o dalszej próbie kontynuowania polityki pronatalistycznej i być może, z czego bym się cieszył, założenia które zostały przyjęte w prognozie nie sprawdzą się do roku 2050, tzn. może będzie lepiej niż wynika przyjętych założeń. Cieszylibyśmy się z tego bardzo.

**WYSTĄPIENIA OKOLICZNOŚCIOWE**

**Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki**

Teraz mamy taki punkt programu, w którym chcemy podziękować za aktywną pracę w Rządowej Radzie Ludnościowej. Wystąpiliśmy o odznaczenia państwowe dla kilkunastu osób, ale proces przyznawania odznaczeń w Kancelarii Prezydenta jeszcze się nie zakończył. Wobec tego ta część programu będzie zrealizowana podczas najbliższego posiedzenia Rządowej Rady Ludnościowej. Natomiast jako pewien substytut przygotowałem listy z podziękowaniami i gratulacjami członkom Rządowej Rady Ludnościowej. Dziękuję w nich za wkład pracy. Pamiętamy, że członkostwo i praca w Radzie nie wiążą się z żadnymi beneficjami. Dlatego uznałem, że przynajmniej w tej formie damy wyraz swego szacunku dla wieloletniego trudu i aktywności członkom Rządowej Rady Ludnościowej i pracownikom Sekretariatu.

Nie będę czytał treści listów do poszczególnych osób, ale zapoznam Państwa z powtarzającym się (wspólnym) fragmentem, który nawiązuje do początków działalności naszej instytucji. Oto on:

*„Przewodniczący Rządowej Komisji Ludnościowej prof. Kazimierz Secomski w swoim przemówieniu otwierającym pierwsze posiedzenie w dniu 23 maja 1974 r. powiedział m. in.: „... fakt powołania Rządowej Komisji Ludnościowej nie posiada precedensu w naszej historii. Tak więc to szczególnej wagi wydarzenie podkreśla jednocześnie kluczowe znaczenie polityki ludnościowej, która winna być w sposób optymalny kształtowana zarówno dla potrzeb bieżących, jak też – i to przede wszystkim – w ujęciu perspektywnym”.*

Minęło 40 lat, a powyższa treść jest nadal aktualna. Na zakończenie swego listu formułuję następującą sentencję:

*„Bardzo Pani/Panu dziękuję za dotychczasowe zaangażowanie i mam nadzieję na równie aktywny Pani/Pana udział w pracach Rady także w przyszłości.*

*Proszę przyjmując życzenia dalszych sukcesów w pracy naukowej, a także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym”.*

Jako pierwszemu pozwolę sobie wręczyć ten list Panu prof. Januszowi Witkowskiemu, którego proszę o wspólne wręczenie listów członkom Rady.

Po wręczeniu listów obecnym na Konferencji członkom Rady i pracownikom Sekretariatu przewodniczący obradom prof. Zbigniew Strzelecki zapytał, czy ktoś z uczestników Konferencji chciałby zabrać głos w ramach tego punktu programu.

**Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki** – bardzo proszę, prof. Elżbieta Mączyńska prosi o głos.

**Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo.

W imieniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i w imieniu własnym składam na ręce Pana Przewodniczącego prof. Zbigniewa Strzeleckiego wyrazy najwyższego uznania za ten efekt, jakim jest trwanie Rządowej Rady Ludnościowej. Proszę państwa – 40 lat, zmiana ustrojowa. Znam organizacje, które nie przetrwały jednej kadencji rządu, a ileż kadencji przetrwała ta Rządowa Rada Ludnościowa. Jest to zjawisko niezwykle godne podziwu i podpisuję się pod tym, co usłyszeliśmy, że fakt powołania w 1974 r. Rządowej Komisji Ludnościowej był wówczas sygnałem, że polityka ludnościowa jest fundamentalnym problemem dla prawidłowego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Efekty nie są na miarę oczekiwań, to o czym mówił prof. Antoni Rajkiewicz, niestety liczba ludności Polski zmniejsza się, ale Rada walczy. Zwykle przy jubileuszu nie mówi się o problemach, ale prof. Zbigniew Strzelecki wspominał, że „nie ma lekko”. Panie Profesorze, szanowni państwo, życzę Rządowej Radzie Ludnościowej aby trwała i żeby jej postulaty, które są formułowane we wspaniałych opracowaniach Rady, były przez kolejne rządy przyjmowane z większą uwagą. Mam nadzieję, że w dzisiejszym exposé Pani Premier Ewa Kopacz sporo miejsca poświęci

polityce ludnościowej, polityce wobec seniorów i polityce związanej z koniecznością zwiększenia dzietności w naszym kraju. Panie Profesorze proszę przyjąć wyrazy największego uznania dla Pana i całego Zespołu Rządowej Rady Ludnościowej.

**Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki** – bardzo dziękuję. Dziękuję za to, że środowisko ekonomistów – choć przedstawiciele ekonomistów są także członkami Rady – doceniło naszą pracę. Powiem też, że ostatnie lata są latami dobrej współpracy z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym.

O głos prosi prof. Tomasz Jaworski. Bardzo proszę, Panie Profesorze.

**Prof. dr hab. Tomasz Jaworski**

Chcę przyłączyć się do tych życzeń, płynących z głębi serca i umysłu. Życzę Radzie dalszych sukcesów, większej satysfakcji z tego, co Państwo robicie. Ale zabieram głos nie tylko w celu podkreślenia tego, czego dokonano, ale też aby zmienić dotychczasowy sposób myślenia. Zaczęło się od Malthusa, że ludzie to „gęby”, później po Marksie, że ludzie to „ręce”, a może wreszcie trzeba sobie uświadomić, że ludzie to „rozum”. Polityka ludnościowa ten właśnie element powinna coraz bardziej brać pod uwagę. Zbyt często mieliśmy do czynienia z ręcznym sterowaniem procesami ludnościowymi, za mało dawaliśmy ludziom możliwości decydowania o własnym losie. Sądzę, że w tej następnej perspektywie, i życzę tych następnych 40 lat, tej kwestii powinno się poświęcić jak najwięcej uwagi. Trzeba to uświadomić politykom. Trzeba pamiętać, że oni żyją dniem codziennym, oni żyją wskaźnikami publikowanymi na co dzień, a nas – nas, nie tylko Polaków, ale ludzi, mieszkańców tej planety – interesuje szersza perspektywa. Nad tym powinniśmy się zastanowić i oddać ludziom, to co ludzkie.

Jeszcze jedna sprawa – sprawa emigracji. Otóż, poczynając od Grabskiego, polityka migracyjna jest częścią polityki gospodarczej. Jeśli chce się mieć sukcesy gospodarcze, trzeba w nią inwestować. Jeśli się nie inwestuje w dzieci, jeżeli się nie inwestuje w rodzinę, to nie będzie sukcesów gospodarczych – chyba, że w Anglii.

**Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki** – bardzo dziękuję panie profesorze. Myślę, że to co przygotowaliśmy w *Założeniach polityki ludnościowej w Polsce* ma perspektywę długą, a nie bieżącą. Te procesy skutkują w długim horyzoncie czasu. Koszty ponoszone są szybko – w krótkim okresie – a korzyści są odłożone na później. Będziemy na to nadal zwracać uwagę i jesteśmy świadomi, że jest to część polityki społeczno-gospodarczej.

O głos poprosiła dr Halina Wasilewska-Trenkner, bardzo proszę.

**Dr Halina Wasilewska-Trenkner (autoryzowane i zredagowane)**

Panie Przewodniczący, Panie Prezesie, Szanowni Państwo.

Jesteśmy tutaj wszyscy, cieszymy się z tego spotkania po wielu latach, mówimy o tym, co nas obecnie interesuje i niepokoi w obrazie demograficznym kraju. Wybiegamy myślą w przyszłość. Jednak to nasze spotkanie dotyczy także tych, którzy wytyczali drogę Komisji Ludnościowej, a potem odeszli i już ich z nami nie ma. Choćby tych nam najbliższych:

profesora Jerzego Holzera, o którego dokonaniach wielokrotnie tu mówiono, a który – niestety – osiercił polską demografię, podobnie wspominamy prof. Mikołaja Latucha i wielu, wielu innych. Bez zaangażowania założycieli Rządowej Komisji Ludnościowej, bez ich uporu i przekonania o doniosłości problemów demograficznych dla przyszłości nie powstała by RKL. Pan Przewodniczący pozwoli, aby można było tym wszystkim kohortom, które tworzyły dorobek Rządowej Komisji Ludnościowej, podziękować minutą ciszy. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki** – bardzo dziękuję za to przypomnienie. Pośród osób, które rozpoczynały tę drogę, pozostało już niewiele.

## **Przyszłość demograficzna Polski do roku 2050 (w świetle najnowszej prognozy demograficznej)**

### **1. Istota prognozowania demograficznego**

Przewidywanie przyszłości jest zadaniem fascynującym, chociaż obciążonym bardzo dużym stopniem niepewności. Mimo to myślenie i przewidywanie przyszłości jest niezbędnym elementem programowania rozwoju każdej społeczności i zarządzania zmianami dla osiągnięcia określonych celów.

Konieczność myślenia o przyszłości w kategoriach projekcji czy prognozy różnych segmentów rzeczywistości społeczno-gospodarczej wynika z wielu powodów.

- Nieco filozoficznie można powiedzieć, że przyszłość jest pewną wartością wcale dla nas nie obojętną i – co ważne – ta przyszłość może podlegać naszemu oddziaływaniu, a więc w pewnym stopniu możemy ją kształtować.
- Aby jednak można było tę przyszłość kształtować w konkretnym obszarze, niezbędne jest rozpoznanie i uwzględnienie czynników warunkujących przyszły rozwój prognozowanego zjawiska. To nas zmusza do bardziej kompleksowego postrzegania przyszłości z uwzględnieniem całej złożoności uwarunkowań, które także podlegają zmianom. Zdefiniowanie przyszłych determinant rozwoju na ogół następuje najwięcej trudności i to one powodują największą niepewność projekcji.
- Z tego zapewne powodu myślenie o przyszłości wymaga uwzględnienia różnych wizji rozwoju, dzięki czemu możemy wskazywać pożądane kierunki naszego działania, a tym samym możliwości kreowania przyszłości.

Takie podejście do przyszłości powoduje, że nie wystarczy ekstrapolować dotychczasowych trendów rozwojowych, ale konieczne jest wariantowe przewidywanie zmian, z uwzględnieniem różnych czynników warunkujących dane zjawisko (zewnętrznych i wewnętrznych). Takie podejście zachęca także do uruchomienia wyobraźni co do potencjalnych i możliwych modyfikacji przyszłych determinant prognozowanego zjawiska, z uwzględnieniem konsekwencji naszego działania w przyszłości.

---

<sup>1</sup> Prognozę demograficzną do 2050 r. opracował zespół, w skład którego obok kierującej pracami Małgorzaty Waligórskiej wchodziło: Zofia Kostrzewa, Maciej Potyra i Longina Rutkowska.

Wszystkie te uwagi dotyczące przewidywania przyszłości odnoszą się także do prognoz demograficznych. Warto jednak podkreślić, że prognozy demograficzne charakteryzują się relatywnie dużo większym stopniem wiarygodności (trafności), gdyż przewidując najbardziej prawdopodobny przebieg procesów demograficznych i kształtowanie się przyszłej sytuacji ludnościowej, odwołują się w dużej mierze do żyjącej już populacji o na ogół dość dobrze rozpoznanych postawach i zachowaniach demograficznych. Z tego też względu analiza dotychczasowych trendów rozwoju ludności dostarcza bardzo ważnych przesłanek do budowania scenariuszy przyszłego kształtowania się procesów demograficznych.

Nie oznacza to jednak, że prognozowanie demograficzne jest łatwe. W kolejnych bowiem okresach polskiej transformacji społeczno-gospodarczej dość często zmieniały się postawy i zachowania demograficzne ludności. W takich uwarunkowaniach przewidywanie przyszłego rozwoju ludności wymaga szczególnej staranności i szerokiej analizy różnych czynników determinujących ten rozwój. Są bowiem takie zjawiska demograficzne, które w zmieniających się warunkach społeczno-ekonomicznych charakteryzują się dużą dynamiką zmian (np. płodność czy migracje). Kształtowanie się tych procesów zależy w dużej mierze od indywidualnych decyzji, podejmowanych w zależności od sytuacji politycznej, społecznej, gospodarczej i stanu prawnego. Jest to powód, dla którego przy opracowaniu prognoz demograficznych rozważa się wiele scenariuszy zmian i przyjmuje wariantowe założenia oddzielnie dla najważniejszych czynników determinujących sytuację ludnościową: dzietność, umieralność, migracje wewnętrzne i zagraniczne. W ten sposób powstają odmienne – w sensie walorów analitycznych – projekcje: ostrzegawcze, symulacyjne czy bazowe. Największe znaczenie praktyczne mają projekcje bazowe, które prezentują najbardziej prawdopodobny przebieg przyszłego rozwoju ludności (prognozy).

Użyteczność prognoz demograficznych wynika przede wszystkim z wzajemnych relacji, jakie zachodzą między liczbą i strukturą ludności a sytuacją społeczno-gospodarczą. Z jednej strony określone uwarunkowania wynikające z sytuacji społecznej i gospodarczej mają duży wpływ na kształtowanie się sytuacji ludnościowej w różnych wymiarach i aspektach. Z drugiej jednak strony sytuacja ludnościowa (jej dynamika, cechy rozwoju, właściwości strukturalne) są niezwykle ważnym czynnikiem determinującym rozwój społeczno-gospodarczy. Najnowsza prognoza demograficzna pozwala zatem zaktualizować (zweryfikować) nasze przewidywania dotyczące demograficznych wyzwań dla gospodarki i społeczeństwa wynikających z czekających nas zmian w rozwoju ludnościowym Polski do 2050 roku. Te ustalenia prognostyczne:

– informują bowiem o prawdopodobnym przebiegu przyszłych procesów demograficznych, co pozwoli określić perspektywiczne zadania dla polityki społecznej, w tym rodzinnej i ludnościowej,

– ukazują demograficzne uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego, a więc informują, jakie cechy tego rozwoju będą miały największy wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy,

– pozwalają zdefiniować obszary szczególnej troski w kontekście pożądanej społecznej i gospodarczej polityki Polski, z uwzględnieniem specyfiki według podziału terytorialnego kraju zgodnie z potrzebą budowania polityk i strategii rozwoju regionalnego.

Są to zatem niezwykle ważne zadania i z pewnością warto pochylić się nad najważniejszymi cechami perspektywnego rozwoju ludnościowego w kontekście wyzwań dla obecnej i przyszłej polityki społecznej i gospodarczej kraju, regionów i społeczności lokalnych. Zmiany sytuacji demograficznej, jakie dokonały się w okresie transformacji społeczno-ekonomicznej i wynikające z nich perspektywy rozwoju ludnościowego Polski są bowiem jednym z dziesięciu wyzwań rozwojowych wskazanych w raporcie *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności*.

## **2. Najnowsze trendy rozwoju ludności – pesymistyczny punkt wyjścia dla przyszłości**

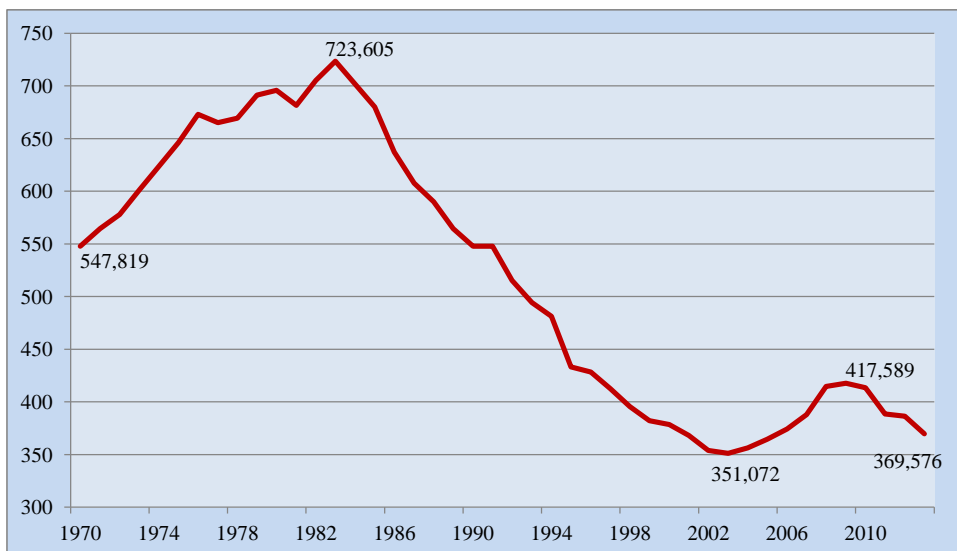
Polska jest krajem o dużej dynamice zmian sytuacji ludnościowej. Miały na to wpływ zarówno uwarunkowania historyczne, jak i procesy przemian społeczno-gospodarczych. W pierwszym przypadku mamy na myśli wydarzenia i konsekwencje drugiej wojny światowej oraz proces szybkiej odnowy biologicznej społeczeństwa polskiego w okresie kilku lat po wyzwoleniu ziem polskich. W drugim przypadku myślimy o latach 90., kiedy Polska wkroczyła na drogę zasadniczej przebudowy systemu politycznego, społecznego i gospodarczego. Tej przebudowie systemowej towarzyszyło wiele negatywnych zjawisk, które były konsekwencją kryzysu społeczno-gospodarczego na początku lat 90., a między innymi pogarszająca się sytuacja na rynku pracy z masowym bezrobociem, zmniejszenie poziomu konsumpcji gospodarstw domowych, nasilenie się zróżnicowania dochodów ludności czy poszerzenie się zasięgu niedostatku i ubóstwa. Te zjawiska i procesy nie pozostały bez wpływu na postawy i zachowania demograficzne ludności i znalazły odzwierciedlenie w przebiegu procesów demograficznych tego okresu.

### **2.1. Malejąca liczba urodzeń (zmiany wzorca dzietności)**

Najbardziej istotne dla rozwoju demograficznego zmiany dotyczą **liczby urodzeń**. Jest to cecha charakterystyczna dla całego okresu powojennego w Polsce. Także na przestrzeni ostatnich ponad czterech dekad wahania w liczbie urodzeń były bardzo znaczące. W szczególności są one widoczne od połowy lat 80., kiedy liczba urodzeń zmalała z 724 tys. w 1983 r. do 351 tys. w 2003 r. Następnie pojawiło się krótkotrwałe ożywienie w liczbie urodzeń (do 418 tys. w 2009 r.) i dalszy ich spadek w kolejnych latach. W 2013 r. liczba urodzeń żywych wynosiła jedynie 369,6 tys.



**Wykres 1. Urodzenia w Polsce w latach 1970-2013**

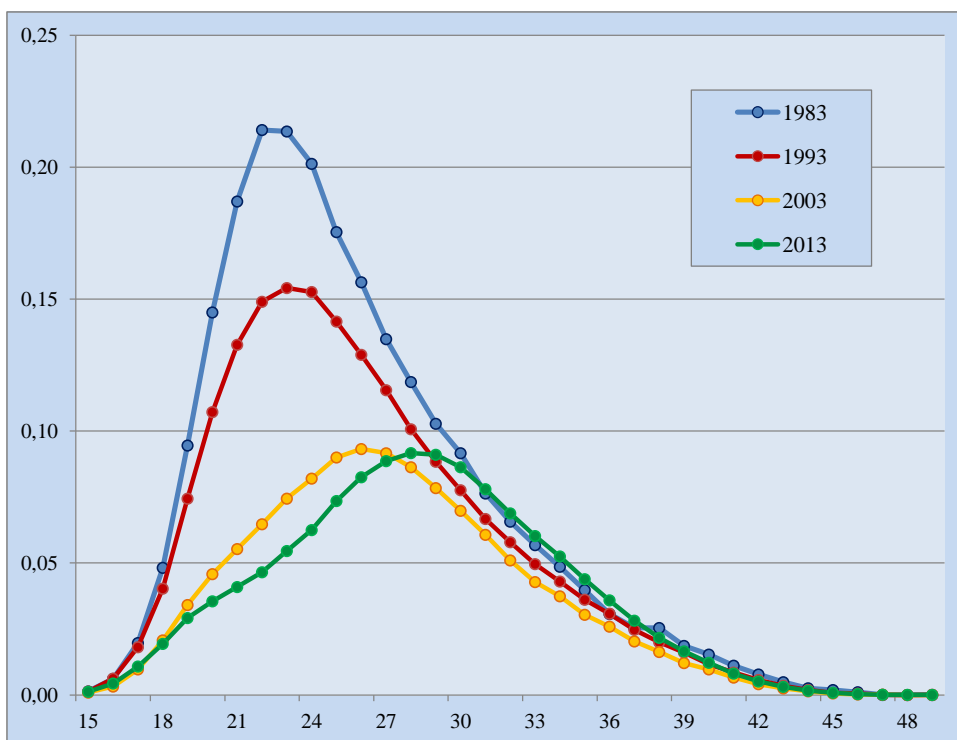


Źródło ?

Na pytanie o przyczyny tak dużego spadku liczby urodzeń w Polsce po 1983 r. można jednoznacznie odpowiedzieć, że był spowodowany głównie obniżeniem poziomu płodności kobiet. W latach 1984–1996 był on dodatkowo wspomagany przez zmiany w strukturze wieku rozrodczego kobiet. Natomiast w latach 1997–2010 spadek liczby urodzeń był już wyłącznie rezultatem dalszego obniżenia się poziomu płodności kobiet. Od 2011 r. ponownie obserwuje się negatywny wpływ na liczbę urodzeń zmian w strukturze wieku rozrodczego kobiet.

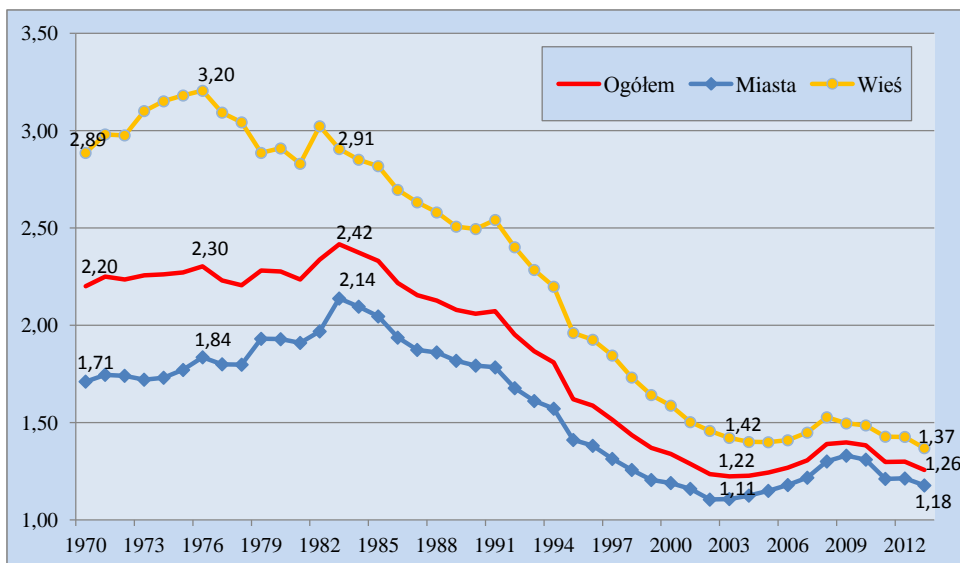
W 1983 r. ogólny współczynnik płodności, wyrażający przeciętną liczbę urodzeń żywych na 1000 kobiet w wieku rozrodczym, wyniósł 79% i był najwyższy od połowy lat 50. (okres wyżu urodzeń), jednakże w kolejnych latach systematycznie obniżał się, by osiągnąć w 2003 r. najniższą, nienotowaną wcześniej w Polsce wartość 35%.

**Wykres 2. Rozkład cząstkowych współczynników płodności według wieku matki w wybranych latach**



Obserwowany od wielu lat spadek natężenia urodzeń to przede wszystkim rezultat oddziaływania dwóch czynników. Po pierwsze nastąpiła zmiana wzorca płodności, to jest przesunięcie wieku najwyższej płodności do starszych grup wieku i w następstwie wzrost średniego wieku rodzenia. W efekcie nie wszystkie urodzenia planowane, ale odkładane na późniejszy okres życia mogły zostać zrealizowane, co spowodowało zmniejszenie natężenia urodzeń wyższych kolejności (drugich, trzecich i dalszych), a także wzrost odsetka kobiet bezdzietnych. Po drugie w Polsce występuje silny związek między małżenością i płodnością. Na przestrzeni ostatnich lat notujemy zmniejszenie liczby nowo zawieranych małżeństw i jednocześnie wzrasta odsetek urodzeń pozamałżeńskich. Świadczy to o malejącej skłonności do zawierania formalnych związków, w których rodzi się znacząca większość dzieci.

**Wykres 3. Współczynniki dzietności w Polsce w latach 1970-2013**



Zmiany, jakie dokonały się w płodności kobiet w Polsce, mają wpływ na model zastępowalności pokoleń. Potwierdzają to syntetyczne miary tego procesu. W 1970 r. współczynnik dzietności kobiet wyniósł 2,2 dziecka na jedną kobietę, co oznacza, że Polska w okresie niżu demograficznego znalazła się w sytuacji prostej zastępowalności pokoleń (współczynnik reprodukcji netto wyniósł 1,011). Kolejne lata przyniosły niewielki wzrost mierników tego procesu i w roku najwyższej liczby urodzeń w okresie echa wyżu demograficznego (1983 r.) dzietność ukształtowała się na poziomie 2,416 dziecka na 1 kobietę, a zastępowalność pokoleń miała charakter umiarkowanie rozszerzony<sup>2</sup>. Jednakże od 1984 r. systematycznie malała dzietność kobiet, a tym samym model zastępowalności pokoleń ludności Polski nieuchronnie zbliżał się do granicy prostej odnowy (zastępowalności pokoleń). Tak było do 1989 r., kiedy współczynnik dzietności kobiet osiągnął poziom oznaczający zawężoną zastępowalność pokoleń. W okres transformacji systemowej Polska wkroczyła zatem z modelem nie gwarantującym prostej zastępowalności pokoleń i od tamtej pory utrwał się model zawężonej zastępowalności, a w ostatnich latach współczynnik dzietności ogólnej ustabilizował się na poziomie pomiędzy 1,2 a 1,4. Warto podkreślić, że wzorce płodności oraz dzietność kobiet zamieszkających w miastach lub na wsi, tak bardzo do niedawna różniące się, w ostatnich latach bardzo się do siebie upodobniły.

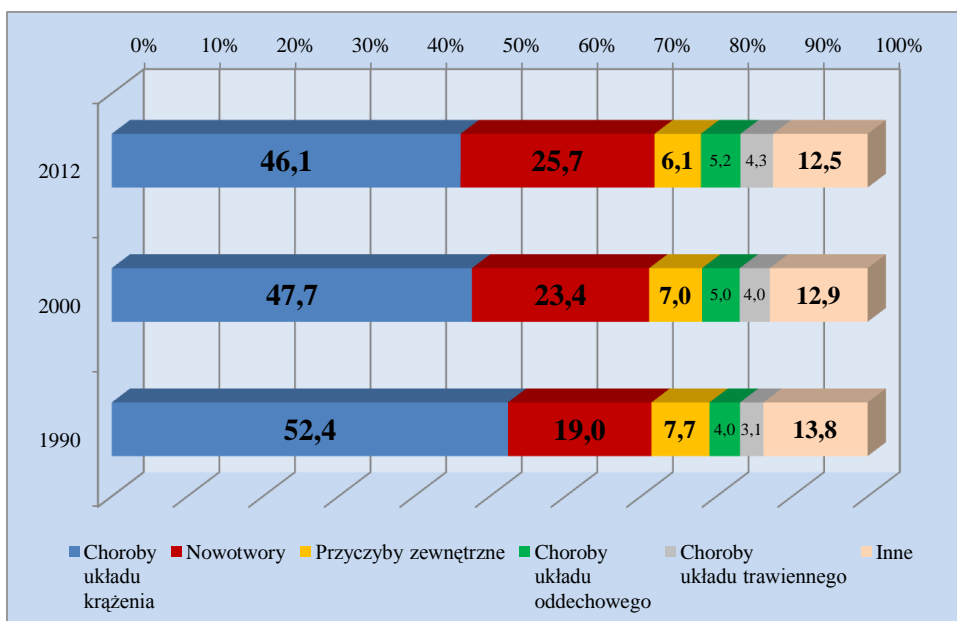
<sup>2</sup> Prosta zastępowalność pokoleń ma miejsce wówczas, kiedy współczynnik zastępowalności pokoleń wynosi 1, co oznacza, że pokolenie urodzonych córek dożyje takiego wieku matek, w jakim zostało urodzone, i będzie w tym momencie tak samo liczne jak pokolenie matek.

## 2.2. Wyhamowanie korzystnych zmian umieralności

W całym powojennym, dotychczasowym rozwoju Polski można wyróżnić kilka okresów pod względem kształtowania się poziomu umieralności mieszkańców. Najmniej korzystny pod tym względem był okres powojenny – do 1951 r., kiedy oprócz czynnika strukturalnego (wiek ludności) na umieralność oddziaływały dalej skutki II wojny światowej, a na 1000 ludności umierało 12,4 osób. W dalszych latach – do 1966 r. – wystąpiły bardzo korzystne zmiany umieralności – ogólny współczynnik zgonów obniżył się do najniższego poziomu (7,4‰) w całym okresie rozwoju w PRL i RP (spadek więc w stosunku do 1951 r. aż o ponad 40%). Głównym tego powodem był czynnik strukturalny, tzn. duży i rosnący udział ludności młodej wśród mieszkańców kraju. Poprawiały się także czynniki kształtujące warunki umieralności. Niemniej jednak od tego (1966?) roku poziom umieralności ponownie zaczął wzrastać i tendencja ta utrzymywała się aż do 1991 r., kiedy współczynnik zgonów osiągnął znowu bardzo wysoką wartość (10,6‰). Można przyjąć, że ten proces był największym problemem sytuacji ludnościowej Polski z okresu przed transformacją systemową, który należy wiązać z pogarszającym się stanem zdrowia ludności. Trendu tego nie udawało się zahamować przez wiele lat. W szczególności niekorzystnej sytuacji w tym okresie znaleźli się mężczyźni w średnim wieku, których umieralność systematycznie się zwiększała i zdecydowanie (w skali rzadko spotykanej w innych krajach) przewyższała umieralność kobiet. Jedynie umieralność niemowląt charakteryzowała się tendencją malejącą, chociaż przez cały czas kształtowała się na stosunkowo wysokim poziomie.

Początek transformacji społeczno-ekonomicznej w Polsce przypadł na okres wysokiej umieralności ludności. W 1989 r. w Polsce zmarło ponad 383 tys. osób, co w przeliczeniu na 1000 osób oznaczało współczynnik zgonów na poziomie 10,0. Nadal wyższa umieralność występowała wśród mężczyzn (współczynnik zgonów 11,1‰, a dla kobiet 9,2‰). Ogólna nadumieralność mężczyzn liczona relacją współczynników zgonów mężczyzn i kobiet wyniosła ponad 121%. U progu transformacji głównymi przyczynami zgonów były choroby układu krążenia (52,3% zgonów) oraz nowotwory złośliwe (18,9% zgonów). Urazy i zatrucia powodowały wówczas 7,3% zgonów. Przez pierwsze dwa lata transformacji (1990–1991) liczba i natężenie zgonów w Polsce nadal wzrastały. Począwszy od 1992 r. nastąpiło zahamowanie niekorzystnych trendów umieralności, a w dalszych latach – powolny jej spadek. Współczynnik umieralności obniżył się do poziomu 9,4‰ w 2002 roku. Od 2005 r. obserwujemy wzrost zarówno liczby, jak i natężenia zgonów, głównie na skutek postępującego procesu starzenia się mieszkańców kraju, przy czym kierunek zmian podlega okresowym wahanom.

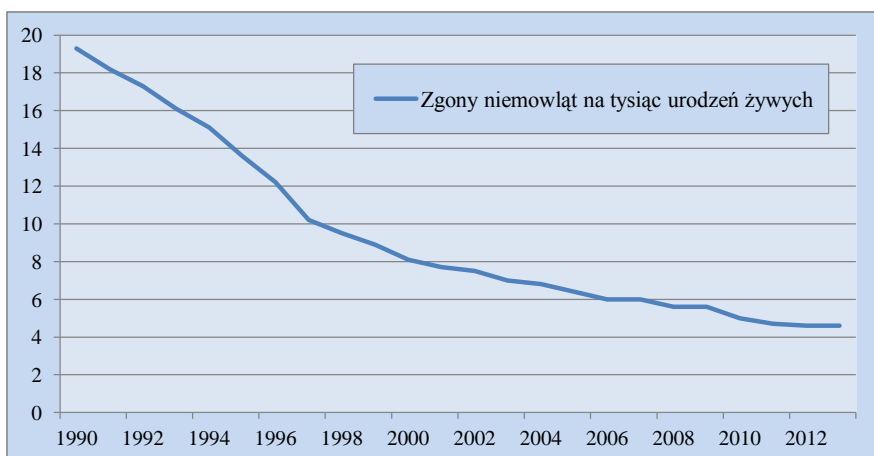
### Wykres 4. Zgony według przyczyny w latach 1990, 2000 i 2012 (w %)



Warto podkreślić, że obserwowany od początku lat 90. malejący trend umieralności z powodu chorób układu krążenia, obserwowany we wszystkich grupach wieku, występuje zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Udział zgonów z powodu chorób układu krążenia w ogólnej liczbie zgonów zmniejszył się z ok. 52% na początku lat 90. do ok. 46% w 2012 roku. Jednocześnie od wielu lat odnotowujemy wzrost odsetka zgonów z powodu chorób nowotworowych. W 1990 r. zgony z powodu tych chorób były przyczyną 19% wszystkich zgonów, a w 2012 r. – już prawie 26%.

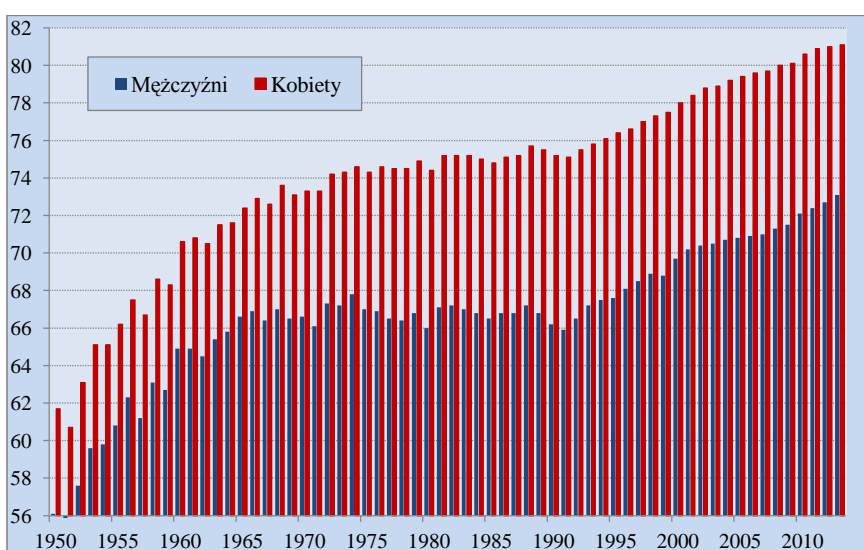
Nieco korzystniejsza sytuacja dotyczyła umieralności niemowląt. Współczynnik zgonów niemowląt zmniejszał się w całym powojennym okresie i w 1989 r. obniżył się do poziomu 19,1 na 1000 urodzeń żywych (z 117,6 w 1951 r., 36,7 w 1970 r.). Znaczącą poprawę odnotowano w dekadzie lat 90. i choć w ostatnich kilkunastu latach tempo zmian jest znacznie wolniejsze, spadek umieralności niemowląt jest stałym elementem pożądanych przemian w zakresie obniżania umieralności populacji. W 2013 r. wartość współczynnika zgonów niemowląt wyniosła 4,5 ‰ i była ponad 4-krotnie niższa niż w 1990 r., nadal jednak jest wysoka w porównaniu z rozwiniętymi krajami europejskimi.

**Wykres 5. Współczynnik zgonów niemowląt w latach 1990-2013**



Notowana w okresie kilkunastu lat poprawa stanu zdrowia populacji (potwierdzają to badania zdrowia z lat 1996, 2004 i 2009), wynikająca zarówno z postępu medycyny, jak i większej dbałości o własną kondycję zdrowotną (dieta, aktywność fizyczną), wpłynęła

**Wykres 6. Przeciętne trwanie życia w Polsce**



na spadek natężenia zgonów i wydłużanie przeciętnego trwania życia. Od początku lat 90. przeciętne trwanie życia wzrosło o ok. 7 lat dla mężczyzn i ok. 6 lat dla kobiet. Zmniejszyła się też różnica między długością życia obu płci. Obecnie przeciętne dalsze trwanie życia określone dla noworodka płci żeńskiej jest dłuższe o 8 lat niż dla chłopca; w 1991 r. różnica ta wynosiła 9,2 lat. Przy założeniu warunków wymierania jak w 2013 r. kobieta żyłaby przeciętnie 81,1, a mężczyzna – 73,1 lat.

Mimo obserwowanej poprawy umieralność w Polsce kształtuje się nadal na wysokim poziomie w porównaniu z większością krajów Europy. Nowym zagrożeniem staje się otyłość. Zbyt dużą masę ciała ma już co drugi dorosły Polak i relatywnie częściej problemy z nadwagą występują właśnie wśród mężczyzn.

Dzięki postępowi współczesnej medycyny oraz znacznej poprawie w zakresie dostępu do usług medycznych i opiekuńczych żyjemy coraz dłużej, co paradoksalnie wiąże się ze wzrostem kosztów leczenia związanym ze zwiększonym zapotrzebowaniem na opiekę i usługi medyczne osób starszych. Jednocześnie wzrost kosztów nowoczesnych procedur medycznych prowadzi do ograniczenia rzeczywistego do nich dostępu.

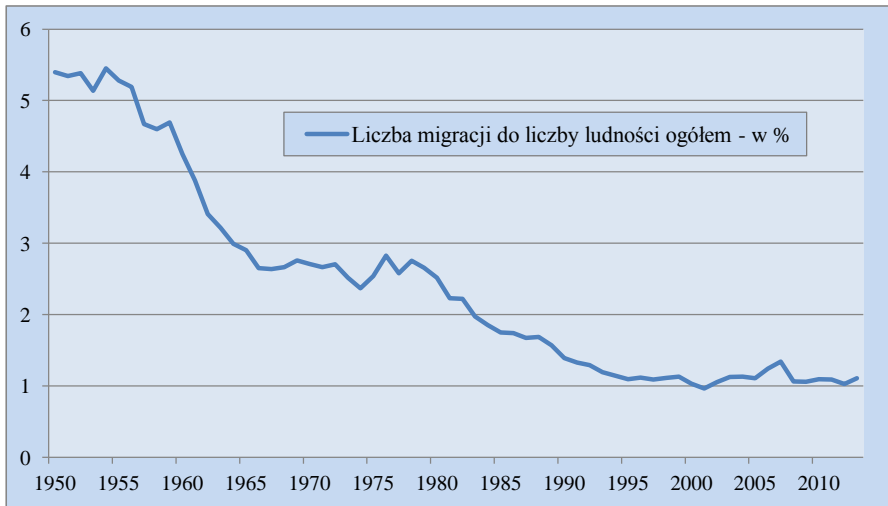
Sposobem na radzenie sobie z problemem starzejącego się społeczeństwa jest z jednej strony prowadzenie polityki prorodzinnej mającej szeroko rozwinięty system pomocy rodzinom, zwłaszcza wielodzietnym, z drugiej – postęp w medycynie oraz zapewnienie równego dostępu wszystkich obywateli do kompleksowej, nowoczesnej opieki medycznej z zakresu diagnostyki, leczenia i rehabilitacji.

### **2.3 Zmiana wzorców migracji ludności**

Cechą charakterystyczną całego powojennego okresu rozwoju Polski jest wyraźne osłabienie wewnętrznej mobilności przestrzennej ludności oraz zmiana jej wzorców. Począwszy od lat 50. systematycznie maleje liczba osób zmieniających miejsce zamieszkania (poza niewielkim ożywieniem w pierwszej połowie lat 70.) oraz natężenie migracji wewnętrznych ludności. Taka redukcja migracji wewnętrznych ludności świadczy o istnieniu wielu ograniczeń w możliwościach zmiany miejsca zamieszkania wewnątrz kraju, związanych szczególnie w ostatnim 25-leciu z barierą mieszkaniową i brakiem miejsc pracy oraz poziomem dochodów ludności. Może też świadczyć o zanikaniu znacznych dysproporcji między warunkami życia w poszczególnych regionach kraju i braku wyraźnych powodów do migracji.

Wraz z poważnym osłabieniem przestrzennej wewnątrz krajowej mobilności ludności Polski, nastąpiły także zmiany w intensywności poszczególnych kierunków przemieszczeń. W Polsce przez długi okres podstawowym kierunkiem migracji były przemieszczenia ludności ze wsi do miast. Jednakże od początku lat 90. ten kierunek migracji został mocno ograniczony. Mimo zmniejszonego wolumenu migracji wewnętrznych w okresie transformacji zaistniała większa skłonność mieszkańców miast do osiedlania się na wsi.

#### **Wykres 7. Intensywność migracji wewnętrznych w latach 1950–2012 (w %)**



W efekcie obserwowane jeszcze do 1999 r. ujemne saldo migracji ludności na wsi przekształciło się w saldo dodatnie – miasta w Polsce tracą w wyniku migracji ludności na rzecz wsi. Zjawisko to należy prawdopodobnie wiązać nie tylko z trudnościami bytowania w miastach, ale ze zmianą stylu życia i przenoszeniem się ludności miast w lepsze z ekologicznego punktu widzenia warunki zamieszkiwania na przedmieściach, głównie dużych miast.

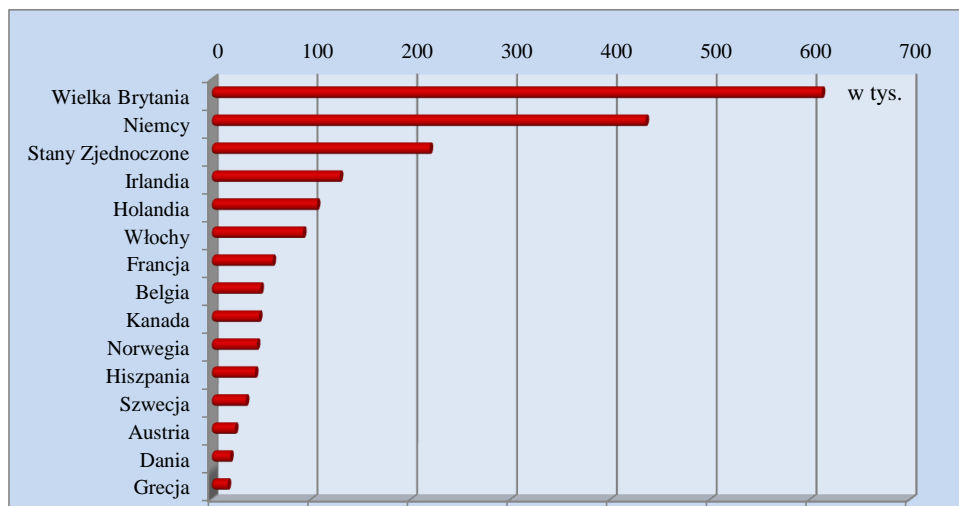
Polska jest krajem emigracyjnym, co oznacza, że liczba osób opuszczających kraj na stałe była cały czas większa od liczby ludności doń napływającej (jedynie w latach 1952 i 1955–1956 saldo tych migracji było dodatnie). Okres transformacji i okres członkostwa w UE nie zmieniły tych wieloletnich trendów, chociaż oficjalna emigracja na stałe była wciąż stosunkowo niewielka.

W latach 80. pojawiła się jednak nowa cecha zagranicznych migracji Polaków polegająca na dynamicznym rozwoju migracji czasowych. W istocie była to jednak ukryta forma nasilenia migracji długookresowych. Zdecydowana większość Polaków emigrujących czasowo pozostała bowiem za granicą przez wiele lat, znaczna ich część przebywa tam do dziś. Ta prawidłowość w zakresie migracji zagranicznych utrzymała się także w latach 90. i trwa z pewnymi wahaniami do chwili obecnej.

Warto jednak odnotować, że po pierwszym okresie lat 90., kiedy kryzys gospodarczy i trudna sytuacja życiowa zachęcały do wyjazdu za granicę głównie z przyczyn ekonomicznych, w ciągu kolejnych 2–3 lat rozmiary emigracji czasowej z Polski wyraźnie się zmniejszyły ze względu zarówno na większe możliwości rozwojowe Polski, jak i na większe ograniczenia imigracyjne krajów docelowej migracji Polaków. Rozwinęło się także zjawisko oficjalnej emigracji zarobkowej w ramach międzyrządowych umów i porozumień.



**Wykres 8. Emigranci przebywający czasowo powyżej 3 miesięcy za granicą według kraju przebywania według NSP 2011**

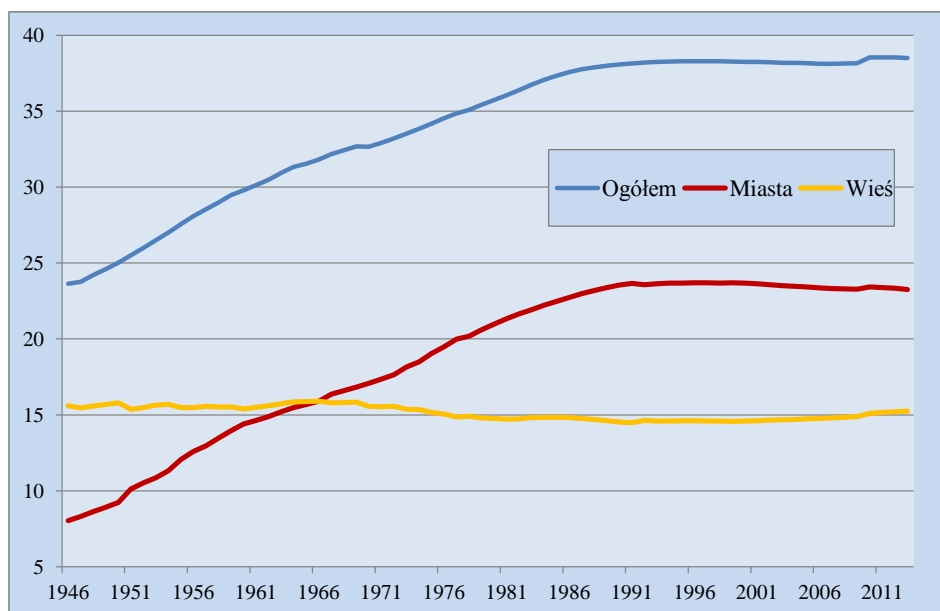


Z kolei otwarcie granic po przyjęciu Polski do UE, a szczególnie liberalizacja przepisów związanych z zatrudnianiem Polaków w wielu krajach UE, sprawiło, że zjawisko czasowej emigracji Polaków przybrało na sile, zwłaszcza w ciągu pierwszych 3–4 lat po wejściu do UE. Szacuje się, że w latach 2004–2012 liczba polskich emigrantów, przebywających poza krajem czasowo powyżej 3 miesięcy, wzrosła z 1 mln do około 2,1 mln osób. Przyczyną ponad 70% czasowych wyjazdów Polaków jest praca, istotna część wyjazdów spowodowana jest względami rodzinnymi. Głównym kierunkiem tej emigracji są kraje Europy, a szczególnie UE, do której kieruje się ok. 75% emigrantów z Polski. Głównymi krajami docelowej emigracji Polaków są Wielka Brytania, Niemcy i Irlandia. Kryzys finansowy i gospodarczy lat 2008–2009 czasowo zmniejszył skalę takich wyjazdów, ale w ciągu ostatnich lat obserwujemy ponowny wzrost emigracji z Polski.

#### 2.4. Spowolnienie tempa rozwoju ludności

Konsekwencją zmian we wzorcach opisanych procesów demograficznych było spowolnienie tempa rozwoju ludności. Przez długi okres po wojnie Polska była krajem o dużej dynamice przyrostu liczby ludności. Dotyczyło to w szczególności dekady lat 50., kiedy – w świetle niektórych kryteriów – miał miejsce eksplozywny (1951–1955) lub przyspieszony (1956–1960) wzrost liczby ludności Polski. Była to dekada najszybszego wzrostu liczby ludności w naszym kraju, a czynnikiem decydującym o tym tempie rozwoju ludności był przyrost naturalny (w latach 1951–1960 wyniósł on prawie 5 mln), ukształtowany głównie na skutek powojennego wyżu urodzeń (w latach 1951–1960 wyniosły one ponad 7 mln).

Wykres 9. Ludność Polski w latach 1946–2013 (w mln)



Kolejne dekady nie były już tak dynamiczne i pomyślne dla rozwoju demograficznego, gdyż charakteryzowały się coraz wolniejszym tempem przyrostu liczby ludności, chociaż w latach 60. jeszcze wciąż dość wysokim. Jak już wiemy, to spowolnienie było spowodowane przede wszystkim dość silnym zmniejszeniem liczby urodzeń oraz początkowo zahamowaniem spadku liczby zgonów, a następnie zarysowaniem się wzrostowej tendencji liczby zgonów. Przełom lat 60. i 70. to okres spowolnienia rozwoju demograficznego Polski w rezultacie osłabienia dynamiki przyrostu naturalnego.

Te niekorzystne tendencje w zakresie rozwoju demograficznego Polski oraz problemy społeczno-gospodarcze wyłaniające się z obserwacji światowego tempa rozwoju ludności miały zapewne istotny wpływ na decyzję o powołaniu w Polsce Rządowej Komisji Ludnościowej, przekształconej następnie w Rządową Radę Ludnościową. Początek działalności Komisji przypadł na okres pewnego ożywienia demograficznego Polski. Było ono związane wyłącznie z rosnącą liczbą urodzeń, gdyż w tym samym czasie liczba zgonów dość silnie rosła, ale nie na tyle, aby osłabić tempo przyrostu ludności. Przeciwnie, przyrost naturalny i przyrost rzeczywisty ludności były w tym okresie wyższe niż w latach 60. To ożywienie demograficzne, wynikające wyłącznie z liczby urodzeń, trwało jeszcze – z pewnymi wahaniami pod koniec lat 70. – aż do 1983 r., kiedy odnotowano najwyższą

liczbę urodzeń w tym okresie. Dzięki temu przyrost naturalny i rzeczywisty ludności w latach 1981–1985 był niewiele mniejszy niż w poprzednim pięcioleciu.

W kolejnych latach tempo przyrostu liczby ludności Polski systematycznie malało. Pierwsze oznaki silnego spowolnienia rozwoju ludnościowego Polski pojawiły się w drugiej połowie lat 80., ale ich nasilenie wystąpiło w latach 90. Począwszy od 1997 r. w Polsce pojawiło się zjawisko ubytku liczby ludności, początkowo stosunkowo niewielkie, dzięki czemu w drugiej połowie lat 90. liczba ludności zwiększyła się jeszcze o 35 tys. osób. Początek tego wieku nie zmienił niekorzystnego trendu w rozwoju demograficznym Polski, gdyż liczba ludności nadal malała.

W latach 1997–2007 liczba ludności Polski zmniejszyła się o prawie 179 tys. osób. Dopiero w 2008 r. – po 11 latach ubytku ludności – odnotowano niewielki przyrost rzeczywisty ludności, który został utrzymany także do 2010 r., po czym obserwujemy najpierw stabilizację, a następnie ponowny spadek liczby ludności. Te zmiany w liczbie ludności dotyczą przede wszystkim miast, gdyż liczba ludności na wsi jest raczej stabilna, z niewielkimi okresowymi wahaniami.

## **2.5. Zmienność struktury wieku i postępujący proces starzenia się ludności**

W efekcie opisanych wcześniej procesów ruchu naturalnego i migracyjnego ludności nastąpiły zmiany w strukturze wieku ludności. Charakterystyczną cechą sytuacji ludnościowej Polski była i jest dość duża zmienność tej struktury. Jest to nadal konsekwencja wyżu urodzeń z przełomu lat 40. i 50. (mniej więcej do połowy tej dekady), jaki w Polsce zaistniał z tytułu odłożonych decyzji prokreacyjnych w czasie drugiej wojny światowej (faza kompensacyjna). Mniejsza w kolejnych latach liczba urodzeń, a następnie ponowny ich wzrost, spowodowany wejściem w wiek prokreacyjny generacji z powojennego wyżu demograficznego, to zasadnicza przyczyna dużych wahań w strukturze ludności według wieku. Jednakże dzięki powracającym falom wyższej liczby urodzeń, ludność Polski – w porównaniu z innymi krajami europejskimi – jest wciąż stosunkowo młoda w sensie demograficznym. Pomijając zmiany, jakie miały miejsce w pierwszym 25-leciu powojennym (choć skutki zmian z tamtego okresu są wciąż obserwowane) i analizując dane od 1970 r. można wyróżnić kilka charakterystycznych prawidłowości zmian w strukturze ludności Polski w podziale na tzw. ekonomiczne grupy wieku:

1. Nasilający się ubytek ludności w wieku przedprodukcyjnym. W 1970 r. jeszcze co trzeci mieszkaniec kraju był w wieku 0–17 lat, a obecnie już tylko co piąty. Liczba ludności w tym wieku zmniejszyła się z ponad 11 mln w 1990 r. do około 7,1 mln w 2012 r., a więc prawie o 4 mln osób.
2. Systematyczny wzrost liczby ludności w wieku poprodukcyjnym. Tylko w okresie 1970–2012 zwiększyła się ona o ponad 3,3 mln osób do poziomu blisko 6,9 mln.

3. W efekcie tych dwóch przeciwstawnych tendencji zmian struktury ludności według wieku, od początku lat 90. obserwujemy powolny proces starzenia się ludności, który przybiera na sile (w 2012 r. w wieku poprodukcyjnym było 17,8% mieszkańców Polski).
4. Ze zróżnicowaną siłą zwiększała się liczebność populacji w wieku zdolności do pracy. W okresie od 1970 do 2012 r. liczba tej grupy ludności zwiększyła się z 18,3 do 24,6 mln osób, a więc o 6,3 mln (tj. o ponad jedną trzecią). Obecnie ludność w wieku produkcyjnym stanowi prawie 64% naszego społeczeństwa (w 1970 r. 56%). Cechą charakterystyczną zmian w strukturze wieku tej zbiorowości jest systematyczne starzenie się zasobów pracy, a więc coraz większa liczba i odsetek ludności w tzw. wieku niemobilnym (od 45 lat do wieku emerytalnego). Wobec wyzwań, jakie stoją obecnie przed polską gospodarką i społeczeństwem, te zmiany w strukturze ludności według wieku trudno uznać za korzystne.

Generalnie można przyjąć, że cały powojenny okres rozwoju ludnościowego Polski aż do chwili obecnej, cechują następujące prawidłowości:

- Przejście od dynamicznego rozwoju ludności po drugiej wojnie światowej do wolniejszego rozwoju w kolejnych okresach, aż do ubytku ludności w ostatnich latach.
- O dynamice rozwoju ludności decyduje ruch naturalny, a przede wszystkim liczba urodzeń.
- Spadek dzietności kobiet – najważniejsza cecha zmian – doprowadził do zawężonej zastępowalności pokoleń od początku transformacji systemowej.
- Systematyczna poprawa umieralności w okresie transformacji, ale spowolnienie korzystnych zmian.
- Zmniejszanie się różnic w zachowaniach demograficznych ludności miast i wsi oraz regionów, choć w ostatnich kilku latach obserwuje się znaczne spowolnienie tej tendencji.
- Transformacja wzorców migracji wewnętrznych.
- Intensyfikacja czasowej emigracji zagranicznej w okresie transformacji i po otwarciu rynków pracy przez kraje Unii Europejskiej.

Konsekwencją obserwowanych tendencji (procesów) były zmiany w strukturze wieku ludności w kierunku zmniejszania się udziału dzieci i młodzieży, a wzrostu odsetka starszych roczników wieku produkcyjnego i ludności w wieku poprodukcyjnym z silnym przyrostem liczebności najstarszych roczników. Tak ukształtowane obecne cechy rozwoju demograficznego Polski stanowią mało optymistyczne podstawy modelowania jego przebiegu w przyszłości.

### 3. Dylematy założeń dotyczących prognozy demograficznej do 2050 roku

O wiarygodności prognozy decyduje trafność przyjętych założeń dotyczących kształtowania się poszczególnych procesów mających wpływ na rozwój ludności: dzietności kobiet, natężenia zgonów, migracji wewnętrznych i zagranicznych ludności<sup>3</sup>. Każdy z tych procesów nastrocza inne problemy do rozwiązania przy formułowaniu założeń, ale generalnie zależą one od dynamiki i zmienności tych procesów. Stabilność prawdziwości rozwoju ludnościowego znacznie zwiększa możliwości poprawnego przyjęcia założeń prognostycznych. Polska należy jednak do grupy krajów o największych wahaniami sytuacji ludnościowej w całym powojennym okresie. Skłania to do opracowania i analizy wielu wariantów założeń prognostycznych w zakresie poszczególnych procesów demograficznych mających wpływ na perspektywny rozwój ludności. Tym bardziej że większość procesów demograficznych podlega oddziaływaniu zmieniających się warunków społeczno-ekonomicznych, które mają istotny wpływ na postawy demograficzne ludności. Należy przy tym podkreślić, że te postawy mogą się zmieniać także pod wpływem podejmowanych (planowanych) działań w zakresie polityki rodzinnej lub ludnościowej czy szerszej polityki społecznej i gospodarczej. Przygotowując założenia do prognozy demograficznej, należy zatem wziąć pod uwagę planowane działania w sferze polityki społecznej, które znajdują swoje odbicie (zapisy) w różnych dokumentach strategicznych. Przy opracowywaniu założeń do prognozy demograficznej do roku 2050 wzięto pod uwagę szereg dokumentów strategicznych, a w szczególności raport *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe, trzecia fala nowoczesności. Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju*.

Wzorem poprzednich prognoz i sposobu ich opracowywania założenia przygotowane w GUS poddano ocenie recenzentów. Ponadto zostały one przedstawione i przedyskutowane na posiedzeniu Rządowej Rady Ludnościowej, przy czym materiał będący przedmiotem dyskusji uwzględnił okres prognostyczny obejmujący lata 2014– 2070<sup>4</sup>.

Zdecydowanie największe zmiany, które wystąpiły w ciągu ostatnich kilkunastu lat, dotyczą **dzietności kobiet**. Nic więc dziwnego, że w dyskusji nad założeniami szczególnie dużo uwagi poświęcono temu czynnikowi rozwoju ludności, tym bardziej że różnice poglądów wśród demografów są w tym zakresie dość duże.

Po wnikliwej analizie uwarunkowań dotyczących dzietności zaproponowano cztery warianty projekcji zmian płodności:

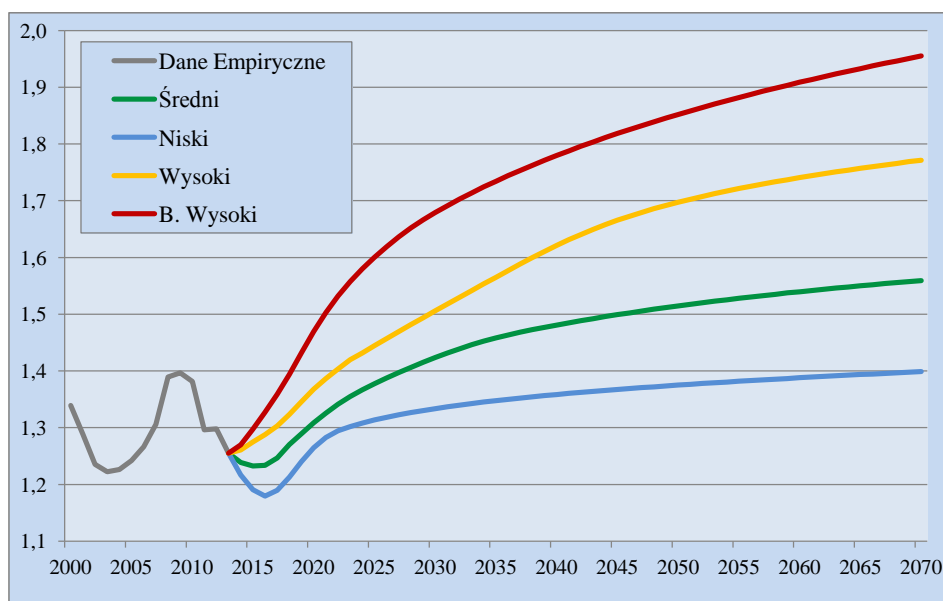
---

<sup>3</sup> J. Witkowski, L. Nowak, M. Waligórska, *Przyszłość demograficzna Polski w świetle najnowszej prognozy ludności*, „Kontrola Państwowa” 2008, nr 6, s. 18– 34.

<sup>4</sup> Materiał na posiedzenie RRL: *Prognoza ludności na lata 2014-2070*, GUS, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Warszawa 2014.

- poczynając od bardzo wysokiego, który zakłada wzrost współczynnika dzietności do wartości 1,96 w 2070 r., 1,852 w 2050 r., zaś 1,7 w 2030 r. – zgodnie z przewidywaniami zapisanymi w dokumencie *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności*;
- poprzez wariant wysoki, który zakłada nieco wolniejszy wzrost współczynnika dzietności: do 1,77 w 2070 r., 1,697 w 2050 r., prognozowana wartość w 2030 r.– 1,5;
- wariant średni zakłada dalszy niewielki spadek współczynnika dzietności w ciągu najbliższych dwóch lat i stopniowy wzrost do wartości 1,56 w końcu horyzontu prognozy oraz 1,521 w 2050 roku. Przewidywana wartość w 2030 r. wynosi 1,4;
- aż do wariantu niskiego, z założeniem niewielkiego spadku dzietności do 2018 r. i powolnego wzrostu w późniejszym okresie do poziomu 1,4 w 2070 r., 1,375 w 2050 r. oraz 1,33 w 2030 r.–.

**Wykres 10. Prognozowane współczynniki dzietności w Polsce w okresie 2014-2070**

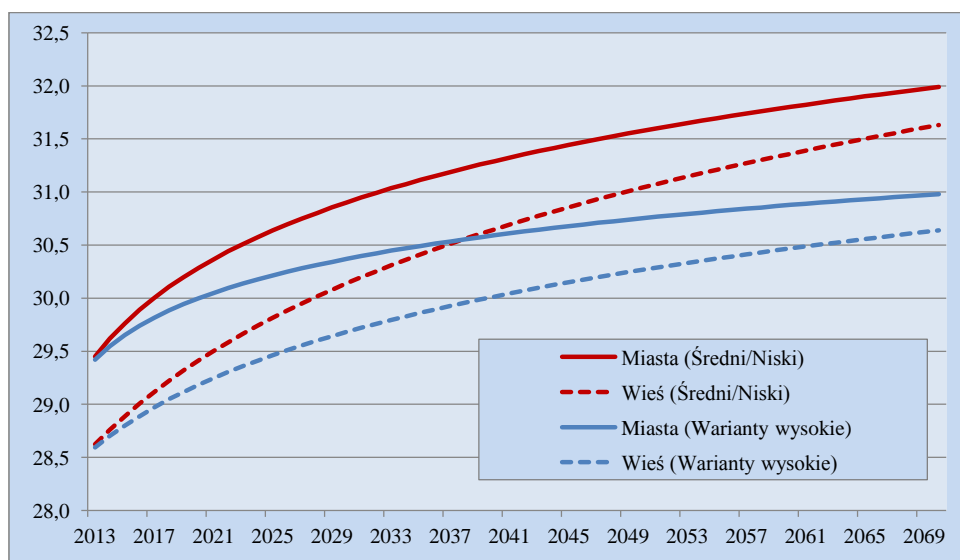


Powodzenie pierwszych trzech wariantów zależy od realizacji koncepcji rozwojowych zawartych w rządowych programach strategicznych, ale nawet osiągnięcie poziomu dzietności według niskiego wariantu założeń prognostycznych wymaga wsparcia polityki ludnościowej. Wszystkie warianty zakładają dalsze zmniejszanie się różnicy we współczynniku dzietności między miastami a wsią (choć wariant niski zakłada utrzymywanie się większej różnicy niż pozostałe warianty).

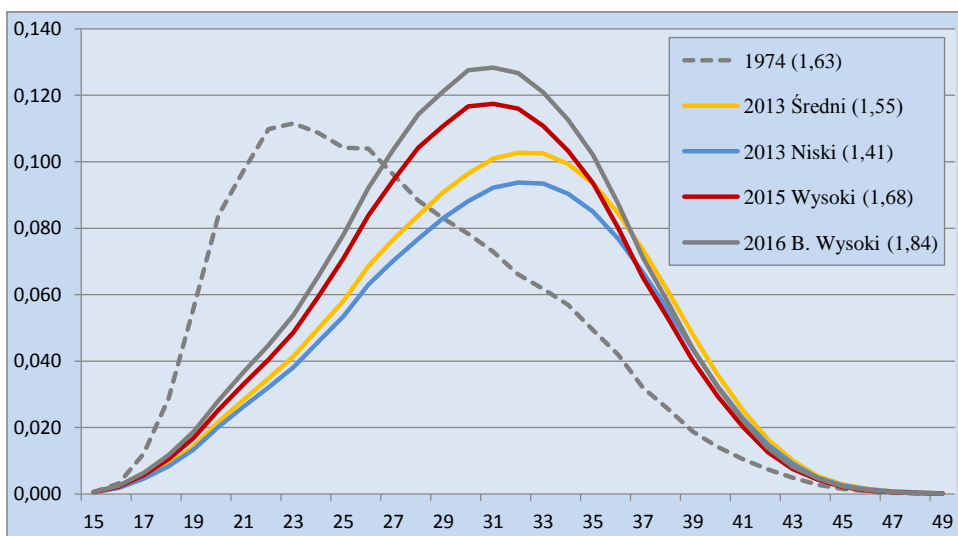
Wszystkie warianty zakładają, że w najbliższych latach będzie zwiększać się zróżnicowanie we współczynnikach dzietności między województwami (zgodnie z trendami obserwowanymi w ostatnich latach). Potem trendy te ulegną osłabieniu i z czasem różnice między województwami zaczną się zmniejszać. Wariant średni i niski zakładają, że na końcu horyzontu prognozy zróżnicowanie pomiędzy województwami będzie nieco większe niż w wariantach wysokich.

Wszystkie warianty zakładają wzrost średniego wieku rodzenia, w większym stopniu w wariantach niskim i średnim.

**Wykres 11. Prognozowane zmiany średniego wieku rodzenia w Polsce w latach 2014–2070**



**Wykres 12. Współczynniki płodności dla kohorty 1974 i 2013 według czterech wariantów\***



\*W nawiasach podano prognozowaną wartość CTFR. W przypadku kohorty 1974 znane są współczynniki płodności do 39 roku życia. Pozostałe zostały uzupełnione przy wykorzystaniu wariantu średniego.

Bardziej optymistyczne oczekiwania dotyczą **umieralności i trwania życia**. Od kilku lat w Polsce obserwujemy wydłużanie się przeciętnego dalszego trwania życia ludności, silniejszego w przypadku mężczyzn niż kobiet. Opracowując prognozę umieralności przyjęto założenie, że spadek umieralności w Polsce będzie kontynuowany w sposób podobny do obserwowanego w przeszłości w krajach (16) Europy Zachodniej w latach 1992–2011 i przewidywanych dla tych krajów trendów umieralności w przyszłości oraz przy określonej wielkości opóźnienia w stosunku do rozważanych krajów. Na podstawie średnich wartości prawdopodobieństw zgonów (w latach 1992–2011) w wybranych krajach zostały obliczone parametry trwania życia ( $e_0$ ). Otrzymane wyniki porównano z wartościami przeciętnego trwania życia dla Polski i ustalono dystans, jaki dzielił Polskę do wybranych 16 krajów w 2012 r. – w przypadku mężczyzn 20 lat, a dla kobiet 13 lat.

**Komentarz [U3]:** czy w 16 krajach Europy Zachodniej?

W rezultacie przygotowano trzy wariany przewidywań dotyczących umieralności:

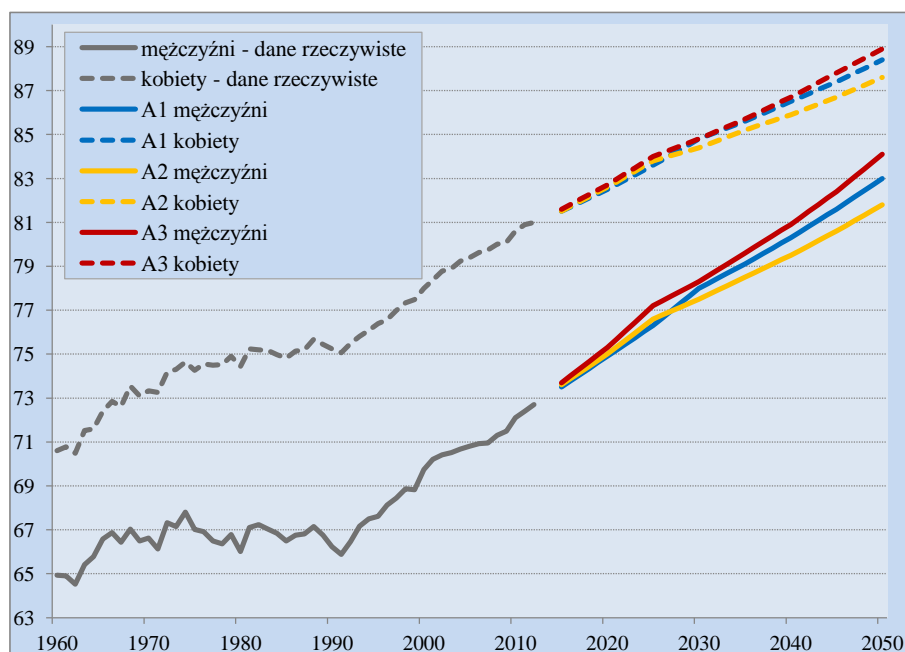
- Wariant średni A1 – „opóźnienie” Polski w stosunku do krajów rozwiniętych będzie utrzymywało się na tym samym poziomie (mężczyźni – 20 lat, kobiety – 13 lat) przez cały okres prognozy.



- Wariant niski A2 – „opóźnienie” utrzyma się na tym samym poziomie do 2025 r., jednak w kolejnych latach nastąpi spowolnienie tempa obniżania umieralności. W rezultacie w 2050 r. dystans Polski do krajów rozwiniętych zwiększy się do 25 lat dla mężczyzn i 18 lat dla kobiet.
- Wariant wysoki A3 – dystans Polski do krajów rozwiniętych będzie się stopniowo zmniejszać przez cały okres prognozy. Do 2025 r. zmniejszy się do 18 lat dla mężczyzn i 12 lat dla kobiet, w 2050 r. zostanie zredukowany odpowiednio do 15 i 10 lat.

We wszystkich zaproponowanych wariantach przyjęto założenie, że różnica w długości przeciętnego trwania życia mężczyzn mieszkających w miastach i na wsi będzie się stopniowo zmniejszać, natomiast dla kobiet wielkości te – podobnie jak obecnie – będą utrzymywały się na zbliżonym poziomie. Dla województw założono spadek natężenia zgonów zgodny z przewidywanymi ogólnopolskimi parametrami trwania życia, przy jednoczesnym utrzymaniu aktualnych różnicowań. Tym samym w zakresie umieralności, a więc drugiego czynnika wpływającego na poziom przyrostu naturalnego i w konsekwencji na zmiany w liczbie ludności, założono że obserwowane w ostatnich latach – wolniejsze niż w dekadzie lat 90. – tempo spadku natężenia zgonów utrzyma się w przyszłości, co „przekłada się” na powolny wzrost przeciętnego dalszego trwania życia.

**Wykres 13. Przeciętne trwanie życia w Polsce w latach 1960–2013 oraz prognoza dla lat 2014–2050**



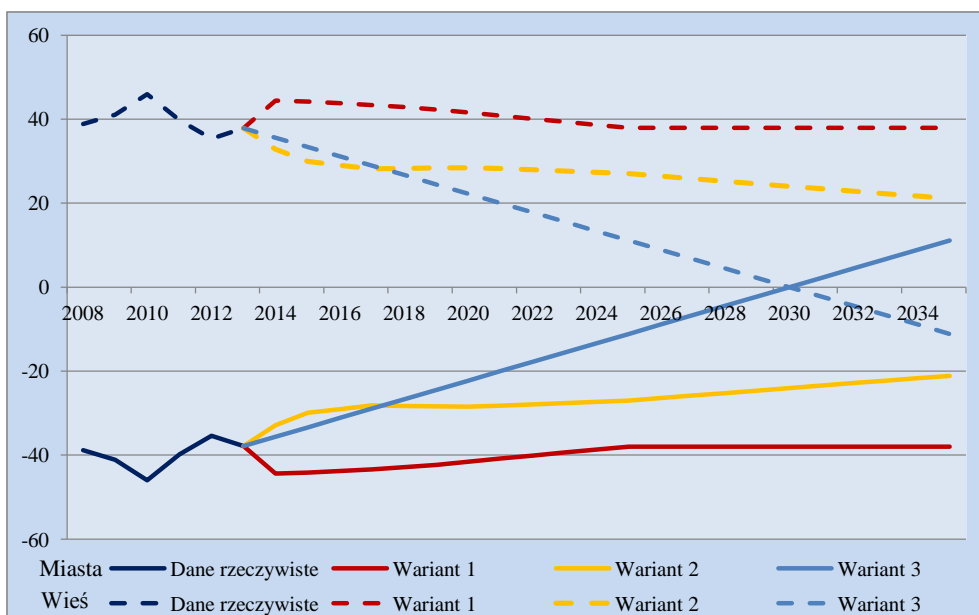
Dla ustalenia przyszłego poziomu umieralności niemowląt przyjęto założenie kontynuacji korzystnych zmian, jakie są obserwowane w Polsce. Tempo spadku współczynnika zgonów niemowląt – w porównaniu z obserwowanym w latach 90. – osłabnie, jednak jego wartość w 2050 r. będzie dwukrotnie niższa niż notowana obecnie.

O liczbie ludności oraz o przestrzennym jej rozmieszczeniu decydują także **migracje wewnętrzne i zagraniczne ludności**. Przy zmieniających się w Polsce wzorcach migracji, głównie malejącym natężeniu migracji wewnętrznych oraz zwiększającej się liczbie czasowych migracji zagranicznych i przewadze liczby emigrantów nad liczbą imigrantów, przewidywanie przyszłych ruchów migracyjnych jest niezwykle trudne. Zależą one bowiem od wielu czynników, głównie związanych z sytuacją społeczno-gospodarczą i warunkami życia ludności w Polsce i w krajach docelowej emigracji Polaków. Mogą one zmieniać siłę swojego oddziaływania w stosunkowo krótkim czasie, przez to są uznawane za najbardziej niestabilny czynnik determinujący przyszłą sytuację ludnościową. Polska jest właśnie w takiej sytuacji, co oznacza, że założenia dotyczące migracji stanowią bardzo trudny element prognozy. W prognozie ludności faktycznej wykorzystuje się tylko migracje na pobyt stały i w takim zakresie przyjęto założenia dotyczące migracji. Jest to pewne uproszczenie, zwłaszcza w odniesieniu do migracji zagranicznych, ale opracowanie uwzględniające ludność rezydującą wymaga dodatkowych prac (oszacowania danych retrospektywnych dla potrzeb takiej projekcji), które zostaną przeprowadzone w późniejszym terminie, po zamknięciu obecnego ujęcia progностycznego.

Migracje wewnętrzne w Polsce przeszły wiele zmian w okresie powojennym, ale w ostatnich 20 latach nie podlegały tak istotnym przekształceniom i utrzymują się na dość stabilnym poziomie. Dla potrzeb prognozy opracowano jednak trzy warianty migracji wewnętrznych, a każdy z nich zakłada spadek liczby migracji. Różnią się one wielkością napływów/odpływów ogółem, wielkością salda migracji dla miast i wsi oraz liczbami migracji przewidywanymi dla poszczególnych województw.

W wariantcie pierwszym założono początkowo wzrost mobilności Polaków, ze zmniejszaniem się bezwzględnej wartości ujemnego salda migracji dla miast. Począwszy od drugiej połowy tej dekady liczba przemieszczeń wewnętrznych będzie malała, bezwzględna wartość ujemnego salda migracji dla miast będzie się nieznacznie zmniejszać. Po 2025 r. założono stałe wielkości migracji z 2025 roku.

**Wykres 14. Saldo migracji wewnętrznych dla miast i wsi w latach 2014– 2035 według trzech wariantów (w tys.)**

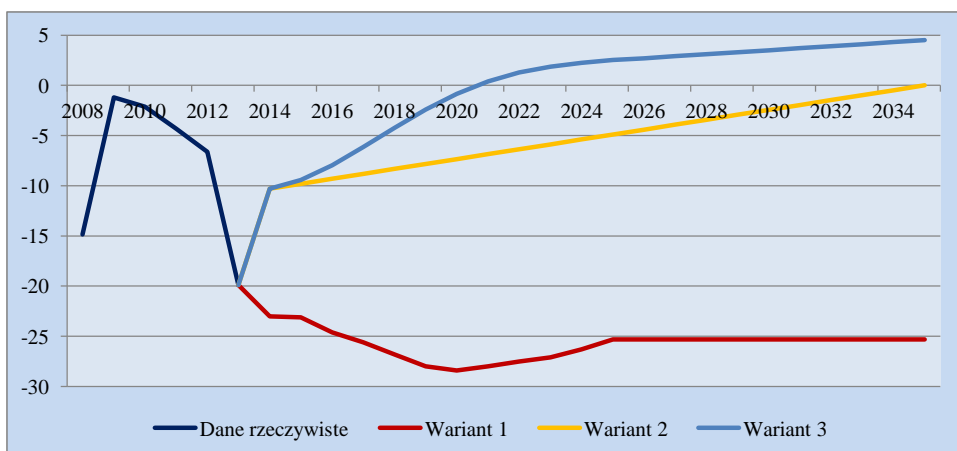


Z kolei w wariacie drugim przyjęto, że intensywność migracji dla każdego rocznika wieku będzie stała w okresie prognozy. W wyniku zmian w strukturze ludności według wieku w okresie prognozy liczba migracji na pobyt stały będzie maleć. Założono także, że bezwzględna wartość ujemnego salda migracji dla miast zmniejszy się w okresie prognozy bardziej, niż założono w wariacie 1.

Istota wariantu trzeciego sprowadza się do założenia przewidywanego wzrostu napływu do miast, szczególnie do dużych miast, co spowoduje dodatnie saldo migracji w miastach po 2030 roku. Liczba migracji wewnętrznych ogółem będzie się jednak zmniejszać wraz ze starzeniem się ludności. W wariacie drugim i trzecim dla lat 2036–2050 r. przyjęto stałe wartości migracji z 2035 roku.

Migracje zagraniczne na pobyt stały nie miały istotnego wpływu na liczbę i przestrzenne rozmieszczenie ludności zarówno ze względu na skalę tego zjawiska, jak dość dużą stabilność. Od 1960 r. saldo migracji na pobyt stały jest ujemne, liczba emigracji waha się w granicach 10–36 tys. rocznie, z nielicznymi wyjątkami (2006 r.). Nawet okres kryzysu gospodarczego nie wpłynął aż tak istotnie na skalę tego zjawiska, a od 2010 r. obserwujemy powrót do wcześniejszych wielkości.

**Wykres 15. Saldo migracji zagranicznych według trzech wariantów (w tys.)**



Wariant pierwszy zakłada w najbliższych latach większy wzrost emigracji niż imigracji, w wyniku czego do 2020 r. zwiększy się nieznacznie bezwzględna wartość ujemnego salda migracji zagranicznych, po czym przez kolejnych 5 lat wartość ta zmniejszy się do około -25 tys. (dzięki szybszemu wzrostowi imigracji) i w następnych latach pozostanie stała.

Z kolei wariant drugi zakłada wyrównywanie się poziomu życia w poszczególnych krajach, a zatem nastąpi zrównoważenie czynników „wypychających” i „przyciągających”, co spowoduje zmniejszanie się wartości bezwzględnych ujemnego salda migracji aż do poziomu zerowego w 2035 roku.

Wariant trzeci zakłada podobne tendencje jak w wariacie drugim, ale z przyspieszonym wzrostem imigracji i niewielkim spadkiem emigracji, w wyniku czego dodanie salda migracji zagranicznych pojawi się tuż po 2020 roku. W wariacie drugim i trzecim dla lat 2036–2050 przyjęto stałe wartości migracji z 2035 roku.

#### 4. Przyjęte założenia do prognozy oficjalnej (najbardziej prawdopodobnej)

Wspominaliśmy już o tym, że założenia do prognozy wywołują wiele emocji i dyskusji. Trudno się dziwić, gdyż wyniki prognozy stanowią jedną z najważniejszych przesłanek programowania rozwoju społeczno-gospodarczego i dlatego wiarygodność (trafność) prognozy jest niezwykle istotna. Od wielu lat przygotowywane przez GUS założenia są konsultowane ze środowiskiem naukowym, głównie z wybitnymi demografami zajmującymi się badaniami poszczególnych procesów demograficznych. Tak było również w przypadku najnowszej prognozy, której założenia zostały zrecenzowane przez dwóch ekspertów z zakresu demografii. Dodatkowo założenia te zostały zaprezentowane na posiedzeniu plenarnym Rządowej Rady

Ludnościowej, a przebieg dyskusji oraz wypowiedziane opinie i sugestie znalazły odzwierciedlenie w ostatecznej wersji (ostatecznym scenariuszu) założeń przyjętych do prognozy ludności. Spośród wszystkich analizowanych (opisanych wyżej) założeń dotyczących przyszłego kształtowania się głównych procesów demograficznych jako najbardziej prawdopodobny uznano scenariusz uwzględniający urodzenia i zgony na poziomie średnim (średni wariant założeń płodności oraz A1– średni wariant założeń umieralności) oraz drugie warianty migracji wewnętrznych i zagranicznych. W istocie opracowano prognozę demograficzną z wykorzystaniem średniego scenariusza rozwoju ludności. **Przyjęto, że prognoza będzie obejmowała lata 2014– 2050.**

#### Rekomendowany scenariusz bazowy prognozy ludności

Scenariusz	Warianty			
	urodzeń	zgonów	migracji wewnętrznych	migracji zagranicznych
Średni	Średni	Średni	Wariant 2	Wariant 2

Przyjęty scenariusz rozwoju ludności oznacza, że:

- W zakresie płodności przyjęto niewielki spadek współczynnika dzietności w ciągu najbliższych dwóch lat i stopniowy wzrost do wartości 1,52 w końcu horyzontu prognozy. Przewidywana wartość w 2030 r. wynosi 1,4.
- W zakresie umieralności założono, że opóźnienie” Polski w stosunku do krajów rozwiniętych będzie utrzymywało się na tym samym poziomie przez cały okres prognozy. Dla węzłowych lat prognozy przyjęto następujące wartości trwania życia w Polsce:
  - a) dla 2030 r. – przeciętne trwanie życia mężczyzn w krajach Europejskich wyznaczone na podstawie danych empirycznych w 2010 r., kobiet – na podstawie danych teoretycznych dla 2017 r.,
  - b) dla 2050 r. – wartości przeciętnego trwania życia wyznaczone na podstawie danych teoretycznych dla 2030 r. w przypadku mężczyzn i dla 2037 r. w przypadku kobiet.
- W zakresie migracji wewnętrznych na pobyt stały intensywność migracji dla każdego rocznika wieku będzie stała w okresie prognozy (przyjęto średnią intensywność z lat 2009–2012). W wyniku zmian w strukturze wieku ludności w okresie prognozy (liczebności poszczególnych roczników) liczba migracji na pobyt stały będzie się odpowiednio zmieniać

(maleć). Założono także, że wartości bezwzględne salda migracji dla miast będą się zmniejszać, jednakże w całym okresie pozostanie ono ujemne, a w końcu okresu prognozy wyniesie -21 tys. Prognoza dla województw bazuje na dotychczasowej strukturze terytorialnej migracji wewnętrznych – przyjęto wartości średnie udziałów napływu/odpływu do/z danego województwa w migracjach ogółem w okresie sześciu ostatnich lat (2008–2013) – z uwzględnieniem prognozowanych wartości ogółem dla Polski.

- W zakresie migracji zagranicznych założono wyrównanie się poziomu życia w poszczególnych krajach i – w efekcie zrównoważenia się czynników „wypychających” i „przyciągających” – osiągnięcie w 2035 r. zerowego salda migracji zagranicznych na pobyt stały. Przyjęto, że takie saldo zostanie osiągnięte w wyniku emigracji na stałym poziomie równym średniej liczbie wyjazdów z ostatnich trzech lat oraz wzrostu imigracji z ok. 14 tys. do ok. 24 tys. rocznie. W kolejnych latach (po 2035 r.) liczby imigracji i emigracji zostałyby zrównane.

**Tablica 1. Założenia prognostyczne dla Polski na lata 2014–2050**

Wyszczególnienie	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050
<b>Współczynnik dzietności ogólnej</b>								
Miasto	1,15	1,23	1,31	1,37	1,41	1,44	1,47	1,49
Wieś	1,35	1,41	1,46	1,5	1,52	1,54	1,55	1,56
<b>Średni wiek rodzenia</b>								
Miasto	29,76	30,29	30,64	30,9	31,11	31,29	31,44	31,58
Wieś	28,89	29,41	29,81	30,14	30,41	30,65	30,86	31,04
<b>Przeciętne dalsze trwanie życia</b>								
Mężczyźni	73,5	74,9	76,3	78	79,1	80,3	81,6	83
Kobiety	81,5	82,5	83,6	84,8	85,6	86,5	87,4	88,4
<b>Migracje wewnętrzne definitywne (na pobyt stały) w tys.</b>								
<u>Miasto</u>								
Napływ	219,9	201,6	182,1	168,2	161,3	161,3	161,3	161,3
Odływ	249,8	230	209,1	192,2	182,4	182,4	182,4	182,4
<u>Wieś</u>								
Napływ	178,8	169,3	160,4	152,6	148,6	148,6	148,6	148,6
Odływ	148,9	140,8	133,4	128,6	127,5	127,5	127,5	127,5
<b>Migracje zagraniczne definitywne (na pobyt stały) w tys.</b>								
<u>Miasto</u>								
Imigracja	10,6	12,4	14,2	16	17,8	17,8	17,8	17,8
Emigracja	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9
<u>Wieś</u>								
Imigracja	4	4,6	5,3	6	6,6	6,6	6,6	6,6
Emigracja	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5

## 5. Najważniejsze cechy rozwoju ludności Polski do 2050 roku

### *Pogłębiający się ujemny przyrost naturalny*

W świetle najnowszej prognozy demograficznej będą kontynuowane niekorzystne trendy w zakresie najważniejszych procesów demograficznych. Liczba urodzeń będzie malała w całym okresie objętym prognozą, od poziomu około 370 tys. w 2013 r. do około 255 tys. w 2050 roku. Zawężony model zastępowalności pokoleń będzie się zatem pogłębiał w kolejnych okresach prognozy aż do 2050 roku.

**Tablica 2. Urodzenia w okresie 2013–2050 (w tys.)**

Wyszczególnie -nie	2013 <sup>a</sup>	2014	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050
<b>Ogółem</b>	369,6	360,4	353,9	339,3	310,8	284,9	274,1	273,5	268,9	254,7
Miasta	213,7	206,4	201,5	189,9	170,4	153,6	147,7	149,0	147,1	138,4
Wieś	155,8	154,1	152,4	149,4	140,4	131,3	126,4	124,4	121,8	116,3

<sup>a</sup>. Dane rzeczywiste.

**Tablica 3. Zgony w Polsce w latach 2013–2050 (w tys.)**

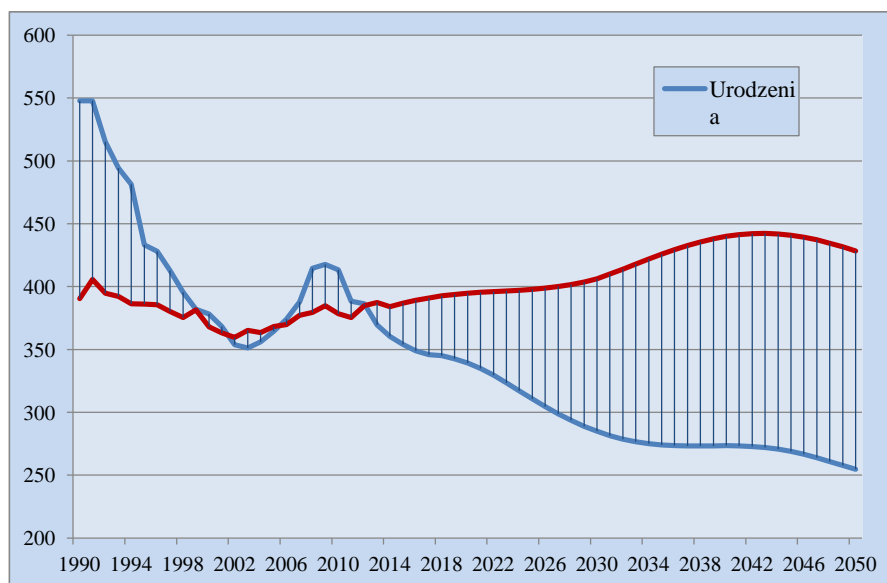
Wyszczególnie -nie	2013 <sup>a</sup>	2014	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050
<b>Ogółem</b>	387,3	384,1	386,8	394,7	397,7	406,2	425,7	440,0	440,9	428,3
Miasta	235,2	235,2	237,3	244,4	248,1	254,0	264,9	271,1	267,4	254,5
Wieś	148,9	148,9	149,5	150,3	149,7	152,2	160,8	168,9	173,5	173,8

<sup>a</sup>. Dane rzeczywiste.

Przeciwny kierunek zmian będzie występował w zakresie umieralności. Zgodnie z prognozą liczba zgonów będzie systematycznie i równomiernie rosła aż do roku 2040 (do poziomu 440 tys.), po czym nastąpi dekada wyraźnego spadku liczby zgonów (poniżej 430 tys.), ale tylko w miastach i głównie w grupie ludności najstarszej (po 65. roku życia). Będzie to przede wszystkim efekt postępującego procesu starzenia się ludności, ale także zmian w natężeniu zgonów ludności według wieku. Mimo wzrostu liczby zgonów wydłuży się przeciętne dalsze trwanie życia ludności: mężczyzn o 9,9, a kobiet o 7,3 lat. Zmniejszy się zatem różnica między przeciętnym dalszym trwaniem życia kobiet i mężczyzn, ale nadal utrzyma się wysoka nadumieralność mężczyzn.

Przyjęte założenia dotyczące dzietności i umieralności ludności Polski w perspektywie do 2050 r. będą skutkować coraz większą liczbą zgonów w porównaniu do liczby urodzeń, a tym samym do końca prognozowanego okresu będzie się pogłębiał ujemny przyrost naturalny.

**Wykres 16. Urodzenia i zgony w latach 1990–2013 oraz prognoza na okres 2014–2050**



Wyniki prognozy wskazują, że jedynie na obszarach wiejskich w początkowym okresie prognozy pojawi się niewielka nadwyżka urodzeń nad zgonami. W dalszych latach zarówno w miastach, jak i na wsi liczba zgonów będzie przewyższała liczbę urodzeń. W 2050 r. nadwyżka zgonów nad urodzeniami przekroczy 173 tys., w tym w miastach osiągnie 116 tys.

#### **Systematyczny ubytek liczby ludności**

Wyniki najnowszej prognozy demograficznej jednoznacznie wskazują na systematyczny – do 2050 r. – ubytek ludności naszego kraju. Znaczny ujemny przyrost naturalny spowoduje kurczenie się populacji, przy czym tempo tego spadku będzie coraz wyższe wraz z upływem czasu. O ile do 2020 r. liczba ludności Polski zmniejszy się o ponad 280 tys., to w kolejnych latach ten ubytek będzie coraz większy aż do poziomu ok. 870 tys. w latach 2045–2050. W rezultacie tych zmian liczba ludności Polski w 2050 r. wyniesie 33 951 tys., a więc będzie mniejsza o ponad 4,5 mln (11,8%) w porównaniu z 2013 rokiem.

**Tablica 4. Zmiany stanów ludności 2013–2050**

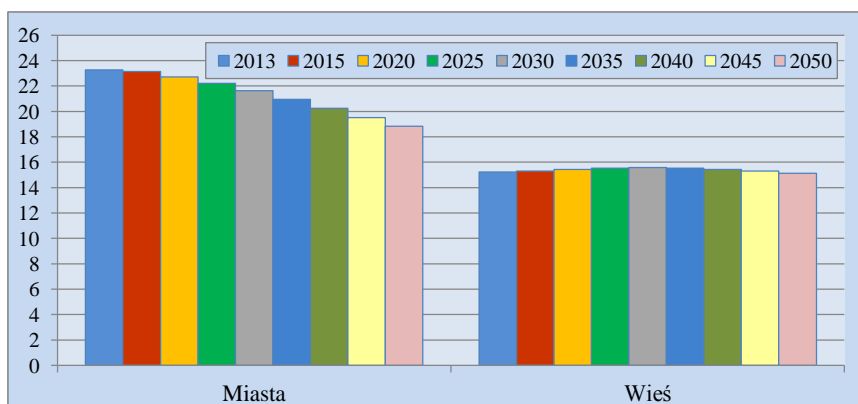


Rejon	2013 <sup>a</sup>	2014	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050
<b>Ludność na 31 XII</b>										
<b>Ogółem</b>	38495,7	38461,8	38419,0	38137,8	37741,5	37185,1	36476,8	35668,2	34817,4	33950,6
<b>Miasta</b>	23271,8	23202,5	23129,5	22716,6	22216,3	21618,4	20945,4	20234,5	19522,2	18825,8
<b>Wieś</b>	15223,9	15259,2	15289,5	15421,2	15525,1	15566,7	15531,4	15433,7	15295,2	15124,8
<b>Zmiana w stosunku do okresu poprzedniego w procentach</b>										
<b>Ogółem</b>	x	-0,09	-0,11	-0,73	-1,04	-1,47	-1,90	-2,22	-2,39	-2,49
<b>Miasta</b>	x	-0,30	-0,31	-1,79	-2,20	-2,69	-3,11	-3,39	-3,52	-3,57
<b>Wieś</b>	x	0,23	0,20	0,86	0,67	0,27	-0,23	-0,63	-0,90	-1,11
<b>Przyrost/ubytek ludności (w tysiącach)</b>										
<b>Ogółem</b>	x	-33,9	-42,7	-281,2	-396,3	-556,4	-708,3	-808,6	-850,9	-866,8
<b>Miasta</b>	x	-69,3	-73	-412,9	-500,3	-598	-673	-710,9	-712,3	-696,4
<b>Wieś</b>	x	35,3	30,3	131,7	103,9	41,6	-35,3	-97,7	-138,5	-170,4
<b>Zmiany w stosunku do 2013 (2013=100)</b>										
<b>Ogółem</b>	100,0	99,9	99,8	99,1	98,0	96,6	94,8	92,7	90,4	88,2
<b>Miasta</b>	100,0	99,7	99,4	97,6	95,5	92,9	90,0	86,9	83,9	80,9
<b>Wieś</b>	100,0	100,2	100,4	101,3	102,0	102,3	102,0	101,4	100,5	99,3

<sup>a</sup> Dane rzeczywiste

Zmiany w liczbie ludności będą przebiegać odmiennie w miastach niż na obszarach wiejskich. Do 2030 r. ubytek liczby ludności wystąpi wyłącznie w miastach, przy niewielkim wzroście liczby ludności mieszkającej na wsi. Dopiero po 2030 r. liczba ludności będzie się zmniejszać zarówno w miastach, jak i na wsi, ale w zdecydowanie większej skali w miastach. W rezultacie liczba mieszkańców miast w 2050 r. wyniesie 18,8 mln i będzie mniejsza o ponad 4,4 mln osób, natomiast na wsi pozostanie prawie na tym samym poziomie (mniejsza o ok. 100 tys. osób). Zgodnie z wynikami prognozy w Polsce – w całym prognozowanym okresie – będzie miało miejsce przyspieszenie procesu depopulacji miast, gdyż wystąpi nie tylko ubytek liczby ludności, ale również zmniejszy się udział ludności miejskiej w liczbie ludności ogółem z 60,4% w 2013 r. do 55,4% w 2050 roku.

**Wykres. 17. Prognoza liczby ludności miejskiej i wiejskiej do 2050 r. (w tys.)**



### ***Dalsze zmiany w strukturze ludności według wieku***

Najistotniejsze zmiany w perspektywie do 2050 r. wystąpią w strukturze ludności według wieku. Będzie ona ulegać dynamicznym zmianom praktycznie w całym prognozowanym okresie. Zmiany te są konsekwencją demograficznego „falowania”, tj. pojawiania się na przemian wyżów i niżów demograficznych, których efekty nakładają się na siebie z różną siłą w kolejnych okresach. Natomiast w mniejszym stopniu na strukturę ludności będą oddziaływać założone rozmiary strumieni migracji zagranicznych definitywnych, czyli migracji na pobyt stały<sup>5</sup>.

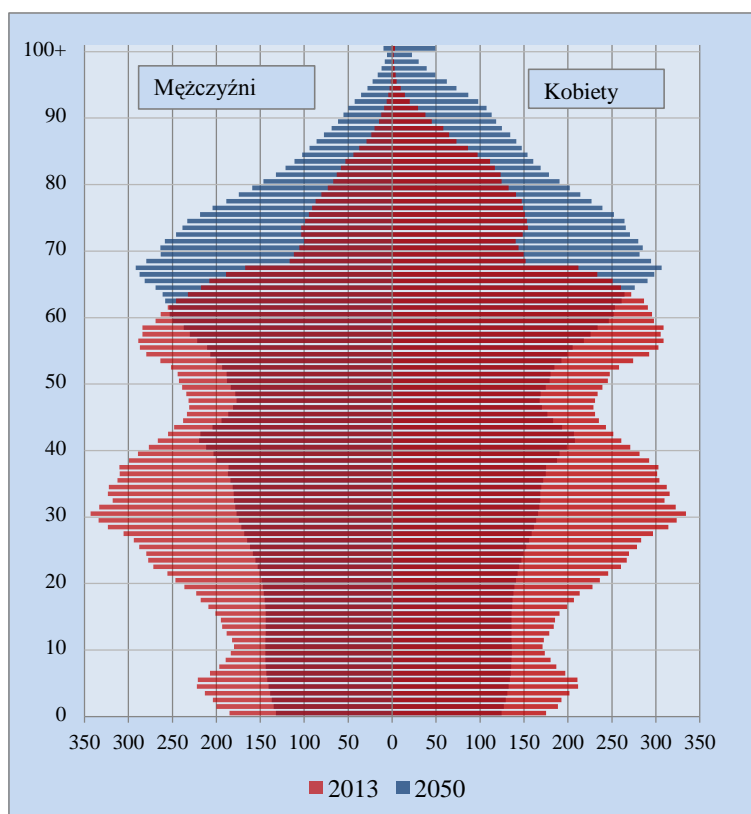
Czekające nas zmiany w strukturze ludności według wieku można określić jako przyspieszoną kontynuację procesu starzenia się społeczeństwa polskiego. Znajdzie to odzwierciedlenie w coraz mniejszej liczbie i odsetku najmłodszych roczników, przesunięciu ludności w wieku średnim do starszych grup wieku oraz w systematycznym zwiększaniu się liczby oraz odsetka ludności starszej.

Zmiany w strukturze wieku ludności najlepiej zobrazować na wykresach zwanych piramidami wieku. O ile struktura ludności według wieku w 2013 r. ma kształt zbliżony do piramidy – trochę zniekształconej przez stosunkowo wąską podstawę obrazującą niższą niż kilkanaście czy kilkadziesiąt lat wcześniej liczbę urodzeń – to dla kolejnych wybranych lat objętych prognozą kształt tego wykresu coraz bardziej oddala się od klasycznej piramidy. Maleje bowiem liczba urodzeń, w wyniku czego zwęża się podstawa piramidy, a zwiększa się liczba ludności w starszych rocznikach wieku, poszerzając górną jej część. W rezultacie maleje odsetek ludności w młodszych grupach wieku, a zwiększa się udział ludności starszej. W dalszym więc

<sup>5</sup> Prezentowane wyniki prognozy ludności dotyczą kategorii ludności faktycznej, a zatem nie uwzględniają czasowych migracji zagranicznych. W najbliższym czasie GUS przystąpi do prac nad prognozą dla kategorii ludności rezydującej, tj. przebywającej w Polsce przez okres co najmniej 1 roku.

ciągu będziemy doświadczać falowania zmian (w sensie przyrostu lub spadku liczby ludności) w poszczególnych rocznikach wieku ludności.

**Wykres 18. Piramida populacji w latach 2013 i 2050 r. (w tys.)**



Takie falowanie zmian w poszczególnych rocznikach wieku znajduje bardziej wyraźne odzwierciedlenie w przekroju syntetycznych grup wieku. Na ogół w analizie zmian relacji między generacjami w populacji stosuje się – szczególnie w porównaniach międzynarodowych – podział na tzw. **biologiczne grupy wieku**, przyjmując wiek 65 lat jako metrykalną granicę starości (ONZ, Eurostat).

**Tablica 5. Zmiany stanów ludności według biologicznych grup wieku (w tys.)**

Rok	2014	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050	2013=100
<b>Ogółem</b>										
<b>Razem</b>	<b>-33,9</b>	<b>-42,7</b>	<b>-281,2</b>	<b>-396,3</b>	<b>-556,4</b>	<b>-708,3</b>	<b>-808,6</b>	<b>-851</b>	<b>-866,8</b>	<b>88,2</b>
<b>0-14</b>	-20	-23	-69,5	-431,7	-371,6	-319,4	-234,7	-104	-77,2	71,4
<b>15-64</b>	-206,5	-225,3	-1334,7	-959,9	-642,3	-659,3	-1087	-1519	-1685,6	69,2
<b>65+</b>	192,5	205,5	1123	995,3	457,5	270,4	512,6	772	896	195,6
<b>Miasta</b>										
<b>Razem</b>	<b>-69,3</b>	<b>-73</b>	<b>-412,9</b>	<b>-500,3</b>	<b>-598</b>	<b>-673</b>	<b>-710,9</b>	<b>-712</b>	<b>-696,4</b>	<b>80,9</b>
<b>0-14</b>	-4,6	-8,6	-39,3	-283,2	-254	-205,3	-137,7	-51,3	-38,4	68,4
<b>15-64</b>	-208	-214,1	-1156,2	-810,2	-509,3	-494,6	-760,4	-1044	-1116,9	61,5
<b>65+</b>	143,4	149,7	782,5	593,2	165,3	26,9	187,3	383	458,9	179,3
<b>Wieś</b>										
<b>Razem</b>	<b>35,3</b>	<b>30,3</b>	<b>131,7</b>	<b>103,9</b>	<b>41,6</b>	<b>-35,3</b>	<b>-97,7</b>	<b>-139</b>	<b>-170,4</b>	<b>99,4</b>
<b>0-14</b>	-15,4	-14,3	-30,2	-148,5	-117,6	-114,1	-97	-52,5	-38,8	75,2
<b>15-64</b>	1,6	-11,3	-178,6	-149,7	-133	-164,7	-326	-475	-568,7	81,2
<b>65+</b>	49,2	55,9	340,5	402,1	292,2	243,6	325,3	389	437,1	224,9

Zgodnie z uzyskanymi wynikami prognozy największe zmiany dotyczą ludności dorosłej (15–64 lata). Liczba osób dorosłych zmniejszy się w perspektywie do 2050 r. o 8319 tys., z czego o 6314 tys. w miastach. Pod względem liczebności osób dorosłych, w końcu prognozowanego okresu populacja ta będzie stanowiła w miastach 61,5% stanów z 2013 r., a na wsi 81,2%. Równie znaczące zmiany będą dotyczyć populacji dzieci w wieku 0–14 lat – w stosunku do 2013 r. ubytek najmłodszych generacji szacowany jest na 1651 tys., co stanowi 71,4% (68,4% w miastach, 75,2% na wsi) stanów w roku bazowym prognozy. Jedynie liczba osób w wieku 65 lat i więcej będzie rosła systematycznie w całym prognozowanym okresie. W skali kraju liczebność tej zbiorowości zwiększy się o 5425 tys.

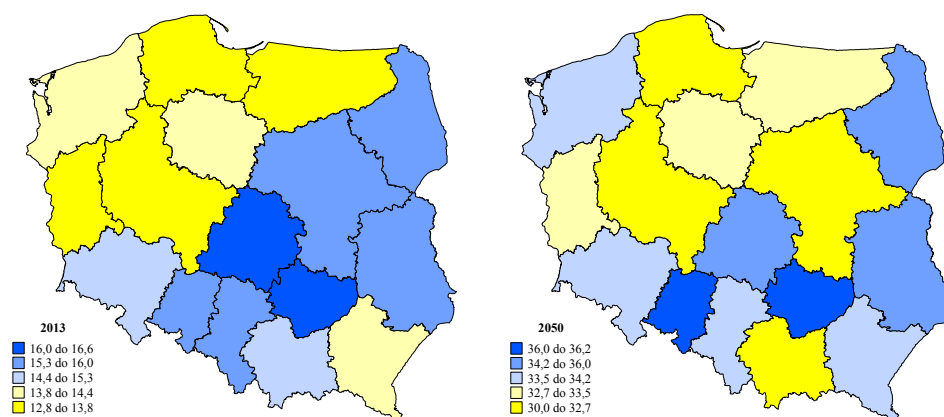
Udział osób starszych przekroczy 30% na obszarach wiejskich i zbliży się do 35% na terenach miejskich (ogółem w Polsce wyniesie 32,7%). Tak duży wzrost liczby osób starszych wystąpi już w pierwszych latach prognozy (w 2015 r. 65 lat ukończą osoby urodzone w 1950 r., w kolejnych latach populację ludzi starszych będą zasilali bardzo liczne roczniki wyżu urodzeń z lat 50.). Przebieg zmian liczebności subpopulacji 65+ pokrywa się z występowaniem wyżów i niżów urodzeń z II połowy ubiegłego stulecia.

#### ***Zmiany liczby i struktury według biologicznych grup wieku (0–14, 15–64, 65 i więcej) w układzie terytorialnym***

Intensywność procesu starzenia się ludności będzie zróżnicowana. W części miejskiej województw dolnośląskiego, lubuskiego, łódzkiego, mazowieckiego, pomorskiego i wielkopolskiego spodziewany jest znaczny przyrost liczby ludności starszej (65 lat i więcej)

tylko w latach 2014–2020 i po 2035 r., podczas gdy w miastach pozostałych województw tendencja wzrostowa utrzyma się przez cały okres objęty prognozą. Największe zmiany odsetka osób starszych w miastach spodziewane są po 2035 r. (od 7,8 do 10,0 pkt. proc.). Ostatecznie w ciągu 38 lat objętych prognozą w większości województw wzrost udziału będzie oscylował w granicach od 19 do 23,7 pkt. proc.. W trzech województwach: mazowieckim, małopolskim i pomorskim procesy starzenia będą przebiegały z mniejszą intensywnością (wzrost odpowiednio o 17,9 pkt. proc., 15,9 pkt. proc. i 17,4 pkt. proc.). Podobnie na obszarach wiejskich województw przez wszystkie lata prognozy przewiduje się

**Wykres 19. Udział ludności w wieku 65 lat i więcej w latach 2013 i 2050**



systematyczny wzrost udziału osób starszych w strukturze populacji, największy po 2035 r.: od 7,3 do 9,3 pkt. proc. W 2050 r. w porównaniu z rokiem wyjściowym (2013 r.) przyrost odsetka ludności powyżej 64. roku życia na wsi będzie zawierał się w przedziale od 15,5 (łódzkie) do 19,8 pkt. proc. (opolskie).

#### **Zmiany liczby i struktury kobiet w wieku prokreacyjnym**

Z punktu widzenia przyszłych urodzeń ogromne znaczenie ma zarówno liczba kobiet w wieku prokreacyjnym, jak i struktura wieku tej grupy. Rozkłady współczynników płodności według wieku obserwowane w dłuższym horyzoncie czasu wskazują, że wiek najintensywniejszych urodzeń przesuwają się w kierunku coraz starszych roczników, a zdecydowanie spadają urodzenia pochodzące od najmłodszych kobiet.

W prognozowanym okresie populacja kobiet w wieku rozrodczym będzie malała z 9,3 mln w 2013 r. do 5,8 mln w 2050 roku. Ubytki nasilią się po 2025 r. – co roku grupa kobiet w wieku prokreacyjnym zmniejszy się o ponad 100 tys. osób. Do 2050 r. w miastach liczba kobiet rodzących dzieci, w stosunku do 2013 r. zmniejszy się aż o 44%. Na obszarach wiejskich populacja kobiet w wieku 15–49 lat w końcowym roku prognozy będzie stanowiła 71% zasobów z 2013 roku. Obecnie kobiety w tym wieku stanowią – zarówno w miastach jak i na wsi – ok. 24% populacji ogółem, w końcu okresu prognozowanego będzie to jedynie 17%. Najbardziej interesującą grupą z uwagi na intensywność płodności będą stanowiły kobiety w wieku 25–34 lata, a także 35–39 lat z powodu odkładania urodzeń zwłaszcza drugiej i dalszej kolejności. Kobiety najmłodsze, tj. w wieku 15–19 lat w niewielkim stopniu będą oddziaływały na poziom urodzeń. Podobnie najstarsze 45–49 lat, choć można się spodziewać wzrostu udziału urodzeń kobiet będących w wieku 40–44 lata. Proporcje między rocznikami najwyższej płodności a pozostałymi będą istotnym czynnikiem determinującym poziom spodziewanych urodzeń.

Starzenie populacji matek nasili się około 2030 roku. Wówczas kobiety w wieku 25–39 lat będą stanowiły niespełna 40%, a jedynie w najkorzystniejszym okresie – około 2045 r. – ich udział wzrośnie do 45%.

#### ***Zmiany liczby i struktury ludności według ekonomicznych grup wieku***

Istotę zmian strukturalnych z punktu widzenia ich konsekwencji dla polityki społeczno-gospodarczej możemy ukazać w przekroju tzw. **ekonomicznych grup wieku**, które dzielą populację na osoby w wieku przedprodukcyjnym, produkcyjnym i poprodukcyjnym.

Stosunkowo najmniejsze zmiany przewiduje się w przypadku populacji w wieku przedprodukcyjnym. Z demograficznego punktu widzenia nie będą to jednak zmiany korzystne, bowiem liczba ludności w wieku do 17 lat zmniejszy się z ok. 7 mln w 2013 r. do ok. 5 mln w 2050 r., a więc o ponad 2 mln. W 2050 r. dzieci i młodzież będą stanowiły zaledwie 14,6% ogółu ludności, co w porównaniu z 2013 r. oznacza spadek o 3,6 pkt.proc.

Struktura ludności według ekonomicznych grup wieku zależy od prawnych regulacji dotyczących wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę. W związku z podwyższeniem wieku emerytalnego w Polsce do 67 lat – bez względu na płeć – zmienią się liczebności grup ludności w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym w stosunku do oszacowanych według poprzednich zasad przyznawania uprawnień emerytalnych (nie zmieni się tylko liczebność ludności w wieku przedprodukcyjnym). Na podstawie najnowszej prognozy demograficznej możemy wyodrębnić

**ludność w wieku produkcyjnym według starego i nowego kryterium wieku emerytalnego** stosownie do przyjętej chronologii wprowadzania w życie nowych zasad określania wieku emerytalnego.

Różnice w liczbie ludności w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym wynikające ze zmiany ustawy emerytalnej prezentujemy w tablicy 6.

**Tablica 6. Prognozowana liczba ludności według ekonomicznych grup wieku według „starego” i „nowego” wieku emerytalnego**

Wiek	2013	2020	2035	2050	2013=100
Przedprodukcyjny 0–17	6 995	6 733	5 568	4 963	71,0
Produkcyjny mobilny 18–44	15 338	14 219	10 725	9 331	60,8
Produkcyjny niemobilny 45–59/64	9 084	8 568	9 990	7 252	79,8
Produkcyjny niemobilny "ruchomy" <sup>a</sup>	9 210	9 601	11 844	9 717	105,5
Poprodukcyjny 60+/65+	7 078	8 617	10 193	12 404	175,3
Poprodukcyjny "ruchomy"	6 952	7 585	8 340	9 939	143,0

<sup>a</sup> Określenie „ruchomy” odnosi się do zmieniającego się do 2040 r. wieku emerytalnego, stąd granice przedziałów wieku w klasyfikacji wieku niemobilnego i poprodukcyjnego nie są stałe.

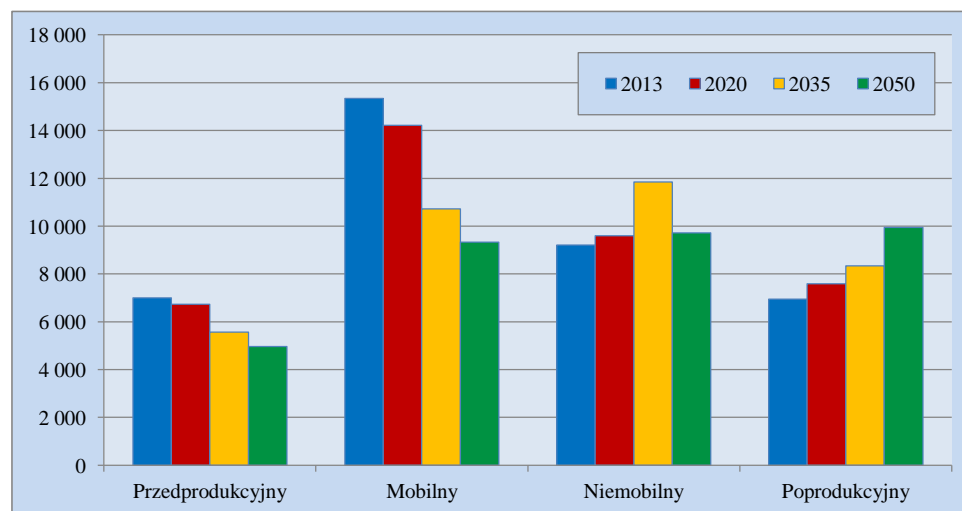
Podniesienie wieku emerytalnego spowoduje zwiększenie liczby ludności w wieku produkcyjnym i złagodzi przyszłe ubytki tej kategorii ludności, które będą widoczne zwłaszcza po 2040 roku. Nie zmieni to jednak ogólnej tendencji zmniejszania się liczby ludności w wieku produkcyjnym.

Do 2040 r. liczba tej kategorii wiekowej ludności zmniejszy się o ponad 2,5 mln osób, a więc znacznie mniej niż według poprzednio obowiązującego wieku emerytalnego (wówczas ubytek wyniósłby prawie 4,9 mln osób). Z tytułu wydłużenia wieku emerytalnego ubytek ludności w wieku produkcyjnym będzie mniejszy o 2,3 mln osób. Mimo wszystko najtrudniejsza będzie dekada lat 40., gdyż liczba ludności w wieku produkcyjnym zmniejszy się prawie o 3 mln osób. Razem, w całym okresie objętym prognozą, liczba ludności w wieku produkcyjnym zmniejszy się z ok. 24,5 mln w 2013 r. do 19,0 mln osób w 2050 roku. Ubytek ludności w wieku produkcyjnym będzie więc nadal ogromny i wyniesie 5,5 mln osób. Zdecydowanie większy ubytek ludności w wieku produkcyjnym wystąpi w miastach (ponad 4,5 mln) niż na wsi (niecały 1 mln).

**Tablica 7. Zmiany stanów ludności według ekonomicznych grup wieku (z uwzględnieniem zmian w wieku emerytalnym)**

Wyszczególnienie	2014	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050	2013=100
<b>Ogółem</b>										
Ogółem	-33,9	-42,7	-281,2	-396,3	-556,4	-708,3	-808,6	-850,9	-866,8	88,2
Przedprodukcyjny	-64,8	-54,3	-143,4	-232,4	-569,1	-363,5	-305,8	-183,3	-115,4	71,0
Produkcyjny	-59,4	-79,0	-589,7	-727,4	-197,9	-325,5	-564,0	-1336,3	-1621,2	77,6
Mobilny	-70,0	-103,1	-945,6	-1277,5	-1180,1	-1036,1	-684,4	-384,4	-325,7	60,8
Niemobilny	10,6	24,1	355,9	550,1	982,2	710,6	120,4	-951,9	-1295,5	105,5
Poprodukcyjny	90,2	90,5	451,9	563,5	210,6	-19,3	61,2	668,7	869,9	143,0
<b>Miasta</b>										
Ogółem	-69,3	-73,0	-412,9	-500,3	-598,0	-673,0	-710,9	-712,3	-696,4	80,9
Przedprodukcyjny	-36,4	-30,8	-66,1	-157,2	-371,1	-239,0	-184,8	-100,4	-60,5	68,0
Produkcyjny	-107,0	-114,9	-671,2	-652,8	-245,5	-291,3	-442,7	-926,4	-1092,0	69,4
Mobilny	-67,4	-87,3	-720,2	-926,7	-828,9	-661,3	-389,8	-232,3	-211,8	55,0
Niemobilny	-39,6	-27,6	49,0	273,9	583,5	370,0	-52,9	-694,1	-880,2	92,6
Poprodukcyjny	74,2	72,7	324,4	309,8	18,6	-142,7	-83,4	314,6	456,1	129,7
<b>Wieś</b>										
Ogółem	35,3	30,3	131,7	103,9	41,6	-35,3	-97,7	-138,5	-170,4	99,4
Przedprodukcyjny	-28,3	-23,5	-77,3	-75,2	-197,9	-124,4	-121,0	-82,9	-54,9	74,7
Produkcyjny	47,7	35,9	81,6	-74,6	47,5	-34,2	-121,3	-409,8	-529,2	90,1
Mobilny	-2,5	-15,8	-225,4	-350,8	-351,2	-374,8	-294,6	-152,0	-113,9	69,5
Niemobilny	50,2	51,7	306,9	276,3	398,8	340,6	173,3	-257,8	-415,3	126,2
Poprodukcyjny	16,0	17,8	127,4	253,7	192,0	123,4	144,6	354,2	413,8	167,6

**Wykres 20. Ludność według ekonomicznych grup wieku w okresie 2013–2050 (w tys.) przy uwzględnieniu zmian w wieku emerytalnym**





Przewidywany ubytek liczby ludności w wieku produkcyjnym nie pozostanie bez wpływu na kształtowanie przyszłej sytuacji na rynku pracy, tym bardziej że znaczące zmiany strukturalne wystąpią także wewnątrz wieku produkcyjnego ludności. Dotyczą one przesunięć ludności między wiekiem mobilnym (18–44 lata) i niemobilnym (45 lat do wieku emerytalnego). Do 2040 r. ubytek liczby ludności będzie dotyczył przede wszystkim osób w wieku 18–44 lat i wyniesie aż 5,3 mln osób. W tym samym czasie liczba ludności w wieku niemobilnym zwiększy się o prawie 2,8 mln. Po 2040 r. liczba ludności w wieku produkcyjnym będzie się zmniejszać we wszystkich grupach wieku, ale zdecydowanie silniej w wieku niemobilnym (o ponad 2,2 mln osób wobec 710 tys. w wieku mobilnym). W rezultacie wystąpi dość dynamiczne starzenie się ludności w wieku produkcyjnym, co dodatkowo może pogłębić problemy z podażą zasobów pracy w perspektywie do 2050 roku.

Zmiany wielkości populacji osób w wieku emerytalnym w największym stopniu są „obciążone” falowaniem wynikającym z występowania w II połowie ubiegłego stulecia okresów wysokich urodzeń, a następnie spadku. Do 2030 r. liczba osób w wieku poprodukcyjnym w miastach (według nowej ustawy emerytalnej) zwiększy się do 5,3 mln. W następnych latach do 2040 r. jest oczekiwany niewielki ubytek o ok. 300 tys., zaś ostatnie dziesięciolecie zaznaczy się wzrostem liczebności tej zbiorowości (do 5,9 mln). Na obszarach wiejskich w latach objętych prognozą będzie występował systematyczny wzrost liczebności tej grupy z 2,4 mln w 2013 r. do 4,1 mln w 2050 roku. Ogółem liczba ludności w wieku emerytalnym w Polsce wzrośnie z około 7 mln w 2013 r. do blisko 10 mln w 2050 roku.

W konsekwencji opisanych zmian w strukturze ludności według ekonomicznych grup wieku pogorszy się relacja pomiędzy ludnością w wieku produkcyjnym a przed- i poprodukcyjnym; współczynnik obciążenia demograficznego ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku nieprodukcyjnym zwiększy się **z 57 w 2013 r. do 78 w 2050 r. (do 105 według starych zasad ustalania wieku emerytalnego)**. Z kolei relacja liczby ludności w wieku uprawniającym do emerytury do liczby ludności w wieku aktywności zawodowej wyniesie w końcu okresu prognozy 52 (w 2013 r. odnotowano wskaźnik -28). Gdyby wiek emerytalny w 2050 r. był taki sam jak przed ostatnimi zmianami, współczynnik ten wyniósłby 75.

**Tablica 8. Prognozowane współczynniki obciążenia demograficznego według dwóch wariantów klasyfikacji grup ekonomicznych\***

Rok	Nieprodukcyjnym	Poprodukcyjnym	Przedprodukcyjnym
-----	-----------------	----------------	-------------------

	wariant 1	wariant 2	wariant 1	wariant 2	wariant 1	wariant 2
<b>2015</b>	60	57	31	29	29	28
<b>2020</b>	67	60	38	32	30	28
<b>2025</b>	72	63	43	35	30	28
<b>2030</b>	73	62	45	37	28	26
<b>2035</b>	76	62	49	37	27	25
<b>2040</b>	83	62	56	38	27	24
<b>2045</b>	93	68	65	44	28	25
<b>2050</b>	105	78	75	52	30	26

\*Wariant1 – bez uwzględnienia zmian w wieku emerytalnym.  
Wariant2 – po uwzględnieniu zmian w wieku emerytalnym.

Najbardziej prawdopodobne przeobrażenia w strukturze ludności według wieku spowodują więc:

- Postępujący proces starzenia się ludności Polski.
- Duży ubytek i starzenie się ludności w wieku produkcyjnym.
- Malejącą liczbę dzieci i młodzieży.
- Ubytek kobiet w wieku prokreacyjnym.

## 6. Najważniejsze wyzwania wynikające z rozwoju demograficznego<sup>6</sup>

Przewidywane zmiany w liczbie i strukturze ludności Polski do roku 2050 będą miały istotne znaczenie dla koncepcji i zakresu polityki społecznej, dla priorytetów rozwoju społecznego kolejnych dekad tego wieku. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na systematyczny spadek liczby ludności naszego kraju. Wiemy już, że będzie to rezultat głównie niskiej dzietności rodzin, niegwarantującej prostej zastępowalności pokoleń. Nadal więc aktualne jest pytanie, czy ten trend rozwoju ludności jest akceptowalny dla polskiego społeczeństwa, czy też należałoby zaktywizować pronatalistyczną politykę demograficzną bądź wzmocnić pronatalistyczne elementy polityki prorodzinnej. W warunkach dokonujących się przeobrażeń kulturowych i zmian systemu wartości, skuteczność poszczególnych instrumentów polityki

<sup>6</sup> Te wyzwania zostały sformułowane na podstawie analizy pespektyw demograficznych do 2035 r. w świetle poprzedniej prognozy demograficznej i – jak się okazuje – są wciąż aktualne, a nawet zyskują wzmocnienie dla wyników najnowszej prognozy demograficznej. Przytaczamy te wyzwania dla zwiększenia wymowy przyszłego kształtowania się sytuacji demograficznej Polski i jej wpływu (znaczenia) dla programowania rozwoju społeczno-gospodarczego Polski.

demograficznej w krótkim okresie jest ograniczona. Jednakże długofalowa i konsekwentnie realizowana polityka społeczna sprzyjająca podejmowaniu decyzji prokreacyjnych ludności może przynieść pożądane efekty w przyszłości. Potrzebna jest jednak całościowa koncepcja takiej polityki, a następnie jej konsekwentna realizacja w praktyce. Brak woli realizacji takiej polityki oznacza, że godzimy się na kontynuację obserwowanych dotychczas trendów w zakresie dzietności i tempa rozwoju ludności Polski przez następne kilkadziesiąt lat.

Drugi niezwykle ważny obszar zadań wynikających z przewidywanych trendów demograficznych, to polityka społeczna wobec osób starszych. Pierwsze ważne działania w tym zakresie zostały już podjęte wraz z wprowadzeniem reformy systemu emerytalnego, ale nie oznacza to rozwiązania wszystkich ważnych problemów i spełnienia oczekiwań przyszłego społeczeństwa z blisko 10-milionową populacją osób starszych (w wieku poprodukcyjnym). A przecież ta populacja charakteryzuje się specyficznymi potrzebami w wielu dziedzinach, zwłaszcza w sferze ochrony zdrowia, opieki społecznej, integracji ze społeczeństwem itp. Dostrzeżenie potrzeb tej populacji nie powinno być interpretowane wyłącznie w kategoriach obciążenia społecznego, ale także jako szansa na rozwój usług społecznych, na złagodzenie trudnej sytuacji na rynku pracy, na urzeczywistnienie słusznych założeń o konieczności przenoszenia efektów rozwoju gospodarczego na rozwój społeczny.

Najbliższe lata stwarzają dość dogodne demograficzne uwarunkowania dalszego reformowania systemu edukacji w Polsce. Jak bowiem wynika z prognozy w kolejnych latach liczba dzieci w wieku szkoły podstawowej będzie się zwiększać do 2020 r., po czym nastąpi szybki ubytek tej grupy dzieci. Podobne tendencje wystąpią w grupie dzieci w wieku szkoły gimnazjalnej, których populacja będzie systematycznie malała po 2025 roku. W przypadku młodzieży w wieku uczęszczania do szkół ponadgimnazjalnych jej liczebność będzie się zmniejszać przez cały okres prognozy. Mamy więc prawo sądzić, że w perspektywie do 2050 r. uwarunkowania demograficzne powinny ułatwić poprawę warunków funkcjonowania i podniesienie na wyższy poziom edukacji w naszym kraju. Mamy na myśli przede wszystkim możliwości poprawy sytuacji materialnej całego systemu szkolnictwa oraz lepszego dostosowania infrastruktury szkolnej do potrzeb edukacyjnych różnych grup ludności, a zwłaszcza zlikwidowania lub złagodzenia różnic regionalnych.

Szczególnie dynamiczne zmiany wystąpią wśród ludności w wieku produkcyjnym. W istocie będą one ułatwiać rozwiązywanie problemu bezrobocia z uwagi na malejącą presję demograficzną na rynek pracy. Może pojawić się jednak inna trudność w sytuacji na rynku pracy, a mianowicie potencjalny niedobór podaży zasobów pracy związany z ogromnym

ubytkiem ludności w wieku produkcyjnym. Działania zaradcze powinny być już planowane, a głównym ich kierunkiem powinno być zwiększenie aktywności zawodowej ludności naszego kraju i to nie tylko w wieku produkcyjnym. W wielu krajach w poszukiwaniu dodatkowych rąk do pracy stwarza się odpowiednie możliwości (warunki) do kontynuowania pracy także po osiągnięciu wieku emerytalnego. Takiej potrzeby nie odczuwamy jeszcze w Polsce, ale – biorąc pod uwagę czekające nas zmiany demograficzne – pojawi się ona stosunkowo szybko. Z tego względu działania zmierzające do zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+ są godne wsparcia i sprzyjają nie tylko realizacji bieżących potrzeb, ale odpowiadają także na demograficzne uwarunkowania rynku pracy w perspektywie najbliższych kilkudziesięciu lat. Poza zwiększeniem poziomu aktywności zawodowej ludności kolejnym kierunkiem działania w czekającej nas sytuacji demograficznej powinno być wdrożenie odpowiednich technologii oszczędzających ludzką pracę.

W podsumowaniu warto raz jeszcze podkreślić ogromne znaczenie zmian sytuacji ludnościowej dla programowania przyszłego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Dla większości obszarów tej polityki przyszłe trendy demograficzne są już całkowicie lub w dużej części przesądzone i tylko w niewielkim stopniu mogą ulec modyfikacji. Dotyczy to przede wszystkim procesu starzenia się ludności i wynikających z tego faktu zadań dla polityki społecznej wobec osób starszych. W dużym stopniu przesądzone są także przyszłe zmiany w liczbie i strukturze ludności w wieku produkcyjnym, które będą rzutować na przyszłą sytuację na rynku pracy. Nie można jednak pominąć rosnącego wpływu zagranicznych migracji czasowych na strukturę populacji. Większą skłonność migracyjną wykazują osoby młode. Rosnący wolumen emigracji czasowych powoduje, że odpływ młodych ludzi z kraju potęguje niekorzystne zmiany między generacjami. Zatem stworzenie z jednej strony odpowiednich warunków do reemigracji, zaś z drugiej – pozyskanie nowych zasobów przez właściwą politykę proimigracyjną wydaje się być jednym z kluczowych zadań polityki. Najmniej pewne są przewidywane zmiany w liczbie ludności w wieku przedprodukcyjnym i stąd zadania dla polityki edukacyjnej mogą ulec większym modyfikacjom. Wyniki najnowszej prognozy stanowią wystarczająco dobrą przesłankę dla opracowania ogólnych programów rozwoju społeczno-gospodarczego Polski na najbliższe kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat.

### **SESJA III. "Wyzwania społeczno-gospodarcze związane ze starzejącym się społeczeństwem"**

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Witam wszystkich w kolejnej części naszego spotkania. Jak mieliśmy się wszyscy okazję dowiedzieć z prognozy demograficznej, czeka nas wiele wydarzeń jeśli chodzi o zmiany ilościowe, strukturalne, ale co więcej, jak starałem się zwrócić uwagę i podkreślić, te wszystkie zmiany będą powodowały określone wyzwania, wyzwania dla decydentów na różnym poziomie, wyzwania dla społeczeństwa, wyzwania dla wszystkich instytucji i organizacji. Stąd tytuł tej naszej dyskusji panelowej. Dotyczą wyzwań związanych ze starzejącym się społeczeństwem, gdyż jedną z najbardziej charakterystycznych cech tego, co będzie się działo w wyniku przemian strukturalnych, będzie systematycznie postępujący proces starzenia się polskiego społeczeństwa. Jest to jedyna grupa ludności, która będzie wykazywała stałą tendencję wzrostu. Z takimi zmianami wiążą się określone zadania dla różnych instytucji. Zresztą wybór tematu ma także wymiar okolicznościowy, bowiem jak wynika z informacji prof. Antoniego Rajkiewicza, dzisiaj jest Międzynarodowy Dzień Osób Starszych. To też stanowi dobrą okazję poświęcenia większej uwagi ludziom starszym. Obserwuje się intensyfikację debat dotyczących wpływu na politykę pronatalistyczną. Natomiast tematyka ludności w wieku senioralnym i sprawy związane z potrzebami tej grupy ludności są wprawdzie postrzegane, ale nie na tyle w sposób kompleksowy, na jaki problem ten zasługuje. Są wprawdzie dokumenty, które o tym mówią i do tego nawiązują, ale nie na tyle, na ile ta kwestia jest ważna z punktu widzenia naszych działań. Tym bardziej, że gdy mówimy o seniorach, o ludności starszej, to potrzeby te ujawniają się w zależności od sytuacji indywidualnych potrzeb poszczególnych osób, ale mają też ważny wymiar z punktu widzenia potrzeb zbiorowych, a więc naszego wspólnego działania w zakresie określonych, konkretnych obszarów. Jest to szeroka paleta obszarów, dotyczących zarówno usług świadczonych dla tej społeczności, jak i usług gospodarczych.

W dyskusji nad tymi zagadnieniami powinniśmy pochylić się nad rozwiązaniem problemów, które czekają nas w związku ze starzeniem się polskiego społeczeństwa. Zadania, w tym zakresie są bardzo rozległe. Dotyczą one wielu zagadnień, w tym także budowania odpowiedniej atmosfery przy realizacji zadań oraz wokół tej populacji. Dotyczą one:

- Systemu ochrony zdrowia,
- Systemu opieki nad osobami niepełnosprawnymi i niesamodzielnymi,
- Systemu kształtowania dochodów osób w okresie postaktywności zawodowej,
- Systemu edukacji dla seniorów (wzbogacenia - utrzymania kompetencji i aktualizacji wiedzy),
- Bezpieczeństwa osób starszych w różnych wymiarach,
- Aktywnego i godnego życia seniorów,
- Wsparcia instytucjonalnego,

- Aktywizacji różnych środowisk we wsparciu seniorów oraz budowanie dobrego klimatu wokół tej populacji.

Realizacja tych zadań przyczyni się do zapewnienia seniorom sprawnego, aktywnego, godnego i bezpiecznego życia.

Do panelu poprosiliśmy uczestników reprezentujących z jednej strony środowisko rządowe, gdyż chcielibyśmy zastanowić się nad tym, jakie działania, jakie podjęte już inicjatywy są realizowane, jak są koordynowane. Z drugiej strony mamy przedstawicieli środowiska naukowego, których chcielibyśmy poprosić o wspólne zastanowienie się nad tym, jakie problemy są jeszcze do rozwiązania, jakie stoją przed nami wyzwania i jakie z nich wynikają konkretne działania, które mogą być przełożone na różne sfery, które do tej pory zostały zidentyfikowane. Mamy do tego dobrą podstawę, którą są „*Założenia polityki senioralnej w Polsce na lata 2014 – 2020*” („Założenia...”). Dają one dobrą podstawę do dyskusji nad tym, co udało się do tej pory zrealizować, zwłaszcza że te „Założenia...” są dokumentem niezwykle wartościowym, opracowanym w sposób obiektywny na podstawie diagnozy, ale także dającym inicjalne możliwości długofalowego działania. Wprawdzie do roku 2020 – dla nas jest to raczej perspektywa krótka, ale z pewnością może zachęcić do dalszych działań. Proszę o zwrócenie uwagi w jak wielu obszarach „Założenia...” zostały zdefiniowane:

- **Zdrowie i samodzielność**, z uwzględnieniem takich priorytetów jak:
  - stworzenie systemowych rozwiązań, które pozwolą na rozwój usług medycznych dla osób starszych,
  - promocję zdrowia i profilaktykę zdrowotną,
  - rozwój usług społecznych i opiekuńczych dostosowanych do potrzeb osób starszych;
- **Bezpieczeństwo** fizyczne i psychiczne osób starszych i przeciwdziałanie stosowanej wobec nich przemocy;
- **Przestrzeń i miejsce zamieszkania**, co oznacza takie zorganizowanie przestrzeni, aby była przyjazna i dostępna dla różnych grup osób starszych, w tym niepełnosprawnych (dotyczy to także kwestii mieszkaniowych);
- **Aktywność zawodowa osób 50+**. W ramach tego obszaru chodzi głównie o „zaplanowanie i podjęcie takich działań, które pozwolą na jak najlepsze wykorzystanie potencjału osób starszych na rynku pracy” i wydłużenie aktywności zawodowej tej populacji;
- **Edukacyjna, społeczna i kulturalna osób starszych** sprzyjająca idei aktywnego i zdrowego starzenia się;
- **Srebrna gospodarka** zmierzająca do wykorzystania potencjału osób starszych (podaż zasobów pracy) i uwzględnienia ich potrzeb (seniorzy jako ważna grupa kreująca popyt);
- **Relacje międzypokoleniowe** rozumiane w kategoriach solidarności pokoleń w różnych dziedzinach życia.

Ujmują one najważniejsze obszary, poczynając od zdrowia, poprzez bezpieczeństwo, ale też przestrzeń, otoczenie, środowisko zamieszkania, promowaną od dawna aktywność zawodową 50+, aktywność edukacyjną, srebrną gospodarkę i relacje międzypokoleniowe. Wydaje się, że kwestią kluczową jest wdrożenie tych „Założeń ...” do praktyki i działania określone w zakresie koordynacji. Tutaj godne odnotowania są dwa ważne fakty:

- W przyjętym przez Rząd RP **Programie na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020** (ASOS) przewidziano 280 mln zł na aktywizację społeczną seniorów.
- W dniu 9 maja 2014 r. Sejm RP powołał stałą Sejmową Komisję Polityki Senioralnej.

Obydwa działania dają szansę na to, aby ta problematyka znalazła odzwierciedlenie również na tym poziomie.

Ponieważ problematyka jest niezwykle obszerna, zastanawialiśmy się nad tym, czy formułować konkretne pytania do każdego z panelistów, ale doszliśmy do wniosku, że na tym poziomie, na tym etapie, właściwie podejmowania tej dyskusji nt. wdrażania „Założeń...” lepiej będzie jeśli zbierzemy pewne informacje, poglądy i oceny, a później poprosimy o próbę ich przeanalizowania. A zatem proszę o:

- po pierwsze, omówienie dotychczasowych i przyszłych praktycznych działań w związku z wyzwaniami wynikającymi ze starzenia się społeczeństwa w kluczowych obszarach naszego życia społeczno-gospodarczego, za które odpowiadają odpowiednie resorty oraz władze regionalne i lokalne, w tym zapoznanie nas z informacjami nt. realizacji ww. dokumentów rządowych odnoszących się do polityki senioralnej. O tym zapewne będzie mógł nas poinformować przedstawiciel Ministra Pracy i Polityki Społecznej;
- po drugie, przeprowadzenie refleksji nad praktyczną koordynacją różnych polityk w obszarze społeczeństwa i gospodarki, a więc zakresem działań zintegrowanych (program, plan działania, monitoring, weryfikacja, ocena efektów).

To są dwa bloki skierowane głównie do przedstawicieli środowisk rządowych. Poza tym chcielibyśmy:

- odnieść się do przewidywanych barier i zagrożeń rozwojowych związanych z procesem starzenia się społeczeństwa polskiego, a więc w istocie pokusić się o ocenę konsekwencji i określenie obszarów szczególnej aktywności (troski, zainteresowania). Jest to kierowane głównie do przedstawicieli środowiska naukowego;
- podjąć próbę zdefiniowania najważniejszych problemów do rozwiązania w odniesieniu do populacji seniorów wobec czekających nas zmian w strukturze ludności według wieku i procesu starzenia się ludności.

W dyskusji panelowej wezmą udział przedstawiciele Rządu:

- Pani Małgorzata Marcińska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej,

- Pani Marzena Breza, dyrektor Departamentu Polityki Senioralnej w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej,
- Pan Igor Radziewicz-Winnicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia,
- Pani Jacqueline Kacprzak, radca ministra w Ministerstwie Gospodarki.

Proponuję, aby naszą dyskusję rozpoczęli przedstawiciele środowiska rządowego. Może na początek o zabranie głosu poproszę pana ministra Igora Radziewicz-Winnickiego. Problemy zdrowia są bardzo ważne, także z punktu widzenia dobrej kondycji, dobrego samopoczucia, wydłużania dalszego przeciętnego trwania życia i tego wszystkiego, co się wiąże z tym „dachem” w piramidzie wieku, który już się pojawił, a zwiększy się do 2050 roku.

### **Igor Radziewicz-Winnicki (autoryzowane, zredagowane)**

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia**

Dziękuję Panie Przewodniczący. Po pierwsze, dziękuję bardzo za zaproszenie do tej niezwykle cennej debaty oraz za wskazanie Ministra Zdrowia jako właściwego uczestnika dyskusji na temat wyzwań demograficznych w szerokim ujęciu wyzwań dla całego sektora ochrony zdrowia. W moim rozumieniu pojęcie „ochrona zdrowia” znacznie wykracza poza ramy resortu zdrowia. Dzisiaj wysłuchaliśmy exposé pani Premier Ewy Kopacz, w którym znalazło się wiele akcentów dotyczących polityki senioralnej. W exposé znalazło się dużo cennych zapowiedzi dotyczących nowych rozwiązań i nowych form opieki. Ta debata trwa nadal.

To, co jest niebywale istotne z punktu widzenia resortu zdrowia, to przede wszystkim świadomość zmieniających się postaw zdrowotnych populacji wynikających ze zmiany jej struktury wiekowej. Jesteśmy przede wszystkim skoncentrowani na budowaniu środowisk, które będą sprzyjały zachowaniu możliwe najwyższych standardów zdrowotnych populacji. Nie chodzi nam tylko o inwestycje, które potocznie kojarzą się z systemem opieki zdrowotnej, czyli z białym personelem, ale przede wszystkim o budowanie zaplecza dla rozwoju programów promocji zdrowia, dla profilaktyki. Już teraz znajdują one swoje uznanie wielu rządowych programów promocji zdrowia i będą stanowiły jeden z najistotniejszych elementów strategicznych nowej edycji Narodowego Programu Zdrowia, czyli takiego dużego strategicznego dokumentu, który wyznacza politykę zdrowotną państwa na wiele lat.

Bez wątpienia jest konieczne inwestowanie i budowanie narzędzi prawnych umożliwiających tworzenie programów zdrowotnych kierowanych do populacji, która jest – jak mawiają demografowie – w późnym procesie produkcyjnym, oraz do populacji, która już wychodzi z rynku pracy, po to, aby na tym najwcześniejszym etapie postępującego starzenia się rozwijać umiejętności prozdrowotnego stylu życia i realizować w praktyce pewną ideę WHO, nazywaną dodawaniem zdrowia do życia i dodawaniem lat do życia – jako te dwa podstawowe elementy. Wiąże się to z upowszechnieniem wiedzy i kompetencji w zakresie: aktywności fizycznej, zdrowego odżywiania, działań profilaktycznych, w tym szczepień ochronnych. Nasz kraj cieszy się niesławą w zestawieniu z innymi krajami europejskimi, ponieważ odsetek szczepień, zwłaszcza przeciwko grypie, jest u nas szczególnie niski. Warto jednak powiedzieć, że w populacji 65+ ten odsetek jest najwyższy, biorąc pod uwagę



wszystkie inne przedziały wiekowe. Osiąga on nawet 10%, co oczywiście np. w porównaniu z Holandią jest niewiele, ale w porównaniu z przeciętną krajową (4%) świadczy o tym, że seniorzy są grupą wiekową o największym zainteresowaniu i największej otwartości na wiedzę i podejmowanie samodzielnych decyzji prozdrowotnych.

Drugi element działań, którymi intensywnie zajmuje się Minister Zdrowia, to przygotowanie zmieniającej się struktury kadry medycznej, która będzie angażowana w proces udzielania świadczeń zdrowotnych. Mamy bowiem świadomość, że starzenie się populacji pociąga za sobą nie tyle pogorszenie stanu zdrowia, o co walczymy, aby zdarzało się jak najpóźniej i przesunęło wiek biologicznego obniżenia standardu życia; mamy również świadomość tego, że konieczne jest podjęcie działań, które umożliwią jak najlepsze funkcjonowanie społeczne i podjęcie jak najsilniejszych działań kompensujących defekty zdrowotne, pojawiające się wraz z wiekiem. Dotyczy to zjawiska wielochorobowości i wiążącego się z nim zjawiska polipragmazji, czyli politerapii, tj. leczenia jednocześnie wielu jednostek chorobowych. Wymaga to inwestycji w nowe technologie lekowe i inwestycji w leczenie zdrowotne. Są to takie działania, jak rozbudowa opieki farmaceutycznej i koordynacji opieki zdrowotnej, realizowanej przez lekarzy różnych specjalizacji, bo przecież wielochorobowość w praktyce przejawia się tym, że pacjent korzysta z wizyt u wielu lekarzy, którzy obecnie w małym stopniu komunikują się ze sobą. Dlatego konstruujemy systemy wymiany informacji medycznej na poziomie platformy elektronicznej.

Budujemy systemy opieki farmaceutycznej i inwestujemy w najbardziej efektywne technologie lekowe, aby ograniczyć ilość leków przyjmowanych przez jednego pacjenta, osiągając ten sam efekt terapeutyczny.

Nie bez znaczenia jest rozbudowa kadr medycznych, profesjonalistów zajmujących się leczeniem. Pragnę poinformować, iż od obecnego roku został wprowadzony nowy system kształcenia lekarzy. Geriatria stała się jednym z priorytetów w systemie kształcenia lekarzy w Polsce. Po raz pierwszy stworzono możliwość kształcenia w ramach rezydentur, czyli etatów z dziedziny geriatrii, opłacanych przez rząd. Dzięki temu geriatria bez wątpienia stała się jedną z tych dziedzin medycyny, które otworzyły najwięcej miejsc specjalizacyjnych – od jesieni przewidziano 83 etaty rezydentur dla lekarzy, którzy chcą specjalizować się w dziedzinie geriatrii.

Muszę w tym gronie jednak powiedzieć, że nie jest możliwe stworzenie takiego systemu, aby każdy, kto skończył 65 lat, podlegał wyłącznie opiece geriatrycznej. Jest to błędna droga i błędne rozumienie opieki zdrowotnej.

Medycyna stała się wąskodyscyplinarną dziedziną praktykowaną przez coraz większą liczbę specjalistów i dzisiaj już wyraźnie są widoczne trendy w poszczególnych dyscyplinach do rozwijania **geronto-post-specjalizacji** w określonych dziedzinach narządowych. Najpierw w obszarze chorób wewnętrznych wykształciła się gastrologia, endokrynologia, inne poddyscypliny. Obecnie obserwujemy trendy wykształcania się, zwłaszcza wśród gastrologów i nefrologów, gerontogastrologów i gerontonefrologów. Zapewne indywidualizacja leczenia i rozbudowa wiedzy i kompetencji w zakresie naszych specyficznych uwarunkowań biologicznych, metabolicznych i szeregu innych, typowych dla

procesów starzenia się, będzie skutkowało rozwijaniem wiedzy i kompetencji w tym zakresie. Nie jest zatem celem ministra zdrowia przeniesienie całości odpowiedzialności zdrowotnej wyłącznie na jedną grupę specjalistów od populacji 65+. Jest to, po pierwsze, merytorycznie niezasadne, a po drugie, de facto doprowadziłoby to do pogorszenia opieki nad osobami starszymi nie o to przecież chodzi.

Naszą misją jest zbudowanie kompetencji dotyczących wymiany informacji w zakresie udzielania właściwych świadczeń, przede wszystkim konsultacji. Stąd już obecnie pracujemy nad programem całościowej oceny geriatrycznej, która pojawiła się jako świadczenie, ale w lecznictwie zamkniętym.

Naszym celem jest dążenie, po pierwsze, do upowszechniania dostępności do całościowej opieki geriatrycznej, możliwie w środowisku lokalnym, w miejscu zamieszkania pacjenta, a także do wprowadzania szybkiej i sprawnej dostępności do konsultacji geriatrycznej. Pacjent z określonym problemem zdrowotnym, najczęściej z urazem lub problemem chirurgicznym, zazwyczaj trafia bowiem do jednostki opieki zdrowotnej, która w swojej strukturze albo w składzie nie ma oddziału geriatrycznego i pewnie mieć nie musi. Ale pacjent, zaopatrywany w oddziale ortopedycznym, np. z powodu złamania szyjki kości udowej, bo jest to przecież typowe schorzenie wieku senioralnego, powinien mieć dostęp do konsultacji zespołu opieki geriatrycznej, który bądź oceni jego stan, bądź już zakwalifikuje do postępowania diagnostyczno-terapeutycznego.

A zatem chodzi przede wszystkim o budowanie systemu szybkiej i sprawnej wymiany informacji i współpracy różnych poziomów sektora opieki zdrowotnej między sobą, integrowanie opieki wielospecjalistycznej w rękach podstawowej opieki zdrowotnej. Pomóc temu może także fakt, że podstawowa opieka zdrowotna została właśnie zreformowana i obecnie w podstawowej opiece zdrowotnej mogą pracować także lekarze specjaliści chorób wewnętrznych. Nie wykluczamy, aby wobec zwiększających się potrzeb opieki zdrowotnej część tych lekarzy będzie decydowała się na dodatkowe szkolenia w zakresie geriatry. Może się okazać, że w wielu środowiskach najbardziej pożądanym i optymalnym z punktu widzenia logiki systemu lekarzem, udzielającym porad w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, jest lekarz specjalista geriatra. Zapewne takie miejsca będą. Ale sądzę, że inne są wyzwania demograficzne, stąd w tej reformie przewidziano, iż powinien być nim również lekarz specjalista pediatra, aby system był możliwie najbardziej plastyczny i dopasowywał się do różnych zmieniających się sytuacji.

Bardzo ważnym aspektem naszych działań jest budowanie integracji z systemem zabezpieczenia społecznego. Już dzisiaj widać, o czym zresztą wspomniała Pani Premier w swoim exposé, że konieczne jest tworzenie miejsc opieki dziennej, takiej animacji społecznej dla seniorów. Jednym z elementów takich miejsc jest zapewnienie opieki zdrowotnej, opieki społecznej. Warto również zwrócić uwagę na konieczność wykształcenia pewnych nowych, pośrednich form opieki, od prostych elementów zabezpieczenia społecznego i pewnego uzupełniania niedoboru opieki rodzinnej, aż w kierunku rozbudowanej opieki zdrowotnej, w tym dostarczania świadczeń rehabilitacyjnych w miejscu zamieszkania, podtrzymywania dobrej kondycji zdrowotnej i budowania jej na przyszłość.

Z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej jesteśmy w stałym kontakcie w zakresie tych form opieki, które przenikają nasze wzajemne systemy. O ile porozumienie w tych sprawach na poziomie ministerstw wydaje się być pewne i bezprecedensowe, to jednak przekładanie tego na porozumienia na poziomie operacyjnym napotyka już wiele trudności i problemów. Traktujemy to jako wyzwanie do intensyfikacji naszych działań i do zamknięcia luk między naszymi systemami, i do przenikania się bardziej sprawnego systemu opieki nad osobami jej potrzebującymi w miejscu zamieszkania. To jest ten najbardziej efektywny i najbardziej społecznie pożądany model.

Przepraszam, że opuszczę to spotkanie, ale nie mam wyboru. Mam obowiązek jak najprędzej wrócić na salę posiedzeń Sejmu RP. Zapoznam się z wszystkimi ustaleniami tej konferencji i solennie zobowiązuję się do ich realizacji w praktyce.

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Dziękuję bardzo Panie Ministrze. Byłoby nam miło gdyby mógł Pana pozostać z nami do końca. Taka była konwencja naszej debaty, że najpierw wysłuchamy pewnych działań i zamierzeń planowanych przez przedstawicieli rządu, a później chcieliśmy to także poddać pod dyskusję z uwzględnieniem opinii środowiska akademickiego. Z punktu widzenia systemu opieki zdrowotnej w stosunku do tej populacji są to akurat zadania kluczowe. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w nieodległej perspektywie będziemy mieli 10 mln seniorów, na ogólną liczbę ludności kraju wynoszącej 34 mln, czyli prawie 30%, to już nie będzie możliwe funkcjonowanie w warunkach systemu uniwersalnego. Musi on być w jakimś stopniu również ukierunkowany na tę populację. Zresztą kilka kwestii ważnych z punktu widzenia świadczenia usług, Pan Minister wymienił. Chociażby problematyka kadry medycznej, o której Pan wspominał. Jak popatrzymy na to, co jest w Polsce w stosunku do innych krajów, jeśli chodzi o liczbę geriatrów i możliwości opieki geriatrycznej, to sytuacja jest wielce dramatyczna. Ale spróbujemy na te tematy podyskutować i ewentualne wnioski, konkluzja, które z dyskusji będą wynikały, prześlemy także do Ministerstwa i spróbujemy w tych sprawach działać dalej.

**Pan Igor Radziewicz-Winnicki (po autoryzacji i redakcji)**

Jeśli pan Przewodniczący pozwoli, to chciałbym jeszcze prosić o słowo. Korzystając z obecności środowiska akademickiego, chciałbym zwrócić się do Państwa z prośbą o czynny udział w debacie publicznej, albowiem proces starzenia się i zapewniania właściwej opieki populacji seniorów jest niebywale wrażliwym obiektem debaty publicznej, często zmierzającej w obszary dalekie od dowodów naukowej skuteczności i racjonalności postępowania. Z olbrzymim niepokojem odbieram burzliwą debatę w kraju dotyczącą np. projektu zaopatrzenia w darmowe leki niżej uposażonych osób w wieku 65 i więcej lat oraz w wieku 70 i więcej lat. Z trudem odpieram sformułowania kierowane pod adresem ministra zdrowia, że wynika to ze skąpstwa Państwa albo z braku wyobraźni, albo z niskiej szczodrości, a w najlepszym wypadku zostałem ostatnio nazwany magazynierem ministra

zdrowia. Stoję jednak na stanowisku, że istnieją niezliczone dowody naukowe mówiące o tym, że tego typu świadczenie, po pierwsze, nie przyniesie oczekiwanego efektu, czyli poprawy stanu zdrowia populacji, a po drugie, będzie skutkowało nawet, paradoksalnie, pogorszeniem stanu zdrowia wskutek zwiększenia efektu polipragmazji, niekorzystnych interakcji lekowych. Byłbym niebywale zobowiązany, gdyby środowisko akademickie w sposób zdecydowany i głośny brało udział w debacie, nie tylko tej, ale w wielu debatach publicznych dotyczących systemu zabezpieczenia zdrowotnego i społecznego seniorów. Jest to niebywale cenne. Tylko Państwa autorytet i wiedza tak naprawdę potrafią odsiać te nieprawdziwe sformułowania od realnych, rzeczywistych potrzeb zdrowotnych i społecznych populacji seniorów. Z góry dziękuję i jeszcze raz przepraszam za to, że muszę już opuścić obrady.

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Poproszę o zabranie głosu Panią Małgorzatę Marcińską – podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. W gestii tego Ministerstwa jest wiele spraw, które wiążą się z polityką senioralną. Cieszymy się, że jest nowy departament, który zajmuje się tymi zagadnieniami. Świadczy to o tym, że w ramach tej długofalowej „Strategii...” wobec polityki senioralnej mamy już pewne przedsięwzięcia. Będziemy uważnie słuchać Pani Minister, co do tej pory udało się zrealizować, jakie są plany Ministerstwa i czy są podejmowane jakieś kwestie dotyczące koordynacji, ponieważ wyobrażam sobie, że to minister pracy i polityki społecznej ma tutaj rolę wiodącą jeżeli chodzi o koordynowanie tych prac, także w zakresie innych sfer i obszarów, czyli całości polityki senioralnej.

**Pani Małgorzata Marcińska**

Bardzo dziękuję Panie Profesorze.

Szanowni Państwo, myślę że przedmówcy ubiegli mnie i o kilku najistotniejszych wyzwaniach, które realizujemy, już dzisiaj tutaj powiedziano. Natomiast podtrzymam deklarację rozwijania tych wyzwań, których podjął się minister pracy i polityki społecznej. Zresztą obecność na tej sali wielu naszych partnerów społecznych świadczy o tym, że od kilku lat realizujemy politykę, która wychodzi naprzeciw wyzwaniom demograficznym, o których dzisiaj mówimy. Bo chyba możemy stanowczo stwierdzić, że wyzwania demograficzne i wiążące się z nimi problemy, w tym starzenie się społeczeństwa, wydłużanie życia, konieczność dłuższej aktywności zawodowej, a równocześnie pozostawanie jak najdłużej w zdrowiu, stanowią wyzwania, które obok procesów gospodarczych, procesów technologicznych czy innowacyjnych, są tymi najważniejszymi. Na naszych oczach zmienia się struktura tych wyzwań, którym możemy sprostać. W przypadku Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej odpowiedzią na wyzwania demograficzne było podwyższenie wieku emerytalnego, z równoczesnym zrównaniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn.

Wyzwania jakie stoją przed Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej to kontynuacja tych polityk, które już są realizowane oraz rozwiązywanie bieżących problemów wynikających także z najnowszych badań. Są to z jednej strony wyzwania wiążące się z systemem emerytalnym, z drugiej – to polityka senioralna. Mówił już o tym prof. Janusz Witkowski.

Możemy stanowczo stwierdzić, że rozwiązania wprowadzone przez ten Rząd są rozwiązaniami rewolucyjnymi w skali Europy, ponieważ nie było chociażby takiej sytuacji jak chociażby przyjęcie przez Radę Ministrów 24 grudnia 2013 r. trzech dokumentów. Rada Ministrów przyjęła wtedy „Założenia długofalowej polityki senioralnej”, które wyznaczają rządowi zadania w zakresie zmian demograficznych i są odpowiedzią na diagnozę, jaka została postawiona. Stwierdza się w niej, że w związku ze zmniejszeniem się liczby ludności – w 2035 r. na 100 osób w wieku produkcyjnym będzie 46 w wieku poprodukcyjnym, podczas gdy obecnie jest ich 27 – opracowanie „Założeń...”, które ukierunkowują nas na konieczność wydłużenia aktywności zawodowej, pozostawania w zdrowiu i profilaktyki zdrowotnej, są odpowiedzią na wyzwania demograficzne.

Opracowanie „Założeń...” i ich wdrażanie są priorytetem na najbliższe lata. Przy okazji to, o czym była mowa, tj. utworzenie nowego departamentu w strukturze Ministerstwa, Departamentu Polityki Senioralnej okazało się niezbędne i było odpowiedzią na potrzeby zgłaszane przez środowiska seniorów. Rada Polityki Senioralnej przy ministrze pracy i polityki społecznej podjęła się, wspólnie z Ministrem Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem opracowania „Założeń...”.

Przyjęcie przez Rząd, obok ww. dokumentu, drugiej edycji „Programu na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020” (ASOS) i przeznaczenie na jego realizację 280 mln zł. Potrzebę tego działania potwierdzają ilości ofert złożonych już w roku bieżącym, ich wzrost o 37% w stosunku do pierwszej edycji ASOS. Lawinowy wzrost ofert w komponencie edukacyjnym, zwłaszcza lawinowy przyrost uniwersytetów trzeciego wieku (utw) pokazują jak bardzo seniorzy chcą być aktywni. Ofert dotyczących utw było najwięcej w obydwu edycjach.

Natomiast w drugiej edycji ASOS duży nacisk kładziemy na wolontariat, na ten segment, który jest przed nami, czyli rozwój usług opiekuńczych, wzajemną pomoc seniorów oraz solidarność międzypokoleniową. Są to te kierunki, które będziemy starali się rozwijać.

Trzecim dokumentem jest odnowiony program „Solidarność pokoleń 50+”. Jest to dokument, który właśnie w związku ze zmianami w systemie emerytalnym odpowiada na potrzeby związane z pozostawaniem dłużej na rynku pracy. Są to te 3 dokumenty i zmiany strukturalne w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, które już wdrożyliśmy i wdrażamy. Kładziemy duży nacisk na ich kontynuację w najbliższych latach. Polityka senioralna i wsparcie osób po 50-tym roku życia, to jest ten jeden filar.

Drugim filarem są wyzwania dotyczące wsparcia polskiej rodziny, w tym rodzin wielodzietnych. Dotyczy to wszystkich zmian, które z jednej strony pomagają godzić życie zawodowe z prywatnym. Wśród nich jest wydłużenie urlopów rodzicielskich – w dzisiejszym exposé Pani Premier Ewy Kopacz także padła deklaracja, iż urlopy rodzicielskie będą przeznaczone dla wszystkich rodziców. Ustawa powinna zostać przyjęta w połowie przyszłego roku, a wejdzie w życie od 2016 roku. Ustawa ta jest niezbędna właśnie wobec zmian demograficznych, o których mówimy. Dramatyczny spadek liczby urodzeń, który dzięki rozwiązaniom wprowadzonym już przez obecny Rząd został zahamowany; jest nawet lekka poprawa w tej sferze. Natomiast wszystkie związane z tym rozwiązania są niezbędne do

wprowadzenia. Chodzi głównie o urlopy rodzicielskie, urlopy ojcowskie wiążące się ze zmianą mentalności. Jest to niezwykle ważne. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że w ciągu ostatnich kilku lat nastąpiły bardzo poważne zmiany w naszym społeczeństwie postrzegania obojga rodziców. Wprowadzone urlopy ojcowskie pokazują, jak bardzo społeczeństwo się zmienia. Na te zmiany wskazuje popularność urlopów ojcowskich. To są te ostatnie lata.

Czyli wsparcie rodziny. Urlopy rodzicielskie, godzenie życia zawodowego z prywatnym, zmiany w Kodeksie Pracy, które się z tym wiążą i które będą następować, to są kolejne priorytety. Wracając jeszcze do polityki senioralnej, o czym mówił pan Minister Igor Radziewicz-Winnicki, powstanie dziennych domów opieki dla seniorów, które będą odgrywać rolę zarówno edukacyjną, integracyjną, jak również będzie tam opieka medyczna. Jest to zapowiedź na najbliższe lata.

Wyzwania, jakie przed nami stoją to bardzo ścisła współpraca, nie tylko z resortem zdrowia, ale z resortem edukacji, nauki, po to, aby rozwiązywać wszystkie problemy, które są przed nami.

Nowa perspektywa finansowa, która przed nami się otwiera; edukacja i rozwój, też tworzone wspólnie z Ministerstwem Zdrowia. To jest opracowanie standardów dla opiekunów osób starszych. To są zadania, które będziemy realizowali w nowej perspektywie. W ostatnim raporcie OECD zwraca się uwagę na nowy sektor, który otwiera się przed nami. Podkreśla się w nim właśnie wzrost popytu na usługi opiekuńcze dla osób starszych. Jesteśmy tego świadomi, tych konieczności. Zwrócenie na to uwagi w raporcie OECD tylko potwierdza właściwy kierunek naszego myślenia i zamierzonego działania.

Jeszcze raz warto podkreślić potrzebę bardzo ścisłej współpracy z różnymi resortami, również z resortem gospodarki, dlatego że rozwój firm działających na rynku, a prowadzonych przez osoby po 50-tym roku życia wymaga wsparcia ze strony tego resortu.

Mówimy tutaj o rzeczach niezwykle istotnych. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej prowadzi obecnie całoroczną kampanię skierowaną zarówno do osób po 50-tym roku życia, jak również do pracodawców. W naszej kampanii właśnie zwracamy uwagę na to, jak jest to istotne i możliwe. Często spotykamy się z brakiem wiary osób po 50-tym roku życia w możliwość zakładania firm. Pracodawcom pokazujemy przykłady, jak bardzo cenne, a nawet niezbędne w firmie jest doświadczenie osób po 50-tym roku życia. W trakcie spotkań z pracodawcami obserwujemy wzrost świadomości, że może powoli, ale systematycznie będzie wzrastała liczba pracowników po 50-tym roku życia i jak bardzo ważne jest zarządzanie wiekiem w przedsiębiorstwach. Nieustannie zwracamy na to uwagę w odnowionym programie „*Solidarność pokoleń*” i powtarzamy te sprawy związane z pracodawcami.

Trzeba również wspomnieć o rozwiązaniach wobec osób po 50-tym roku życia, jakie niesie nowelizowana ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Kieruje ona specjalne instrumenty do pracodawców, którzy zatrudniają osoby po 50-tym i po 60-tym roku życia. W tej nowelizacji stwarzamy system zachęt właśnie do zatrudniania osób po 50-tym roku życia.

Podsumowując, należy powiedzieć o kontynuacji tego, co Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zaproponowało i realizuje oraz o podejmowaniu wyzwań, które są przed nami i szukaniu nowych rozwiązań. Być może trzeba będzie podchodzić do tej sytuacji dynamicznie. Dziękuję bardzo.

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Dziękuję pani Minister za wypowiedź, ale też dziękuję za to myślenie, takie szerokie. Szczerze mówiąc, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej ma chyba najwięcej zadań w sensie różnorodności przedsięwzięć, poczynając od spraw związanych z systemem opieki nad osobami starszymi, w tym nad osobami niesamodzielnymi, niepełnosprawnymi, co jest niezwykle ważną kwestią. Chodzi też o zapewnienie bezpieczeństwa materialnego, psychicznego, fizycznego. Są to sprawy, które z tego punktu widzenia są niezwykle ważne. Można te zadania wymieniać nadal. Godne podkreślenia jest budowanie odpowiedniego klimatu wokół seniorów. Dostrzegamy, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej nie tylko myśli, ale pracuje nad tym. Dostrzegamy to, co jest teraz dobrze realizowane i zakładamy, że w dalszym ciągu będą podejmowane kolejne przedsięwzięcia w tym zakresie. Jeśli mówimy o aktywności ekonomicznej czy aktywności zawodowej, to z tą tematyką łączymy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, ale też inne resorty. Gdy mówimy o bezrobociu, to myślimy o MPiPS, ale gdy mówimy o aktywności to właściwie wszyscy są odpowiedzialni za to, aby tworzyć miejsca pracy. Mamy też jeden z niezwykle ważnych obszarów z punktu widzenia przyszłej sytuacji naszych seniorów, czyli kwestie gospodarcze. Myślę tutaj o *srebrnej gospodarce*, która powinna brać pod uwagę zarówno stronę podażową, także możliwość wykorzystania tego potencjału pracy, często w niektórych segmentach, w niektórych zawodach, kiedy poziom kwalifikacji jest szczególnie ważny, a u osoby starszej często ten potencjał jest większy, ale też z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb.

Często mówię o tym, że to iż następują takie zmiany i tak nadal będzie postępował ten proces zwiększania się liczby ludności starszej, nie powinno nas przerażać, jak często słyszymy, ale powinniśmy to wykorzystać, jako pewną przesłankę do tego, aby budować takie segmenty gospodarki i taki rodzaj usług, które będą właśnie czynnikiem kreującym wzrost gospodarczy, a zatem czynnikiem rozwoju.

Zatem w sposób płynny przechodzimy do Ministerstwa Gospodarki. Jest z nami Pani Jacqueline Kacprzak, która jest radcą ministra w Ministerstwie Gospodarki. Poprosimy o zaprezentowanie tych działań, które aktualnie podejmowane są w sferze srebrnej gospodarki.

**Pani Jacqueline Kacprzak (po autoryzacji i redakcji)**

Powierzono mi reprezentowanie Ministerstwa Gospodarki w celu przedstawienia działań i dokonań głównie w obszarze *srebrnej gospodarki*, ale też w innych obszarach, które łączą się z wyzwaniami społeczno-gospodarczymi związanymi ze starzeniem się społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że jest to temat ważny i wymaga współpracy resortów, o czym wspomniała pani minister Małgorzata Marcińska, ale wymaga też współpracy różnych

aktorów rynku gospodarczego. Mam tu na myśli głównych interesariuszy zarówno pracodawców, jak i organizacje pracodawców, organizacji społecznych.

Zacznę od aktualnej informacji. Minister Gospodarki w lipcu 2014 r. powołał Zespół ds. społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw. Pierwsze posiedzenie Zespołu odbyło się 29 września 2014 r. Do udziału w pracach tego Zespołu zostali zaproszeni przedstawiciele większości resortów, ale przede wszystkim przedstawiciele strony społecznej. Głównym zadaniem Zespołu jest poszukiwanie efektywnych rozwiązań i odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą mogą efektywnie wdrażać ideę społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa.

Komisja Europejska zdefiniowała społeczną odpowiedzialność przedsiębiorstw bardzo krótko, jednym zdaniem: jest to wpływ przedsiębiorstw na społeczeństwo. Ale ten wpływ może być szeroki, bardzo różnorodny. Z jednej strony może to być wpływ związany z oddziaływaniem na środowisko, z drugiej – z oddziaływaniem na społeczności lokalne. Także działalność przedsiębiorstwa ma duży wpływ na relacje wewnątrz firmy, wewnątrz danej organizacji. Są jeszcze stosunki związane z tzw. „łańcuchem dostaw”, czyli relacje między dostawcami produktów i usług. Minister gospodarki wielokrotnie podkreślał, że kluczem do rozwoju gospodarczego jest przede wszystkim wzrost konkurencyjności firm. Społeczna odpowiedzialność biznesu może być jednym z narzędzi wzrostu konkurencyjności firm, firmy społecznie odpowiedzialne są bowiem na rynku rozpoznawane i wśród swoich partnerów także poszukują firm społecznie odpowiedzialnych.

Społeczna odpowiedzialność przekłada się także na kwestie, o których już mówiono w czasie konferencji. Przede wszystkim na godzenie życia zawodowego z rodzinnym, na postrzeganie w pracownikach potencjału, który można wykorzystać, niezależnie od wieku i płci. W tym kontekście ważnym problemem są programy mentoringowe, czyli możliwości dzielenia się wiedzą i doświadczeniem starszych pracowników, którzy przez wiele lat pracowali w danej firmie i posiadają duże doświadczenie, z osobami młodymi, które dopiero rozpoczynają swoją karierę zawodową. Takie programy mentoringowe są już w Polsce wdrażane. Na ich efekty pewnie musimy jeszcze poczekać, ale wiemy, że to już funkcjonuje i minister gospodarki przykłada do tych programów szczególną wagę.

Z punktu widzenia przedsiębiorców istotne jest też poszukiwanie różnych nowych form prowadzenia działalności gospodarczej, głównie w kontekście generowania przewag konkurencyjnych. Ważną rolę dla Ministerstwa Gospodarki mogą, w tym kontekście, odgrywać innowacje społeczne. Nie tylko innowacje technologiczne, nie tylko badania, które pozwalają wprowadzać nowe rozwiązania w tym zakresie, ale także rozwiązania, które mają duże znaczenie innowacyjne, są nowatorskie, a równocześnie zwracają uwagę na problemy społeczne. Odpowiadają na pytanie, w jaki sposób rozwiązania innowacyjne przyczyniają się do rozwiązania problemów społecznych. Jesteśmy przekonani, że te innowacje społeczne mogą stanowić przede wszystkim duże wsparcie dla kształtowania nowych usług publicznych i mogą też wpływać na lepszą współpracę strony społecznej z firmami lub stroną samorządową. Dla przykładu powiem, że od 30 września mamy w Warszawie nowe miejsce, które daje nadzieję na przyszłość na współpracę dotyczącą innowacji społecznych. W domu



towarowym Braci Jabłkowskich, a więc w znanej dużej warszawskiej firmie rodzinnej, trzecie piętro zostało przez firmę oddane na cele społeczne. Powstał tam „Dom Innowacji Społecznych”. Cała ta przestrzeń została przeznaczona przez rodzinę Jabłkowskich na tworzenie różnych projektów służących poprawie jakości naszego życia. W trakcie uroczystego otwarcia można było zgromadzić w jednym miejscu osoby młode, kolorowo ubrane, posługujące się mediami społecznościowymi, smartfonami, osoby w wieku dojrzałym, a także osoby starsze.

Fascynujące jest to, że taka przestrzeń będzie do wykorzystania nie tylko przez osoby młode, nie tylko działające w organizacjach pozarządowych, ale też przez osoby w wieku starszym. To jest swego rodzaju współpraca, którą nazywamy solidarnością międzypokoleniową, jest to rzeczywista współpraca. Jest ważne i cenne, że to już funkcjonuje.

W sferze działań ministra gospodarki dotyczących stwarzania warunków w dążeniu do przewag konkurencyjnych dla przedsiębiorców i ich uzyskiwania, warto zwrócić uwagę na jeszcze inne przykłady.

Wspomniano już tutaj o takim dokumencie, jak *Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju*. Generalnie funkcjonujemy w polityce gospodarczej opierając się właśnie na różnych programach strategicznych. W kwietniu 2014 r. został przyjęty przez Rząd *Program rozwoju przedsiębiorstw do roku 2020*. Jest to ważny dokument wykonawczy do *Strategii Innowacyjności i Efektywności Gospodarki*. Jego znaczenie polega na tym, że zaproponowano w nim konkretne instrumenty wsparcia przedsiębiorców. W szczególności dla przedsiębiorców prowadzących małe i średnie przedsiębiorstwa. Te instrumenty powstały przede wszystkim na skutek oceny dotychczasowego systemu wsparcia. Uważnie przyjrano się temu, co do tej pory otrzymywały małe i średnie przedsiębiorstwa ze strony rządowej bądź ze strony możliwych projektów realizowanych z funduszy unijnych. Zaproponowano wiele różnych i, jak się wydaje, istotnych elementów wsparcia, takich jak systemy szkoleń, systemy sporządzania diagnozy dla firmy i opracowywanie strategii jej działalności. Takim ważnym celem *Programu rozwoju przedsiębiorstw do roku 2020* jest także uwzględnienie działań adresowanych do osób po 50-tym roku życia.

Innymi konkretnymi przykładami działań ministra gospodarki na rzecz przedsiębiorczości są np. dwa projekty realizowane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP). Realizuje ona obecnie drugą edycję projektu *Firmy rodzinne 2*. Warto zwrócić uwagę na ten projekt, jak również na specyfikę firm rodzinnych, które wśród przedsiębiorstw w polskiej rzeczywistości odgrywają dużą rolę. Nie jest ich mało i często nie są takie małe. W ramach tego projektu udało się zebrać w ciekawy sposób historię wielu polskich firm rodzinnych. Wydana została książka. Na stronie internetowej PARP, w zakładce projektu firm rodzinnych, można się z tą książką zapoznać. W ramach tego projektu firmy otrzymują szkolenia, doradztwo, jak prowadzić biznes w obecnej rzeczywistości, a przede wszystkim jak radzić sobie z kwestią sukcesji. Sprawa sukcesji, przekazywania tego rodzinnego biznesu kolejnemu pokoleniu, jest ważnym problemem. Ważne jest też

uczulanie, w jaki sposób kolejne pokolenie mogłoby do tego biznesu jakoś inaczej podchodzić. Wydaje się, że ten projekt jest istotnym wsparciem firm rodzinnych w Polsce.

Drugi projekt, na który warto zwrócić uwagę, to wspomniane już przez minister Małgorzatę Marcińską programy aktywizacji zawodowej dla osób w wieku 50+, ale też programy aktywizacji osób w wieku starszym. PARP prowadzi projekt *Aktywny emeryt*, adresowany właśnie do osób, które już są na emeryturze, chcą być aktywne społecznie i nadal mogą prowadzić działalność zawodową. Są to dwa konkretne przykłady inicjatyw i ich realizacji.

Na zakończenie odwołam się do słów pani Grażyny Henclewskiej – podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, która kilka dni temu na posiedzeniu Komisji Polityki Senioralnej Sejmu RP, przedstawiając informację o działaniach Ministerstwa Gospodarki na rzecz *srebrnej gospodarki*, odwołała się do tego, abyśmy wszyscy pamiętali, że to co do tej pory zostało zrobione, i to co robimy, tak naprawdę robimy dla siebie. Każdy z nas ma szansę osiągnięcia wieku przedemerytalnego, emerytalnego i wejścia do tej grupy 1/3 ludności Polski. To dla tych 2/3 warto jest podejmować te wszystkie działania, które wspólnie podejmujemy i prowadzimy je nie tylko we współpracy międzyresortowej, ale również we współpracy z innymi środowiskami.

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Bardzo Pani dziękuję.

Myślę, że rzeczywiście wiele działań teraz podejmowanych, będziemy podejmować także dla siebie. Zgadzam się z tym i jestem za tym aby to robić. Ale akurat w przypadku Ministerstwa Gospodarki wydaje mi się, że te działania mają charakter szczególnie strategiczny. O ile w innych resortach działania te wymagają takiego operacyjnego podejścia „na dziś”, to działania Ministerstwa Gospodarki w większym stopniu mają charakter strategiczny. Jeśli mówimy o społecznej odpowiedzialności biznesu czy przedsiębiorstw, to jest to trochę nawiązanie do społecznej funkcji przedsiębiorstw, wydaje się, że jest to racjonalne. Jest to jakby powrót do pewnych rozwiązań, które dobrze się sprawdziły. Niekoniecznie musi on być traktowany jako powrót do innych systemów. Natomiast na pewno będzie elementem korzystnym. Ale szczególnie ważne jest to, na co Pani Jacqueline Kacprzak zwróciła uwagę, to budowanie strategii. Mamy długookresową, średniookresową strategię rozwoju kraju, w tym także strategię rozwoju gospodarczego. W tym powinny zostać uwzględnione te kwestie, które są ściśle związane właśnie z budowaniem możliwości aktywizacji, ale także tworzeniem pewnych wartości, dóbr i segmentów gospodarki, które w przyszłości będą bardziej sprawnie zaspokajać potrzeby tej grupy wiekowej. Jest to fantastyczna grupa, 10 mln osób, które będą niezależne finansowo, ważna z punktu widzenia kreowania rozwoju gospodarczego. Myślę, że te sprawy będziemy też brali pod uwagę w dalszej dyskusji.

Jeszcze raz dziękuję za wypowiedzi Państwa reprezentujących środowisko rządowe. Przejdziemy teraz do wypowiedzi przedstawicieli środowiska naukowego. Udało nam się zaprosić czworo profesorów. Dziękuję im za przyjęcie zaproszenia. Są to (alfabetycznie):

- Dr hab. Piotr Błędowski, prof. nadzw. SGH, dyrektor Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Pracuje też w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych; aktywny badacz problematyki osób starszych,
- Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz, Uniwersytet Warszawski – Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, posłanka na Sejm RP, wiceprzewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej,
- Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, Szkoła Główna Handlowa, bardzo aktywna w zakresie spraw ekonomicznych, gospodarczych, ale także demograficznych; łączy wyzwania demograficzne z rozwojem gospodarczym,
- Dr Bogdan Wojtyniak, prof. w Narodowym Instytucie Zdrowia Publicznego – Państwowym Zakładzie Higieny. Jest zastępcą dyrektora Instytutu, uczestnik wielu badań dotyczących zdrowia populacji w różnym wymiarze, także tej, która nas dzisiaj interesuje.

Bardzo proszę panią prof. Józefinę Hrynkiewicz, aby w pierwszej kolejności zechciała odnieść się do wypowiedzi, w szczególności tych, które dotyczyły systemu opieki zdrowotnej ale także opieki społecznej, socjalnej, generalnie do tych spraw związanych z bezpieczeństwem. Są to problemy, którymi Pani Profesor się interesuje, są jej bliskie i z pewnością powie nam, co myśli o tych planach, zamierzeniach, przedsięwzięciach, a my spróbujemy zrobić z tego dobry użytek.

**Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz (autoryzowane, zredagowane)**

Szanowni Państwo. Z wielką uwagą wysłuchałam dziś rano w Sejmie przedłożenia Pani Premier, potem Pana Ministra Cichockiego oraz osób reprezentujących 3 resorty: gospodarki, pracy i polityki społecznej oraz zdrowia. We wszystkich wystąpieniach rządowych zabrakło pewnych zagadnień, które, w moim przekonaniu, stanowią punkt wyjścia do sformułowania problemów, a następnie rozwiązań dotyczących sytuacji ludzi w zaawansowanym wieku. Podkreślam, w wieku zaawansowanym, bo problemy tych osób uważam za najważniejsze nierozwiązane kwestie. Nie ma też ani koprogramu, ani nawet koncepcji ich rozwiązania.

Pierwsza sprawa, która powinna być przedmiotem szczegółowej analizy, to charakterystyka zróżnicowania społecznego i ekonomicznego oraz istotne cechy konstytuujące tę zbiorowość. Do istotnych cech zaliczam: zawód, poziom wykształcenia, stan zdrowia, niepełnosprawność i niesamodzielność, sytuacja rodzinna i osobista, warunki mieszkaniowe i miejsce zamieszkania. Przy konstruowaniu wszystkich programów zagadnienia te powinny mieć ważne znaczenie i wagę. Wskazując na konieczność sporządzenia rzetelnej diagnozy i oceny sytuacji ludzi w wieku podeszłym przed i przy konstruowaniu wszystkich programów działania biorę pod uwagę specyficzne polskie uwarunkowania natury historycznej. Należą do nich skutki powojennych masowych

przemieszczeń ludności w przestrzeni, proces industrializacji po wojnie i deindustrializacji po rozpoczęciu transformacji. A także bardzo trudne warunki pracy i warunki życia w okresie powojennym. W wiek emerytalny, a także w **wiek zaawansowanej starości wchodzi generacje, które zasadniczo różnią się od następnych pokoleń**, obecnych dorosłych generacji, które pracują. Starsze generacje różnią od młodszych wszystkie cechy złego i znacznie gorszego położenia; gorszy stan zdrowia, niższe wykształcenie i w przewadze zawody robotnicze, trudna biografia zawodowa (praca w złych warunkach, dojazdy do pracy itd.), niskie i bardzo niskie dochody w gospodarstwach domowych wynikające z nierzadko długotrwałego bezrobocia po likwidacji zakładu.

Z bilansów edukacyjnych poszczególnych generacji wynika, że wśród najstarszych obecnie generacji tylko niespełna 4% miało wykształcenie wyższe, w kolejnych generacjach – ok. 5%, dopiero w latach 90. uzyskaliśmy wskaźnik wykształcenia wyższego na poziomie 7% dorosłych wówczas generacji. W generacjach w zaawansowanym wieku bardzo duży jest udział osób z wykształceniem niepełnym podstawowym i podstawowym oraz zasadniczym zawodowym. Tylko nieznaczna część ma wykształcenie średnie i wyższe. Dlatego działania w szczególności te, które programuje i finansuje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, muszą uwzględniać istotne cechy konstytuujące większość tej zbiorowości. W programach MPiPS nie bierze się pod uwagę tych bardzo ważnych różnicowań. Powinny one istotnie wpływać na programy kierowane do populacji ludzi w zaawansowanym wieku. Z uniwersytetami III wieku organizatorzy docierają do ok. 1% populacji osób w wieku poprodukcyjnym i to do osób raczej w młodszym niż w starszym wieku. Podobnie program aktywności emerytów kierowany jest do młodych emerytów. Dla osób w starszych generacjach, o niższym wykształceniu nie ma programów. A tam z pewnością są bardzo potrzebne.

Druga bardzo ważna sprawa, którą nieustannie musimy podnosić, to **stan zdrowia najstarszej populacji**. Generacje te są obecnie w zaawansowanym wieku (jeśli dożyły do tego wieku). Większość osób z tych generacji pracowała ciężko fizycznie w złych warunkach, w pracy zmianowej, dojeżdżając niekiedy na duże odległości do miejsca pracy. Są one w znacznie gorszym stanie zdrowia; stan ich zdrowia istotnie różni się od stanu zdrowia osób, które miały inny charakter pracy. Charakter pracy w okresie aktywności zawodowej i warunki ich życia w okresach przeszłych mają, mogą mieć poważne konsekwencje dla ich obecnej i przyszłej sytuacji zdrowotnej (pisze o tym m.in. prof. Bogdan Wojtyniak). Zdecydowana większość tych osób żyła w złych warunkach materialnych, incydentalnie korzystała z usług ochrony zdrowia. Problem ten dotyczy tych, którzy są poza czasem zawodowej aktywności

oraz tych populacji, które do 2020–2035 będą przechodziły w stan spoczynku. W zasadzie problem ten dotyczy wszystkich generacji urodzonych w latach pierwszego wyżu demograficznego i kolejnych. Programy MPiPS finansowane ze środków publicznych nie są kierowane do generacji, którym przyszło żyć i pracować w bardzo trudnych warunkach, nie uwzględniają tych ważnych uwarunkowań. Dla tej grupy w programach tych po prostu nic nie ma.

Problem **ochrony zdrowia osób w zaawansowanym wieku** także pozostaje poza zakresem zainteresowania resortu zdrowia. Geriatria, tj. kompleksowa opieka nad osobami w wieku zaawansowanym, nie jest szczególnym przedmiotem zainteresowania w polskim systemie ochrony zdrowia; brakuje geriatrów, oddziałów geriatrycznych, opieki długoterminowej, usprawniającej rehabilitacji. Brakuje pieniędzy na sfinansowanie oddziałów geriatrii, badań, programu i wiedzy, jak system ochrony zdrowia ma sobie poradzić ze starzejącym się i coraz mniej zdrowym pokoleniem...

**I sprawa zatrudnienia**, o którym mówiła pani J. Kacprzak reprezentująca wicepremiera Janusza Piechocińskiego. Zatrudnienie osób w wieku zaawansowanym nie jest łatwe, tym bardziej że mamy tu do czynienia z populacjami o niskim i bardzo niskim poziomie wykształcenia, a zatem o bardzo ograniczonych możliwościach nabywania nowych umiejętności i nowych kwalifikacji. A w najbliższych latach musimy zatroszczyć się o pracę nie tylko dla osób w wieku 50+, ale też w wieku 60+. Tu pojawia się ogromna bariera aktywności zawodowej tych osób; w naszych polskich warunkach bariera niemożliwa do przełamania. Dla tych osób po prostu nie ma i nie będzie pracy, nie znajdziemy dla nich sensownego zatrudnienia, gdyż zdecydowana większość tych osób nie ma ani odpowiedniego wykształcenia, ani zawodu, a do ciężkiej fizycznej pracy po prostu nie ma już sił i zdrowia...

We wszystkich wystąpieniach zabrakło niezwykle istotnej kwestii dotyczącej położenia i sytuacji osób w zaawansowanym wieku, tj. sprawy **kształtowania dochodów i wydatków oraz konsumpcji osób w starszym wieku**. Mało o tym wiemy, że wraz z wiekiem istotnie zmienia się struktura dochodów, wydatków i konsumpcji. Jeśli we wczesnym wieku emerytalnym pewna część tych osób jeszcze pracuje zarobkowo (w jakimś wymiarze), to już w wieku 70 lat pracują nieliczni (poniżej 1%). Po przejściu na emeryturę znajdują zatrudnienie tylko osoby posiadające wysoko wykwalifikowane zawody: lekarze, prawnicy, profesorowie akademicy. Większość osób po przejściu na emeryturę zatem nie pracuje. Ale czy jest niezależna finansowo? Tu pojawia się problem domniemanej niezależności finansowej oraz dochodów i wydatków ludzi starych, którzy wraz z postępującym wiekiem tracą niezależność finansową, a znaczna ich część w zaawansowanym

wieku wymaga pomocy i opieki innych osób. A **usługi opieki osób starych są bardzo kosztowne**. Zdecydowana większość osób nie jest w stanie samodzielnie sfinansować opieki, gdy staje się niesamodzielna; bardzo wielu traci finansową niezależność. Ich codzienny byt w coraz większym zakresie zależy od finansowania ze źródeł zewnętrznych w stosunku do ich dochodów. Wraz z wiekiem koszty utrzymania rosną, a wartość dochodów własnych emeryta zmniejsza się, bo taki jest mechanizm kształtowania wysokości emerytur (im dłużej jest wypłacana, tym jej wartość w stosunku do dochodów uzyskiwanych z pracy jest niższa). Ten problem nie jest przedmiotem badań. Nie ma też propozycji rozwiązania problemu finansowania usług opieki nad osobami niesamodzielnymi (nie tylko w zaawansowanym wieku, ale też innych osób niesamodzielnych).

W Polsce trwająca od początku transformacji **nieustanna reforma systemu zabezpieczenia społecznego** przyniosła niedobre skutki. Zastosowana od 2009 r. tzw. formuła kapitałowa w obliczaniu emerytur prowadzi do systematycznego obniżenia ich wysokości. Formuła kapitałowa oznacza, że każdy będzie miał emeryturę odpowiednią do kwoty wpłaconej do systemu emerytalnego (podzielonej na dalsze przewidywane lata życia). Trzeba pamiętać, że obecnie w wiek emerytalny wchodzi wiele generacji, wśród których było wielu bezrobotnych, wiele osób, które utrzymywały się z zasiłków po likwidacji zakładów pracy, pracowało „na czarno” (a więc nie płaciły składki). Transformacja i reforma emerytalna spowodowały, że od 2015 r. szybko powiększać się będzie populacja ludzi starych, i coraz starszych, z bardzo niskimi (bo tylko najniższymi) emeryturami (ok. 700 zł). Problem sytuacji dochodowej najstarszych generacji pozostaje poza zainteresowaniem Rządu, gdyż jest zbyt trudny. Przyjemniej jest powiedzieć; „waloryzacja będzie bardzo dobra” i podwyższone zostaną emerytury o 36 zł. Ale 36 zł to kwota brutto, a podwyżka, jeśli wyliczyć dokładnie, to 28,2 zł. Ktoś kto pobierał 671 zł, to po dodaniu 28 zł dostanie emeryturę w wysokości prawie 700 zł. Czy to wystarczy na utrzymanie? Czy to zagwarantuje „niezależność finansową”? Jakie będą skutki bardzo niskich emerytur starych ludzi, gdy będzie ich kilka milionów? Zagadnienie to nie jest badane; nie jest przedmiotem jakichkolwiek prac analitycznych czy badań. Nikt takich badań nie zlecił! Czy nie są one potrzebne rządowi? Czy nikt nie przyjął zlecenia? (Instytut Pracy i Spraw Socjalnych nie może badać, ponieważ jest na skraju upadku z powodu zastosowanych podmiotowych kryteriów finansowania nauki.) Dla innych instytucji finansujących naukę takie zagadnienie nie jest interesujące! Problem destrukcji systemu ubezpieczenia społecznego, w tym emerytalnego, wymaga głębokiej analizy, diagnozy, programu naprawy... i działania. Masowe ubóstwo ludzi starych nie jest w Polsce sytuacją odległą, która zdarzy się nie

wiadomo kiedy. Jest to sytuacja całkowicie przewidywalna, gdyż wynika z zastosowanych reguł reformy emerytalnej. Od 2015 r. każdy, kto będzie przechodził na emeryturę, będzie miał ją wyliczoną według zasady kapitałowej. Zatem, aby otrzymać dochód z emerytury w wysokości w 1 400 zł, trzeba pracować 35 lat, uzyskiwać przeciętne wynagrodzenie i nie być ani dnia bez pracy, na zasiłku chorobowym czy na bezpłatnym urlopie. Czy dużo jest takich osób? Tego nie wiadomo. To też trzeba zbadać.

Wraz z postępującym wiekiem następuje **zmiana wydatków** w gospodarstwie domowym; w gospodarstwie starego człowieka pojawiają się takie wydatki, których jeszcze parę lat wcześniej nie było. Usługi domowe, które osoba starsza mogła samodzielnie do pewnego wieku wykonać sama, np. zrobić zakupy, posprzątać, utrzymywać w dobrym stanie higienicznym mieszkanie, stają się w pewnym wieku dla tej osoby niewykonalne. Takich osób starych, które będą musiały zakupić usługi, będzie coraz więcej (zważywszy także rozmiary emigracji młodego pokolenia). Ten problem niebawem pojawi się w masowej skali. Nie ma koncepcji, jak go rozwiązać. Skąd czerpać środki na sfinansowanie?

Wraz z **postępującą niesamodzielnnością pojawiającą się w starszym wieku szybko rosną koszty utrzymania gospodarstwa domowego osoby starszej**. Kto ma ponosić te koszty: system zabezpieczenia społecznego, samorząd lokalny? Czy kosztami obciążyć rodzinę? Czy wprowadzić zmiany w prawie cywilnym dotyczące dziedziczenia majątku zgromadzonego przez ludzi starych, a koszty opieki pokrywać z tego majątku, który zgromadzili oni w ciągu swojego życia? Czy na ten cel przeznaczyć ten zgromadzony majątek? A jeśli tego majątku nie ma, to kto ma zapłacić za opiekę nad starą niesamodzielną osobą? Czy usługi opieki ma zapewnić „wolny rynek”? Czy raczej dofinansowane instytucje charytatywne? Kto ma pełnić nadzór i kontrolę nad jakością usług opieki? Są to zagadnienia, o których w Polsce się nie mówi lub mówi za mało i za cicho. A przecież przed tymi problemami nie uciekniemy, jakkolwiek nie chcemy o tym rozmawiać. Takie rozważania były prowadzone w Niemczech, przez ćwierć wieku przed wprowadzeniem w 1995 r. ubezpieczenia pielęgnacyjnego (dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji).

**Rozwiązanie problemu opieki nad osobami niesamodzielnymi** wymaga nowych rozwiązań finansowych, prawnych, organizacyjnych, instytucjonalnych gwarantujących usługi odpowiednie do: wieku, stanu zdrowia czy dochodów tych osób. Wymaga koordynacji, organizacji oraz instytucji opieki i pomocy. Wymaga wskazania odpowiedzialności poszczególnych podmiotów za udzielanie pomocy, za dostarczenie koniecznych usług i zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych. O sprawach tych nie mówi się w Polsce publicznie, nie ma na ten temat debat; a te problemy „same” się nie rozwiążą. Kolejna sprawa

to dostęp do usług specjalnych (specyficznych?) dla podeszłego wieku oraz stanu niesamodzielności postępującej wraz z wiekiem. Te zagadnienia pozostają poza zakresem zainteresowania sfery publicznej w Polsce, tak jakby to była sprawa prywatna, rodziny.

Powszechne **usługi ochrony zdrowia** to co ma gwarantować lekarz POZ – związane z przewlekłą chorobą, wielochorobowością charakterystyczną dla osób w zaawansowanym wieku, nie są w dostatecznym stopniu dostępne. Podobnie usługi specjalistyczne. Człowiek stary nie może wiele miesięcy czy lat czekać na wizytę u specjalisty, który skieruje go na badanie diagnostyczne. Usługi ochrony zdrowia muszą uwzględniać potrzeby specyficzne także dla zaawansowanego wieku, przy rozwoju choroby Alzheimera, otępienia starczego. Są to problemy, z którymi wiele rodzin już sobie nie radzi i one naprawdę wymagają systemowego rozwiązania.

Nie ma rozwiązań dotyczących **jakości środowiska zamieszkania** osób w zaawansowanym wieku, wyposażenia i potrzeb związanych z mieszkaniem, z jego urządzeniem mieszkania czy z przekształceniem. Nie ma rozwiązań dotyczących przestrzeni poza mieszkaniem, czyli najbliższego otoczenia. Przykład Górnego Mokotowa w Warszawie, gdzie mieszkają głównie ludzie starzy; cała ta dzielnica nie jest przygotowana do zamieszkiwania w niej ludzi starych – ani ze względu na bezpieczeństwo, ani ze względu na charakter komunikacji i transportu oraz rodzaj i dostępność handlu i usług. Nie są przygotowane do licznego zamieszkiwania przez ludzi starych niemal wszystkie stare dzielnice, nie tylko w Warszawie, nie tylko w miastach.

Ważne są usługi pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego. To są zagadnienia, które powinny być przedmiotem analizy zarówno w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, jak i w Ministerstwie Gospodarki. Nie warto wysilać się na „dopasowywanie” człowieka 70–80-letniego do innowacyjnej gospodarki. Może trzeba byłoby skupić się na stworzeniu systemu usług dla ludzi starych, nad tym jak je rozwinąć i uczynić je bardziej dostępnymi? Może warto sięgnąć do lektur na ten temat (w wydawnictwie z I Kongresu Demograficznego jest bardzo dobry artykuł prof. Janiny Józwiak – może zainspirować urzędników do wartościowych działań).

Nie ma skutecznych rozwiązań kwestii **bezpieczeństwa ludzi w wieku podeszłym**; w środowisku zamieszkania, bezpieczeństwa w „poruszaniu się” wśród nowych rozwiązań np. rynku finansowego, korzystania ze stu kilkudziesięciu „bardzo dobrych ofert finansowych”, z odwróconej hipoteki. Pytam przedstawicieli instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo finansowe: jakie są tam zabezpieczenia? Najczęściej nie ma żadnych! Ofiarami oszustw finansowych są w większości starzy ludzie. I nie z chciwości, ale z zaniepokojenia o swoje



bezpieczeństwo socjalne. Tu też trzeba szukać dobrych rozwiązań chroniących ludzi starych przed zagrożeniami.

Usług opieki w tej fazie życia, gdy codzienne funkcjonowanie starego człowieka jest zależne od pomocy innej osoby nie sfinansuje samodzielnie nie tylko osoba utrzymująca się z emerytury. Nie sfinansuje jej nawet zamożna rodzina. Koszt 8-godzinnej opieki pielęgniarzkiej w Polsce wynosi ok. 300 zł. Pani Premier obiecuje, że na ten cel da potrzebującym opieki 1 000 zł miesięcznie. To wystarczy na 3 dni i 3 godziny, nie rozwiąże natomiast problemu. Potrzebna jest w Polsce debata i uzgodnienie rozwiązań generalnych; decyzji, czy osoby niesamodzielne umieszczać w domach opieki, czy tworzyć warunki, aby najdłużej pozostawały w miejscu zamieszkania? Każde z przyjętych rozwiązań wymaga zmian prawnych, organizacyjnych, finansowych. Wymaga głębokiego namysłu, ogromnego zaangażowania samorządów. Tu mogą być liczne miejsca pracy, pod warunkiem stworzenia spójnego systemu finansowania, organizacji i nadzoru. Trzeba też pamiętać, że tu nie ma zbyt dużo miejsca na wolny rynek.

W proponowanych rozwiązaniach narastających problemów w związku z powiększającą się liczbą ludzi starych są pomijane potrzeby osób w zaawansowanym wieku, gdy stają się niesamodzielni. W pewnym momencie oni znikają z przestrzeni społecznej. A przecież oni jeszcze żyją, nierzadko w kompletnej izolacji, w bardzo złych warunkach, często bez koniecznej pomocy w elementarnych sprawach. A tego problemu wciąż nie ma w programach rządowych, ani w poprzednich, ani w tym roku. Wszystko, co proponują instytucje rządowe, jest pewnie dobre, może nawet innowacyjne i europejskie, ale nie ma tego, co jest, w moim przekonaniu, najtrudniejsze, a konieczne. Chcę zapewnić przedstawicielki Rządu, że gdy będę chciała znaleźć sobie uniwersytet trzeciego wieku, albo jakiegokolwiek formy aktywności społecznej, to sobie bez trudu je znajdę, a nawet zorganizuję. Od Rządu oczekuję aktywności tam, gdzie ona jest najpilniejsza, niezbędna, konieczna. Oczekuję aktywnego działania Rządu wobec tych starych niesamodzielnych naszych obywateli, którzy potrzebują codziennej pomocy, gdy dalsze dni i godziny ich życia zależą od tego, czy ktoś im pomoże w trudach codziennej egzystencji. Ten problem jest ciągle nie tylko nierozwiązany. On jest bardzo starannie pomijany i przemilczany... Ludzie starzy niesamodzielni zasługują na to, aby otrzymali od tych, którzy są sprawni, odpowiednią ochronę, pomoc i opiekę. To im się zwyczajnie należy jako wyraz naszej wdzięczności i szacunku.

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Bardzo dziękuję Pani Profesor za wprowadzenie nowych wątków do naszego myślenia. Także tych, które są ważne z punktu widzenia podejmowanych działań. Z całą pewnością nasza bardziej precyzyjna wiedza o tej populacji, jaką są osoby starsze, z punktu widzenia różnych właściwości, także wykształcenia, kompetencji, kwalifikacji, stanu zdrowia, stanowi – można powiedzieć – przesłankę do tego, aby bardziej precyzyjnie podejmować działania, które będą służyły tej populacji.

Kilka kwestii poniesionych przez Panią Profesor ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia rozwiązania systemowego zarówno w zakresie bezpieczeństwa materialnego, gdy mówimy o strukturze dochodów, o zmieniającej się strukturze wydatków, ale także bezpieczeństwa fizycznego – w sensie środowiska.

Nie jest moją intencją występować w tym momencie w charakterze dyskutanta i rozwijać tej dyskusji, choćby dlatego, że w pełni identyfikuję się z tymi poglądami, z tymi propozycjami, które traktuję jako poddane pod rozważenie, co dalej z tym zrobić. Są to problemy do rozwiązywania przez społeczności samorządowe. Większości tych spraw nie da się rozwiązać z pozycji centralnej.

Zatem kolejne zadanie zaproponowane w długofalowej strategii polityki senioralnej powinno znaleźć swoje odzwierciedlenie i przeniesienie na poziom regionalny i lokalny. Wiadomo, że im będziemy starsi, tym bardziej nasze potrzeby, nasza sprawność będą inne. Zatem inny musi też być rodzaj usług. Z tego punktu widzenia są to niezwykle ważne sprawy. Nie chcę powiedzieć, że wymaga to prognozy demograficznej uwzględniającej te wszystkie cechy, bo tego zrobić się nie uda. Można tylko wykonywać pewną projekcję na zasadzie przenoszenia obecnej struktury do przyszłości. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę pewne trendy, obserwując je, ta wiedza powinna z pewnością być pomocna w podejmowaniu tych działań. Jak rozumiem, z naszej dyskusji mają wynikać także pewne wskazania obszarów, ujawniających się barier, jako ważny element do ważnych prac w zakresie polityki senioralnej. Bardzo dziękuję Pani Profesor.

Chciałem też usprawiedliwić nieobecność Pani Profesor w dalszej części naszych obrad, gdyż obowiązki poselskie wymagają Jej obecności w Sejmie. Możemy spodziewać się, że to co usłyszeliśmy tutaj w formule optymistycznej, w Sejmie zaprezentuje bardziej krytycznie i będzie to też z pożytkiem dla omawianych przez nas problemów.

Proszę teraz o zabranie głosu prof. Piotra Błędowskiego. Zajmuje się on tymi sprawami również od strony badawczej i poprosimy, aby zechciał podzielić się nami wynikami badań i wynikającymi z nich wnioskami, zarówno w sprawach bezpieczeństwa jak i polityki zdrowotnej.

**Prof. dr hab. Piotr Błędowski**

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim chciałbym przyłączyć się do wszystkich gratulacji i życzeń dla Rządowej Rady Ludnościowej, bowiem daje ona, jako jedna z nielicznych organizacji możliwość spokojnej rozmowy o pewnych problemach. Mam nadzieję, że będzie tak również w przyszłości.

Zacznę od problemu, którym swoją wypowiedź zakończyła prof. Józefina Hrynkiewicz i o czym mówił prof. Janusz Witkowski, czyli od kwestii diagnozy. Ta diagnoza w dużym stopniu jest. Chociażby badanie *PolSenior* dostarczyło bardzo dużo pełnych informacji, również o poziomie wykształcenia, sprawności, itd., kolejnych roczników. Niepokój budzi ograniczona gotowość do korzystania z tej diagnozy, a muszę powiedzieć, że realizatorzy badania *PolSenior* mają bardzo duży kłopot, ponieważ nasz wniosek o sfinansowanie powtórzenia tego badania, co z punktu widzenia polityki senioralnej byłoby naprawdę czymś wartościowym, zostanie najprawdopodobniej odrzucony. Pierwsza sprawa to skorzystanie z tych danych. Mogę Państwu powiedzieć, na zasadzie anegdoty, że w trakcie dyskusji nt. podniesienia wieku emerytalnego, to jeden z dużych związków zawodowych, który jest zdecydowanie przeciwny podniesieniu tego wieku, zwrócił się do wykonawców projektu o ocenę, jak zmienia się stan zdrowia 67-latków w porównaniu z 65-latkami, ich gotowość do wykonywania prac, ich sprawność. Kiedy okazało się że nie ma żadnych istotnych zmian, ekspertyza ta nie została wykorzystana. Niedobrze jest jeśli teraz próbuje się wykorzystać w sposób merkantylny wyniki obiektywnych badań. Ale ja nie o tym chciałem mówić. Chciałem rozpocząć od takiego stwierdzenia, że dla mnie dyskusja panelowa jest dyskusją, która jest najlepszą okazją do tego, aby podzielić się pewnymi wątpliwościami, dotyczącymi tych punktów zasugerowanych przez moderatora.

Zacznę od tego, że rozmawiając o polityce senioralnej, chociaż nie bardzo podoba mi się to określenie, ale określenie „polityka wobec osób starszych„ jest też kwestionowane, więc zostanmy przy tej „polityce senioralnej”, że kiedy zastanawiam się nad tą polityką i szukam zagrożeń czy barier dla jej rozwoju, to za pierwsze i najważniejsze uznałbym brak przygotowania społeczeństwa do starości. Skoro dzisiaj została zaprezentowana prognoza demograficzna, to można spodziewać się, że już dzisiaj w radiu i telewizji i przez pewien czas jeszcze ten temat będzie aktualny. Będziemy słyszeli i czytali o tym, że Polska jest krajem i narodem wymierającym, że starość puka do drzwi i jest traktowana jako ogromne zagrożenie. I tego rodzaju sposób myślenia będzie się znowu, niestety, upowszechniał. Nam brakuje obiektywnej, spokojnej, rzeczowej, i co szczególnie chcę podkreślić, wielowątkowej dyskusji na temat starzenia się i starości. Ta dyskusja powinna doprowadzić do tego, że przestaniemy się bać starości, przestaniemy traktować ją jako zagrożenie dla nas indywidualnie. Chociaż wiadomo, że starość kończy się w pewnym określonym momencie i tego nie da się zmienić. Ale przestaniemy ją również traktować jako zagrożenie dla społeczeństwa. Uświadommy sobie, że dzisiaj przedstawione zostały wyniki prognozy, której horyzont sięga roku 2050. Jeżeli pozostaniemy przy tej starej, umownej granicy starości, jaką wyznacza 65 rok życia, to łatwo policzyć, że ci którzy wejdą w próg starości w 2050 roku, są osobami urodzonymi w 1985 roku. Oni dzisiaj mają już 30 lat. Na temat starości wiedzą prawdopodobnie tyle, ile im się obito o uszy, ewentualnie mogą spotkać się ze starymi osobami w swoim otoczeniu lub w swojej rodzinie, ale ich obraz starości będzie ukształtowany zupełnie przypadkowo przez to, czy te starsze osoby w rodzinie są sprawne fizycznie, psychicznie i mentalnie, czy też nie. Ten przypadkowy obraz będzie potem przenoszony na różnego rodzaju decyzje.

Starzenie się społeczeństwa jest, moim zdaniem, o tyle jednym z największych, jeśli nie największym wyzwaniem polityki społecznej i w ogóle dla społeczeństwa, że wymaga pewnej zmiany sposobu myślenia. Ta zmiana sposobu myślenia, a mówię to jako przewodniczący Towarzystwa Gerontologicznego przez dwie kadencje, obecnie jako wiceprzewodniczący, nie może w żadnym przypadku polegać na tym, że oto ludzie starzy znajdują się w centrum polityki. Oni mają być traktowani jako jedna z równorzędnych grup. Ale o starości trzeba rozmawiać nie wtedy, kiedy zaczynamy o niej myśleć bo zauważamy, że mamy lekką zadyszkę wchodząc na trzecie piętro, co odnoszę do siebie, tylko znacznie wcześniej. Moja córka ma 29 lat i ona powinna już dzisiaj, mimo że dopiero lada moment urodzi drugie dziecko, już dzisiaj powinna myśleć o starości, o tym aby się do niej naleźycie przygotować. Tego nam przede wszystkim brakuje.

Brakuje nam takiego spojrzenia na starość jako na pewien stan rozwoju, etap naszego życia, który jest absolutnie obiektywny, który nie stanowi zagrożenia tylko stanowi wyzwanie. Wyzwanie dla nas samych i wyzwanie dla władz publicznych, dla organizacji pozarządowych, dla naszego otoczenia, grup formalnych, nieformalnych itd.

Przed rokiem w tej samej sali była konferencja z udziałem premiera Donalda Tuska, otwierająca taki nowy program dla rodziny. Uczestniczyłem w panelu, mówiłem o starości, i ten temat starości w rodzinie został potem całkowicie pominięty. To, co udało mi się wtedy powiedzieć, to zacytować aforyzm znanego, choć już dzisiaj zapomnianego, dramaturga austriackiego Joanathana Nastroja(?), który powiedział, że żyć długo chcą wszyscy ale nikt nie chce być stary. Na tym polega ta istota.

Starość ciągle utożsamiamy z zależnością, niesamodzielnością, słabością, biedą, demencją, alzheimerem, itd. Starość traktujemy jako zbiór wszystkich najgorszych przypadków, jakie mogą się nam przydarzyć. Pewnie, że one mogą się nam przydarzyć, ale nie oznacza to, że starość zawsze taka musi być. Bo nam umyka z pola widzenia to, że starość nie jest, jak 50 czy 60 lat temu, pojęciem homogenicznym. Dzisiaj starość jest tak kolosalnie zróżnicowana, że wymaga ona podejścia, które będzie określonym mianem polityki. Polityki, która – nawiązując do tego, o czym mówiła prof. Józefina Hrynkiewicz – jak każda polityka wymaga stworzenia pewnej hierarchii.

Nie można wszystkiego zrobić naraz, bo byłaby to polityka dobrych życzeń, która niczego by nie rozwiązała. Trzeba dokonać pewnego wyboru i ustalić, co jest ważniejsze i powinno być rozwiązane w pierwszej kolejności a co w drugiej, a może jeszcze w dalszej. Ale jeśli już mówimy o tej polityce, to musimy zdawać sobie sprawę z tego, że ta polityka będzie realizowana nie na poziomie państwa, nie tutaj w Kancelarii Premiera, nie na Nowogrodzkiej, nie na Miodowej, nie w Ministerstwie Gospodarki, tylko na poziomie lokalnym. To właśnie tam bieda i starość mają swoją twarz. To tam widać potrzeby tych osób i to wszystko co dotyczy polityki, te programy, które zostały stworzone, muszą znaleźć instytucjonalne przeniesienie na poziom lokalny. Kiedy mówię o takim instytucjonalnym przeniesieniu, to w dużej mierze, albo wręcz przede wszystkim, mam na myśli sposób i zakres finansowania poszczególnych działań. Do finansów jeszcze wrócę.

Wcześniej chciałbym powiedzieć, że taka dyskusja na temat starości ułatwi nam uzyskanie społecznego przyzwolenia, a no w każdej demokracji jest niezbędne, na dokonanie różnego rodzaju inwestycji. Bo tak naprawdę to inwestycje w politykę starości czy w politykę senioralną, to są inwestycje, których dokonujemy dla nas samych. Kiedyś wszyscy będziemy obiektami i podmiotami tej polityki. A zatem ta zgoda na pewne działania jest najbardziej pożytecznym rodzajem egoizmu. Daje nam ona pewne możliwości upodmiotowienia starości, aby nie była ona traktowana – nawiązując do świadczeń emerytalnych – tak jak to sto kilkadziesiąt lat temu w obecności Kaisera Wilhelma przedstawiał Bismarck w Reichstagu mówiąc, że świadczenie emerytalne potrzebne jest po to, aby emeryt mógł sobie kupić miskę ciepłej stawy dziennie. Dzisiaj emeryt, żyjący na emeryturze coraz dłużej, ma zupełnie inne potrzeby i jeżeli odpowiemy sobie napytanie, jak chcielibyśmy, żeby wyglądała nasza starość, może nawet nie starość, ale nasza emerytura – to ułatwi to odpowiedź na pytanie, jakie środki są na to potrzebne.

Drugie pytanie, które temu towarzyszy dotyczy tego, czy jesteśmy w stanie potrzeby te zaspokoić ze środków publicznych. Tutaj pewnie odpowiedź nie będzie pozytywna. Ja akurat w sprawie emerytur mam inne zdanie niż prof. Józefina Hrynkiewicz, ale to czego brakuje mi od samego początku, to fakt, że ciągle reformujemy system, który nie został dopięty. Ten system był ciągle zmieniany, ale nigdy nie zaczął funkcjonować we właściwy sposób. Jeśli zatem powinniśmy coś zrobić, to pewnie odpowiedzieć sobie na pytanie, jakiego rodzaju, w jakim zakresie świadczenia mogłyby być, powinny być, muszą być finansowane ze środków publicznych, a jakim zakresie – nie. Czy one muszą być finansowane bezpośrednio, czy może pośrednio, np. poprzez jakieś ulgi podatkowe, przez środki pochodzące z budżetu lokalnego, jeśli ten budżet będzie odpowiednio w tym celu wzmocniony.

I wreszcie musimy zdawać sobie sprawę z tego, że jednym z bardzo istotnych zadań polityki senioralnej stanie się nie tylko integracja międzygeneracyjna, czyli ten podział na „ich starych” i „nas młodych”, ale coraz bardziej istotna będzie integracja wewnątrzpokoleniowa osób starszych. I wtedy, jeżeli na te osoby tak popatrzymy, to dostrzeżemy coś, co z punktu widzenia i polityki społecznej i ekonomii ma ogromne znaczenie, a mianowicie kapitał. Kapitał ludzki, a przede wszystkim kapitał społeczny, jaki do naszego społeczeństwa wnoszą te starsze osoby. Jeżeli starzenie się potraktujemy jako pewien obiektywny proces i będziemy starali się znaleźć w nim przede wszystkim szansę, dobre strony a nie te najgorsze zagrożenia, to zmieni się nastawienie społeczne i wtedy będziemy mogli pewnie myśleć o bardziej skutecznej polityce i wtedy pewnie łatwiej będzie nam odpowiedzieć na pytanie, na które nie odpowiem, ale które postawię: czy polityka społeczna jest ważniejsza od budżetu i długu publicznego, czy też trzeba szukać jakiegoś kompromisu?

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Dziękuję bardzo, ale na to ostatnie pytanie nikt do tej pory nie chciał dać odpowiedzi. Wszyscy zgadzają się z tym, że polityka społeczna i potrzeby społeczności są najważniejsze ale gdy przychodzi co do czego, to budżet i tak o tym decyduje. W związku z tym musimy obracać się w realiach.

Bardzo cieszę się, prof. Piotr Błędowski podniósł nowy wątek naszej dyskusji gdyż jest on niezwykle ważny. Ja zresztą też w pewnym momencie zwróciłem uwagę na to, iż to, że ma miejsce proces starzenia się społeczeństwa nie powinno być traktowane jako zagrożenie, ale także jako szansa.

Prof. Piotr Błędowski zwrócił uwagę na potrzebę przygotowania się społeczeństwa do starości. Zakładam, bo w końcowym fragmencie jego wypowiedzi był taki wątek, że chodzi o przygotowanie się społeczeństwa, ale także decydentów, ale także polityków, po to aby mogli w tym wszystkim uczestniczyć.

Gdy prof. Piotr Błędowski mówił o tym, że w roku 2050 w wieku 65 lat będą obecni 30-latkowie, to ucieszyłem się, jaki będę sprawny i zdolny w roku 2050. Od razu z takiego pozytywnego myślenia do przodu pojawiła się .....(?).

To prawda, być może potrzebujemy polityki społecznej wobec osób starszych, dlatego, że wymaga to rozwiązania systemowego. Dlatego wydaje mi się, że w sensie filozoficznym mamy trochę inny punkt widzenia, ale jest on ważny, bowiem dopiero z tego piętra możemy powoli schodzić, i w różną stronę tak, aby było to skoordynowane i miało racjonalne przesłanki. Dużo mówiliśmy na temat zdrowia, jako ważnej przesłanki dotyczącej pewnych działań w zakresie polityki społecznej.

Poproszę teraz prof. Bogdana Wojtyniaka, aby zechciał powiedzieć o tych wyzwaniach w kontekście problemów zdrowotnych.

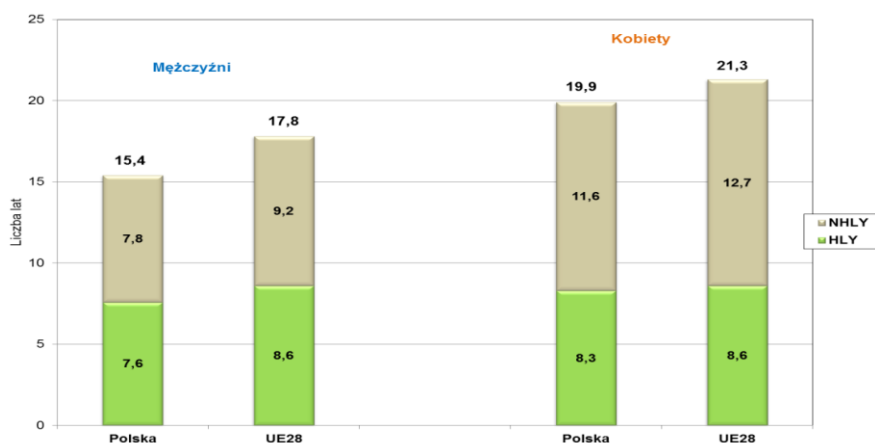
#### **Prof. dr Bogdan Wojtyniak (autoryzowane, zredagowane)**

Chciałbym w syntetyczny sposób wprowadzić pewne elementy specyficzne dla sektora ochrony zdrowia. Aby dobrze radzić sobie z problemami, odpowiednio przygotować się na ich pojawienie się, trzeba je dobrze rozpoznać, trzeba zobaczyć, jakie wyzwania czekają na nas w związku ze zmianami demograficznymi.

Zacznę od tego, co dotychczas nie zostało powiedziane, że polski senior jest w trochę gorszym stanie zdrowotnym niż jego przeciętny rówieśnik w krajach Unii Europejskiej i może oczekiwać krótszego dalszego trwania życia ogółem, ale różnice w dalszym trwaniu życia w zdrowiu są już mniejsze (rys. 1).

Rysunek 1

**Oczekiwana dalsza długość ogółem oraz życia w zdrowiu (bez ograniczonej sprawności, HLY) osób w wieku 65 lat w Polsce i przeciętna dla UE28, 2011 r. (dane Eurostat)**

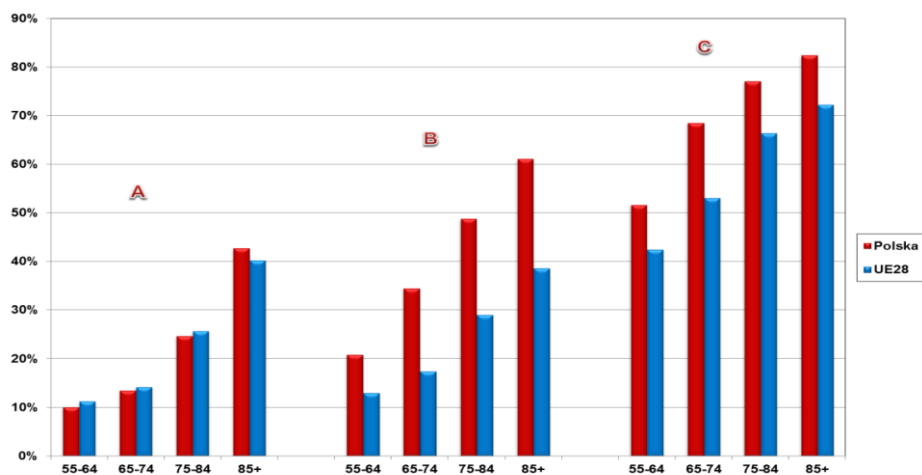


Źródło: dane Eurostat.

Warto sobie uświadomić to, iż mężczyźni tylko połowę tego oczekiwanego życia przeżyją w zdrowiu, tzn. bez ograniczonej sprawności, bo tak jest definiowane zdrowie przy obliczaniu tego parametru, natomiast kobiety przeżyją w zdrowiu tylko ok. 40% dalszego życia.

Rysunek 2

**Odsetek ludności w grupach wieku 55 lat i powyżej mającej długotrwale poważne ograniczenie wykonywania czynności z powodów zdrowotnych (A), oceniającej swój stan zdrowia jako zły lub bardzo zły (B), mającej długotrwale chorobę lub problem zdrowotny (C), 2012 r. (dane Eurostat EU SILC)**



Źródło: dane Eurostat.

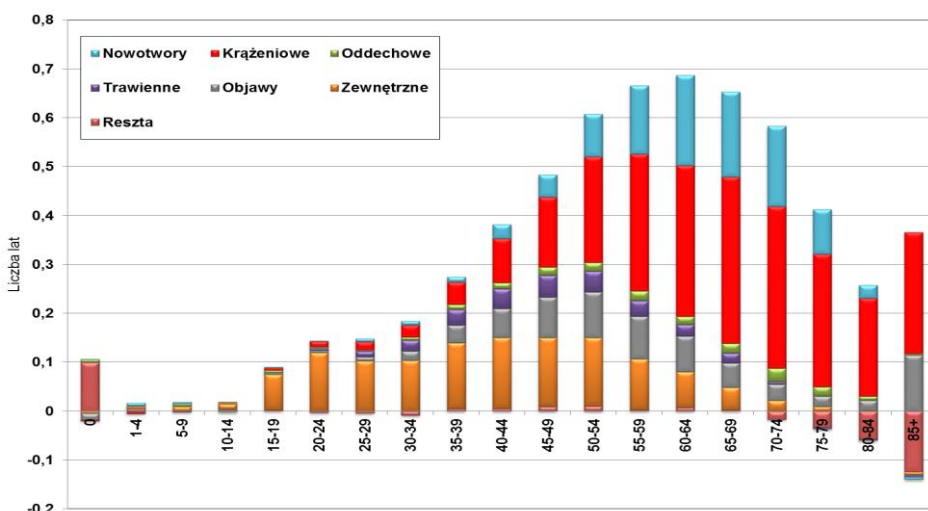
Na rysunku 2 pokazano, jak wraz z wiekiem seniorów zmieniają się 3 główne wskaźniki zdrowotne zbierane w krajach UE w ramach „Badania dochodów i warunków życia ludności” (EU-SILC 2012), prowadzonego w naszym kraju przez GUS. Grupy słupków pokazują

sytuację w Polsce na tle sytuacji krajów UE28. Słupki A oznaczają rozpowszechnienie długotrwałego poważnego ograniczenia z powodów zdrowotnych wykonywania czynności, które ludzie zwykle wykonują. O ile wśród osób w wieku 55–74 lata problem ten dotyczy tylko ok. 10% populacji, to w przypadku najstarszych seniorów w wieku 85 lat i starszym ponad 40% populacji polskiej ma poważne ograniczenia w wykonywaniu tych czynności. Są to osoby potencjalnie potrzebujące pomocy, a ich liczba będzie radykalnie zwiększała się w dalszych latach. Natężenie tego problemu jest w Polsce podobne jak w krajach UE ogółem. Słupki B pokazują rozpowszechnienie osób, które oceniają swój stan zdrowia jako zły lub bardzo zły. Wyraźny jest liniowy wzrost częstości tej grupy osób wraz z wiekiem i widoczna jest duża różnica na niekorzyść seniorów w Polsce w stosunku do ogółu seniorów w Unii Europejskiej. Słupki C pokazują z kolei, iż ponad 70% osób w wieku 75 lat i więcej ma długotrwały problem zdrowotny lub choroby przewlekłe. Są to najczęściej te osoby, które są „klientami” systemu ochrony zdrowia. Oczywiście liczba tych osób będzie również zwiększała się w wyniku zmian struktury demograficznej.

Gdzie zatem są rezerwy? O tym zbyt mało mówi się w środowisku medycznym. Rysunek 3 pokazuje, w jakim stopniu poszczególne choroby, poszczególne przyczyny zgonów są odpowiedzialne za to, że polscy mężczyźni żyją krócej niż Niemcy i jak przyczynia się do tego umieralność w poszczególnych grupach wieku.

Rysunek 3

**Choroby/przyczyny zgonów odpowiedzialne za krótszą długość życia MĘŻCZYŹN w Polsce niż w Niemczech wg wieku, 2011 r. (obliczenia własne)**



Źródło: obliczenia własne.

W największym stopniu za krótsze życie Polaków odpowiada wyższa umieralność, a zatem i gorszy stan zdrowia populacji osób pracujących. Dlatego na tej grupie należy skoncentrować szczególną uwagę i działania zaradcze, zwłaszcza że chorzy pracujący staną

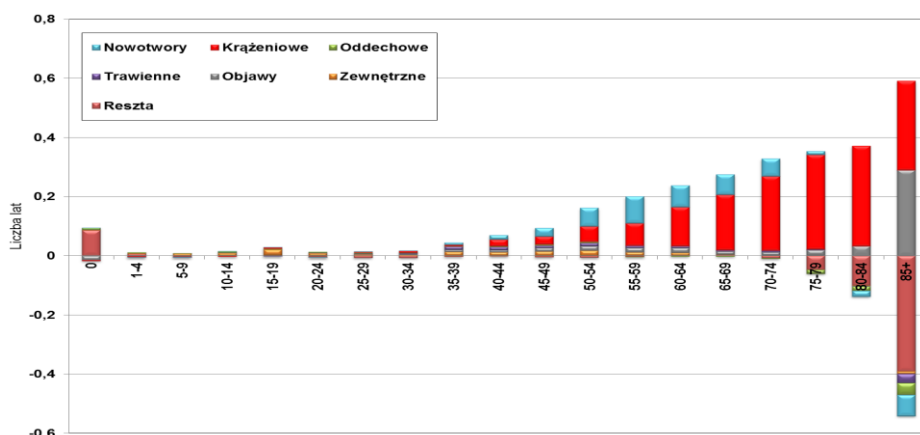


się jeszcze bardziej niedomagającymi seniorami. Co więcej, w największym stopniu za tę różnicę na niekorzyść polskich mężczyzn odpowiadają choroby układu krążenia. O tym mówię już od kilku lat, także zwracałem na to uwagę na ostatnim Kongresie Demograficznym. To się z trudem przebija do świadomości decydentów i polityków zajmujących się ochroną zdrowia. Tutaj, moim zdaniem, jest największa rezerwa. W walce z chorobami układu krążenia innym się udało. Nam też powinno się udać, są już bowiem sprawdzone ścieżki i sposoby postępowania.

Spójrzmy teraz na populację kobiet. Wykres (rys. 4) ma tu zupełnie inny kształt niż w przypadku mężczyzn. To, że polskie kobiety żyją krócej niż Niemki, wynika przede wszystkim z gorszego stanu zdrowia starszej populacji. Ale także u kobiet choroby układu krążenia w największym stopniu przyczyniają się do tego, że Polki żyją krócej niż Niemki. Podałem przykład porównania z Niemcami, ale taki sam obraz występuje w przypadku porównania z innymi krajami UE15.

Rysunek 4

**Choroby/przyczyny zgonów odpowiedzialne za krótszą długość życia KOBIEC w Polsce niż w Niemczech wg wieku, 2011 r. (obliczenia własne)**

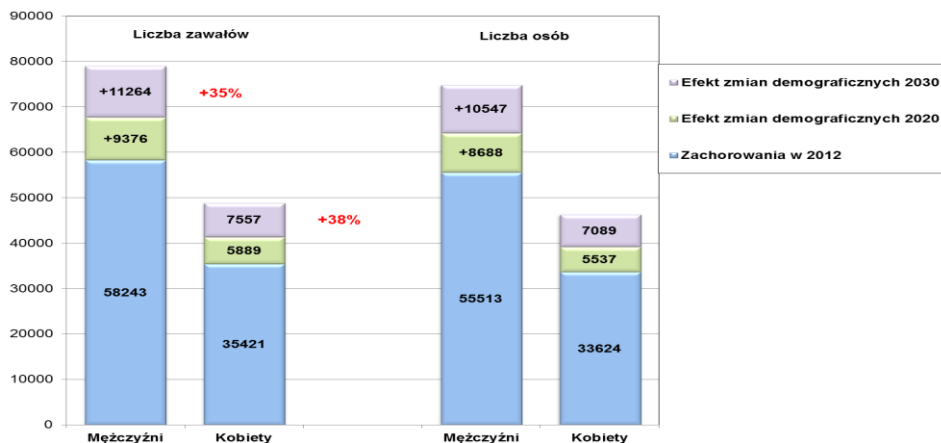


Źródło: obliczenia własne.

Wielu mówimy o braku geriatrów, że trzeba ich przygotować jak najwięcej. Rzeczywiście program Ministerstwa Zdrowia podąża w tym kierunku. Jest wiele kursów dokształcania lekarzy, pielęgniarek. To bardzo dobrze. Ale jednocześnie zapomina się, że wraz ze starzeniem się społeczeństwa przybędzie wiele konkretnych, specyficznych problemów zdrowotnych, którymi będą musieli zająć się inni lekarze specjaliści.

Rysunek 5

**Liczba dodatkowych przypadków zawału serca oraz osób z zawałem w latach 2020 i 2030 w wyniku zmian struktury wieku ludności Polski przy poziomie zachorowalności w grupach wieku jak w latach 2009-2012 – (obliczenia własne, prognoza ludności wg Eurostat)**



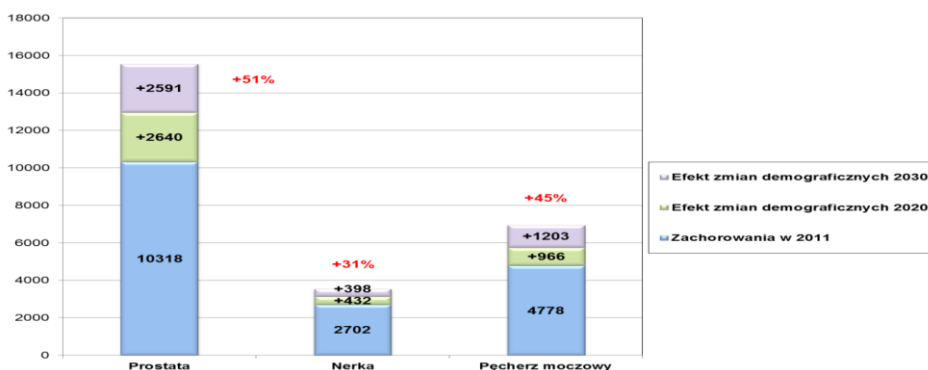
Źródło: obliczenia własne.

Spójrzmy na liczbę zawałów serca. Do roku 2030 liczba osób, u których wystąpi zawał serca, zwiększy się o ponad jedną trzecią w wyniku zmian demograficznych, o ile nie zwiększy się skuteczność zapobiegania tej chorobie. To wymaga odpowiednio przygotowanej kadry. Wraz z zespołem znakomitych polskich kardiologów przeprowadziliśmy analizę, która pokazała, że przypadki zawału serca są leczone w Polsce znakomicie, mamy takie same wyniki w leczeniu zawałów serca jak: Anglia, Dania, Stany Zjednoczone. Poziom śmiertelności szpitalnej i po wypisie ze szpitala jest taki sam jak w wymienionych krajach. Ale różnica jest w zachorowaniach. W Polsce są one na poziomie prawie dwukrotnie wyższym. Czyli znowu prewencja. O tym mówi się zbyt rzadko i za mało. To będzie moja główna konkluzja.

Popatrzmy teraz na drugi przykład, czyli problem raka prostaty u mężczyzn. Do 2030 r. liczba zachorowań na ten nowotwór wzrośnie o 50% w wyniku zmian struktury demograficznej (rys. 6).

Rysunek 6

**Liczba dodatkowych zachorowań MĘŻCZYŹN na nowotwór złośliwy prostaty, nerki i pęcherza moczowego w latach 2020 i 2030 w wyniku zmian struktury wieku przy poziomie zachorowalności w grupach wieku jak w roku 2011 (dane o zachorowaniach Krajowy Rejestr Nowotworów, prognoza ludności wg Eurostat)**

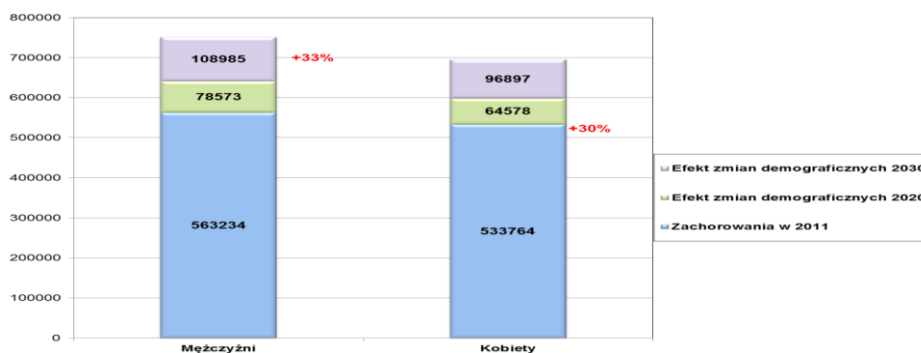


To nie jest tylko problem dla geriatrów. To jest naprawdę problem dla uro-onkologów, dla chirurgów, czyli wyspecjalizowanej kadry. Mają nagle o kilka tysięcy przypadków więcej.

Hospitalizacja osób chorych w sposób szczególny dotyczy wymiaru ekonomicznego problemu braku zdrowia jako główny czynnik kosztów bezpośrednich.

Rysunek 7

**Liczba dodatkowych przypadków hospitalizacji z powodu chorób układu krążenia w latach 2020 i 2030 w wyniku zmian struktury wieku ludności Polski przy częstotliwości hospitalizacji w grupach wieku jak w roku 2012 – (obliczenia własne, prognoza ludności wg Eurostat)**



Źródło: obliczenia własne

Jeśli nie ulegnie zmniejszeniu potrzeba hospitalizacji w poszczególnych grupach wieku, to w roku 2030 liczba hospitalizacji z powodu chorób układu krążenia będzie większa niż w 2012 r. aż o 340 tys. przypadków tylko w wyniku zmian struktury wieku ludności Polski. Taka będzie potrzeba. Należy zatem między innymi zmienić system ochrony zdrowia. Trzeba położyć większy nacisk na opiekę ambulatoryjną, która mogłaby zająć się tymi osobami, ale równocześnie trzeba położyć większy nacisk na prewencję, na zapobieganie.

Światowa Organizacja Zdrowia w swoim strategicznym dokumencie z 2012 r. podała następujące priorytety w odniesieniu do osób starszych:

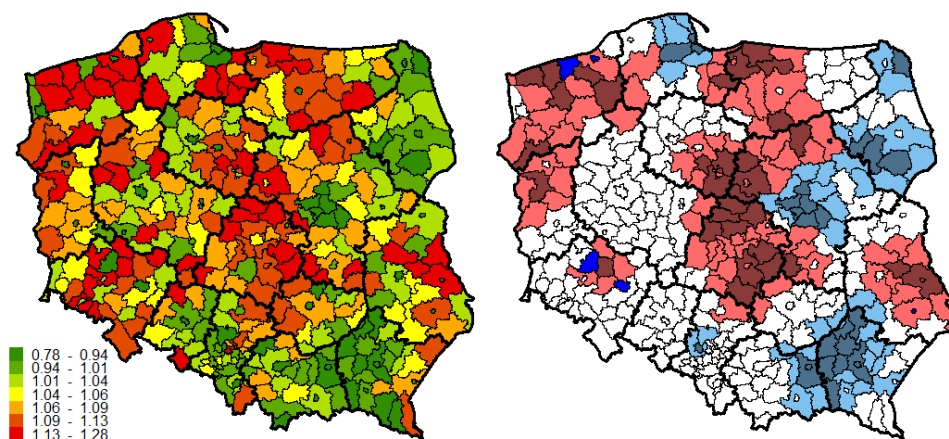
- 1) promocja aktywności fizycznej (jest to niezwykle ważne);
- 2) zapobieganie wypadkom; jedną z głównych przyczyn zarówno wizyt u lekarza, hospitalizacji, jak i zgonów osób starszych z przyczyn zewnętrznych, stanowią upadki osób starszych. Nie słyszałem, aby w Polsce był jakiś program prewencji w tym zakresie;
- 3) szczepienia i zapobieganie chorobom zakaźnym itd.

Na piątym miejscu wymieniono rozwój w zakresie geriatry i gerontologii. Jest to, oczywiście, niezwykle ważne. Ale nie można ograniczać się tylko do tego. Konieczny jest cały pakiet działań.

Na koniec chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, jak zagrożenie życia osób w wieku 65 i więcej lat rozkłada się w Polsce w ujęciu przestrzennym (rys. 8).

Rysunek 8

Umieralność mężczyzn w wieku 65 lat i więcej z powodu ogółu przyczyn wg powiatu zamieszkania w latach 2010-2012 – (A) standaryzowany wskaźnik umieralności, (B) – skupienia powiatów o niskich i wysokich wartościach wskaźnika wg statystyki Morana



Źródło:

Jak wynika z rysunku 8, relatywnie najlepsza sytuacja jest we wschodniej części Polski. Nie wiąże się to z rozwojem ekonomicznym. Polska jest takim specyficznym krajem, w którym parametry zdrowotne w ujęciu makro nie są silnie skorelowane z parametrami ekonomicznymi, co doskonale widać na mapie. Bardzo dobrą sytuację odnotowujemy w województwach podkarpackim i podlaskim. Ale warto podkreślić, że prawie w każdym województwie są powiaty, w których jest dobrze, i takie, w których jest źle. Trzeba zatem dobrze ukierunkowywać działania nastawione na poprawę stanu zdrowia w każdym regionie.

Kończąc chciałbym jeszcze raz podkreślić jak ważne jest większe zwrócenie uwagi na zapobieganie chorobom. Równocześnie od lat nie możemy doczekać się ustawy o zdrowiu publicznym. Bez dobrej ustawy o zdrowiu publicznym, która położy większy nacisk na prewencję i promocję zdrowia, my sobie nie poradzimy. Żaden system ochrony zdrowia nie poradzi sobie z szybko powiększającą się liczbą schorowanych osób starszych.

#### **Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Dziękuję bardzo.

To dodatkowo uświadamia nam, jak – po pierwsze – ważne są informacje, które pozwalają nam ukierunkować pewne działania a także wykazać, w jakich obszarach i z jakich tytułów występują większe zagrożenia. Po drugie, pokazują jak ważne są te przestrzenne wymiary działań i w związku z tym rola jednostek samorządu terytorialnego i jednostek lokalnych. Ale także tej polityki, czy tych działań w sferze zdrowia publicznego. Mieliśmy cały blok informacji, które dotyczyły bezpieczeństwa zdrowotnego, materialnego, fizycznego i opieki.

Teraz najwyższa pora na strategię rozwoju gospodarczego. Pani prof. Elżbieta Mączyńska zgodziła się na zakończenie wystąpień w panelu wypowiedzieć swoje przemyślenia, jako że będą one kluczowe dla dalszych naszych wniosków.

**Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska (autoryzowane, zredagowane)**

Demografią nie zajmuję się bezpośrednio, a jedynie w kontekście rozwiązań i regulacji w systemie społeczno-gospodarczym. Ponadto zainteresowanie problemami demograficznymi wynika z mojego członkostwa w funkcjonującej w latach 1994–2005 Radzie Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów (RSSG). Kwestie demograficzne traktowane były przez tę Radę jako fundamentalny, niezbędny składnik długookresowej strategii społeczno-gospodarczej. W pracach RSSG był wykorzystywany dorobek Rządowej Rady Ludnościowej (RRL).

Uwzględniając dokonania Rządowej Rady Ludnościowej, można było zakładać, że te ważne analizy Sznajdować będą holistyczne przełożenie na politykę społeczno-gospodarczą rządu. Tak się, moim zdaniem, nie dzieje, a jeżeli już, to w stopniu dalece niedostatecznym. Zresztą dotyczy to też dorobku Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej. Praktyka była raczej zgodna z zasadą: posłuchaj, co mówi doradca i uczyni odwrotnie. Gdy RSSG postulowała reformę „centrum”, zwłaszcza ograniczenie liczby ministerstw, to ich przybywało. Wiele wskazuje, że Rządowa Rada Ludnościowa przez 40 lat swej działalności też napotykała tego typu bariery i problemy.

Polityka demograficzna w całym okresie transformacji była spychana na margines i była traktowana „resztówkowo”. To pierwsza, wyjściowa teza mojego wystąpienia. Jej zasadność potwierdza przedstawiona przez prof. Janusza Witkowskiego prognoza sytuacji demograficznej. Prognoza ta, jest wysoce niepokojąca. Prognozowany jest m.in. znaczny, ok. 5-milionowy spadek liczby ludności w Polsce. Jest to następstwem braku strategicznego podejścia do polityki demograficznej i należytego uwzględniania jej przez Rząd. Dlaczego tak się dzieje? Polityka demograficzna wymaga, z natury rzeczy, długiego horyzontu czasu. A politykom, jak mawiają złośliwi, bardziej zależy na losach przyszłych wyborów niż na losach przyszłych pokoleń. Rzeczywistość potwierdza występowanie syndromu „terroru” cyklu wyborczego, syndromu *shorttermizmu*, czyli dominacji podejścia krótkookresowego nad strategicznym, długookresowym.

W pełni podpisuję się pod tym, o czym mówił prof. Piotr Błędowski, że na problem starzenia się społeczeństw i trzeba spojrzeć zupełnie inaczej. Wymaga to podejścia systemowego, uwzględnienia dłuższego horyzontu czasowego. Jest to niezwykle ważne. Z tym, że chciałam wprowadzić poprawkę do tego, co powiedział prof. Piotr Błędowski o 29-letniej córce. Kwestie starzenia się należy bowiem zacząć uwzględniać jeszcze wcześniej. Kwestie te powinny być brane pod uwagę na wszystkich szczeblach edukacji. Dzięki bowiem przedsięwzięciom skierowanych już do dzieci i młodzieży ich starość może być mniej kosztowna i przykra. Można tu nawiązać do dzisiejszego exposé Premier Ewy Kopacz. Pani Premier m.in. zapowiedziała przywrócenie opieki stomatologicznej w szkołach. To

przedsięwzięcie ważne, ale pojedyncze przedsięwzięcia nie wystarczą, zwłaszcza jeśli mają charakter rozwiązań akcyjnych.

Stąd też moja kolejna teza, że wszystkie, albo prawie wszystkie rozwiązania związane z polityką ludnościową w Polsce miały dotychczas charakter nieskoordynowanych działań jednostkowych, które nie tworzyły kompleksu i nie stanowiły rozwiązania systemowego.

Pani Jacqueline Kacprzak mówiła pięknie o spotkaniach seniorów w Domu Braci Jabłkowskich. Informowała, że spotykają się tam seniorzy z ludźmi młodymi. To pięknie, ale są to jednostkowe rozwiązania, które dotyczą wąskiej grupy starszych osób z najbliższej okolicy. Nie rozwiązuje to jednak problemu.

A dlaczego problem jest ważny? Moja następna teza jest taka, że problemy demograficzne powinny być priorytetem dla każdego rządu. Nie musi się to w pełni przekładać na wydatki z budżetu Państwa. Wiele bowiem problemów związanych z niekorzystnymi zmianami ludnościowymi można rozwiązywać także bezwydatkowo. Po części na poziomie lokalnym. Organizacje samorządowe mają tu spore pole do popisu. Mogą bowiem wykorzystywać wiele narzędzi, w tym umożliwiających lokalną aktywizację i integrację ludzi starszych. Możliwe jest np. uruchomienie w ramach tej grupy swego rodzaju wolontariatu. Dzięki temu ludzie mogliby wzajemnie sobie pomagać. Ale najpierw trzeba im pomóc, żeby mogli sobie pomóc. To jest to, co Niemcy nazywają subsydiarnością, czyli pomocą dla samopomocy. Tego w Polsce brakuje. Brakuje elementarnych programów skierowanych do ludzi starszych.

Uważam, że powinniśmy uważniej przyglądać się rozwiązaniom stosowanym w tych krajach, które robią to lepiej. Nie w pełni podzielam opinię Pani prof. Hrynkiewicz, że seniorzy przeważnie nie są zdolni do przystosowania się do cywilizacji cyfrowej, są za starzy, aby ich tego uczyć. Nie podzielam takiego poglądu, choć z pewnością seniorzy mają określone ograniczenia. Uważam jednak, że konieczne jest pilne zastosowanie rozwiązań przeciwdziałających analfabetyzmowi cyfrowemu wśród seniorów ludzi starszych. Analfabetyzm cyfrowy jest bowiem znacznie bardziej groźny i dotkliwy od analfabetyzmu guttenbergowskiego. Ten ostatni odcina możliwość korzystania ze słowa drukowanego. Natomiast analfabetyzm cyfrowy oznacza dodatkowo odcięcie od wielu rozwiązań, usług i informacji ułatwiających życie, w tym komunikację społeczną, kontakty z otoczeniem, kontakty ze światem. Wkrótce technologie internetowe, informacyjne zawładną większością dziedzin naszego życia, łącznie z wyborami parlamentarnymi i innymi. Dlatego też nie można i nie należy z góry zakładać, że 80-letniego człowieka nie można nauczyć obsługi komputera czy smartfona i korzystania z Internetu. Znam osoby ponad 90-letnie, które sobie z tym doskonale radzą. Komputery i telefony są coraz bardziej przyjaźnie dla użytkownika oprogramowane. Kraje skandynawskie np. uznały, że analfabetyzm cyfrowy i związane z tym cyfrowe wykluczenie jest zagrożeniem dla demokracji. Dlatego też zadbały o programy włączania seniorów do świata cyfrowego. I to się udaje, i wcale nie musi być kosztowne. Przeciwdziałanie analfabetyzmowi cyfrowemu to elementarny obowiązek współczesnego demokratycznego państwa, tak jak przed dekadami obowiązkiem tym było przeciwdziałanie analfabetyzmowi guttenbergowskiemu. Wielką rolę do spełnienia mają tu uniwersytety

trzeciego wieku. Są one ważne, ale korzysta z nich i korzystać może tylko część osób starszych. Niezbędne jest edukacyjne wykorzystywanie powszechnie dostępnych mediów. Powstaje np. pytanie, dlaczego zostały zlikwidowane edukacyjne programy radiowe, telewizyjne, w tym językowe i inne. Telewizja publiczna i radio, od rana do popołudnia, gdy młodzi ludzie pracują, powinna być skierowana do osób starszych. Trzeba pokazać im łopatologicznie, na co naciskać. Dlatego też rząd szwedzki zakupił wszystkim ludziom starszym, których nie było na to stać, właśnie seniorom, komputery i jeszcze zadbał o to, żeby ich nauczyć posługiwania się nimi. Między innymi młodzi ludzie uczyli tych starszych na zasadach wolontariatu. Częściowo można to załatwić w rodzinie. Dzięki temu seniorzy nie są izolowani, bo analfabetyzm cyfrowy w dużym stopniu oznacza wykluczenie społeczne. Na to nakłada się problem dysfunkcji rodziny. Coraz częściej bowiem współczesne rodziny izolują się od siebie. Kurczą się rodziny wielopokoleniowe. Rośnie liczba osób żyjących w pojedynkę, samotnych osób, zwłaszcza starszych. W takich warunkach tym bardziej konieczne jest przeciwdziałanie analfabetyzmowi cyfrowemu.

Prof. Bogdan Wojtyniak mówił o aktywności fizycznej. Warto tu przypomnieć, że przez lata minionego ustroju codziennie dostępne były radiowe, a także telewizyjne programy poranne zachęcające ludzi do aktywności fizycznej. Dlaczego programy te zniknęły w telewizji publicznej i radiu?. Nie rozumiem, dlaczego także obecnie nie można ludziom starszym podpowiedzieć, jak mogą się gimnastykować i dbać o sprawność fizyczną? Dlaczego tego się nie robi? Byłoby dzięki temu mniej chorych, co sprzyjałoby racjonalizacji nakładów budżetowych na zdrowie.

Krótko mówiąc, człowiek starzeje od momentu, kiedy się rodzi. Dlatego też problemy i wizje starości powinny być uwzględniane już w polityce dotyczącej funkcjonowania przedszkoli, a może jeszcze wcześniej. Na problem i wizje starości powinny być ukierunkowane programy zdrowotnej profilaktyki szkolnej i edukacja. Czyli to nie tylko chodzi o to, aby był stomatolog w szkole. Istotne są kompleksowe programy profilaktyki zdrowotnej i edukacji. Mamy najbardziej schorowaną młodzież w Europie. A dlaczego tak jest? To właśnie skutek zaniedbań w profilaktyce zdrowotnej. Przypomnę tylko, że za czasów minionego ustroju były w szkole badania rentgenologiczne, gabinety stomatologiczne i dyżury lekarskie, była pielęgniarka. Teraz w szkołach, i to nawet w Warszawie, są zamiast pielęgniarek firmy ochroniarskie, co – jak się okazuje – nie chroni od narkotyków, wszawicy i chorób płuc. O zaniedbaniach stomatologicznych nawet nie wspomnę. Problem sam się rozwiązuje, bo zęby wypadają. Nie korzystamy z rozwiązań, które są możliwe. Naprawdę program typu „taniec z gwiazdami” nie rozwiąże problemu seniorów. Powtarzam, nie jestem specjalistą od demografii. Może zatem moje tezy uznane zostaną za kontrowersyjne lub bezzasadne. Ale jako ekonomistka jestem w pełni przekonana, i są na to dowody, (w pełni zgadzam się z prof. Piotrem Błędowskim), że na starość należy patrzeć jako na potencjał, a nie jako na zło konieczne. Seniorzy mogą i powinni być pełnowartościowymi uczestnikami rynku. Niestety, obecnie na starych ludzi patrzymy zbyt często wyłącznie przez pryzmat obciążeń budżetowych. Tak jakby w gruncie rzeczy Stanisław Jerzy Lec miał rację, mówiąc ironicznie, że „najlepsza emerytura dać w ziemię nura”. A jeszcze wcześniej

mawiano: „popierajcie rządy czynem, umierajcie przed terminem”. A może krążeniowe dolegliwości rozwiążą problem starości? Może będzie w budżecie mniejsza luka. Tylko czy o to chodzi?

Starość to potencjał i potencjał tym większy, im bardziej zadba się o to już w przedszkolu. W roku 1991, a więc sporo lat temu, został opracowany w ONZ katalog podstawowych praw ludzi starych. Był tam postulat, *by dodać życia do lat, których dodało nam życie*. To piękne i mądre hasło. Czy Państwo dostrzegają różnicę między sytuacją w Polsce a miastami i wsiami niemieckimi, austriackimi, włoskimi? Otóż w odróżnieniu od Polski za granicą przede wszystkim rzuca się w oczy obecność ludzi starszych na ulicach, w kawiarniach, restauracjach. Są radosni, wyjeżdżają na wycieczki, chodzą do kina, chodzą do teatru. Oni sobie właśnie dodają życia do lat, które dodało im życie. Nakręcają koniunkturę rynkową.

Powie ktoś, że Niemcy są 3-krotnie od nas bogatsi. Ale tu naprawdę nie chodzi o pieniądze, a jeśli już to o niewielkie. Mamy puste, marnujące się miejsca w kinach, w teatrach. Można by za grosze (jeśli znalazłby zastosowanie tzw. rachunek kosztów zmiennych) zapewnić seniorom korzystanie z tego typu usług. We wspomnianych materiałach ONZ napisano, że bierność przedpolem starości oznacza bierną starość. A przez przedpole rozumie się 10 lat przed emeryturą. Otóż to przedpole powinno zaczynać się od urodzenia, bo od tego momentu się starzejemy. Naprawdę niewiele pomogą pojedyncze akcje, różne wyborcze gadżety dla seniorów. Nie rozwiąże to problemu, jeśli nie będzie rozwiązania systemowego.

Po co o tym wszystkim mówię. Otóż amerykański ekonomista, Lester Thurow, napisał książkę *Przyszłość kapitalizmu*. Mówi tam o tektonicznych siłach, które trzęsą światem. Z braku czasu nie wymienię wszystkich tych „sił”. Ale już na drugim miejscu znalazła się demografia. Na pierwszym wymienia upadek komunizmu, co nie znaczy, że żałuje komunizmu, tylko pokazuje, że zabrakło dla kapitalizmu straszaka w postaci komunizmu. Wystąpiła tutaj teoria wahadła: od jednego jedynie słusznego ustroju przeszliśmy do drugiego – oczywiście też jedynie słusznego – czyli mamy do czynienia z doktrynalizacją. Profesor Thurow dochodzi do wniosku, że demografia jest potężną siłą, płytą tektoniczną (jedną z pięciu). Gdy te płyty się ruszają, to może nastąpić globalne trzęsienie. Takie symptomy już są. Książka została napisana w 1996 roku. Ale kolejne lata potwierdzają tezy Thurowa. Przy tym dochodzą nowe siły tektoniczne, np. bardzo groźną siłą jest rozrost spekulacyjnego sektora finansowego, kosztem sektora realnego, produkcyjnego.

Cały świat ma problemy ze starzeniem się społeczeństwa. Rozwiązanie tych problemów wymaga podejścia długofalowego, strategicznego. Thurow zauważa, że dokładnie w momencie, gdy sukces gospodarczy wymaga dłuższych horyzontów czasu, szeroka gama czynników prowadzi do krótszych horyzontów czasu. Z definicji neoliberalizmu wynika, że nie ma wielkich baniek i nierównowag rynkowych, bo małe zdmuchuje natychmiast rynek i do wielkich nie dochodzi. Nie ma zatem powodu, aby zajmować się długim horyzontem czasu, nie ma się co przejmować tym, co będzie za 5 czy 10 lat, bo to pięknie rozwiąże nam rynek. Jak rozwiązał, to widać po kryzysie 2008 roku. Zaznaczam, że



jestem zwolenniczką wolnego rynku, ale prawdziwego, a nie skarykatyzowanych przez wielkie korporacje ponadnarodowe jego form, jego atrapy, z jakimi mamy obecnie do czynienia.

Powtórzę tylko, bo ktoś dziś już to powiedział, że starzenie się jest fundamentalnym problemem dla świata, a dla Polski w szczególności — ze względu na zaniedbania, grzechy, które popełnialiśmy, ulegając krótkiemu cyklowi wyborczemu i zaniedbując bardzo wiele. Wiem, że nazwisko, które chcę wymienić, ma swoich zwolenników i przeciwników. Otóż mądrość Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, polegała na tym, że powołał Narodową Radę Rozwoju i miał widocznie dobrych doradców, którzy skierowali zwrócili uwagę Pana Prezydenta w kierowaniu tą Radą od razu na fundamentalne problemy. Otóż pierwsze posiedzenie Rady dotyczyło finansów publicznych, a drugie — demografii. Powstały dwa raporty, ukryte dziś gdzieś głęboko i trudno do nich dotrzeć, może dlatego, że niewłaściwy był inicjator. A z pewnością warto byłoby je upowszechnić i wykorzystać w polityce społeczno-gospodarczej zawarte w nich rekomendacje

Jest to jeszcze jeden problem, który nie pozwala na racjonalne rozwiązywanie wielu problemów. To mianowicie nieprzejednane kłótnie między politykami. Kolejne ekipy rządowe ignorują analizy i raporty ekip poprzednich. Wymienione opracowania to były i wciąż są wielce wartościowe merytorycznie raporty. W ich przygotowaniu uczestniczyło wiele obecnych tu dziś osób, najlepszych znawców demografii. W raportach tych jest uwzględniany dorobek najwyższej klasy demografów i finansistów. Równie ważny jak raport demograficzny jest wspomniany raport o finansach publicznych. Ale raporty te wyładowały gdzieś na półce, jak wiele innych raportów, które jeden rząd zleca, a drugi kieruje do niebytu.

Istotne jest, żeby rząd kompleksowo potraktował problematykę demograficzną i podjął działania na rzecz pilnej realizacji rekomendacji dotyczących polityki ludnościowej. Rekomendacje te były i są wskazywane w analizach i raportach opracowywanych przez Rządową Radę Ludnościową. Nie wiem, czy Rząd je uzna. Można jednak mieć pewną nadzieję, ponieważ w exposé Premier Ewy Kopacz sporo miejsca zajmuje demografia, choć w mało strategiczny sposób. Ale lepsze to niż nic.

Moi przedmówcy dowodzili, że mamy do czynienia z problemem o absolutnie holistycznym wymiarze. Mówili o starości wielowymiarowej. Tak też trzeba do tego problemu podchodzić, czyli potrzebne są strategie długookresowe.

Prof. Józefina Hrynkiewicz mówiła o biednych, niewykształconych, starych ludziach, ale to się będzie poprawiało. Zmienia się bowiem poziom i struktura wykształcenia seniorów. Ci dziś jeszcze młodzi ludzie, których wymienia prof. Piotr Błędowski, to już będą inni seniorzy, inaczej wykształceni niż obecni.

Uważam, i jest to kolejna teza, że aktywizacja potencjału seniorowi wymaga zadbania o inkluzyjność. W maju 2014 r. miała miejsce w Londynie debata z udziałem najbogatszych ludzi świata, pod hasłem „inkluzyjny kapitalizm”. Odebrałam ją jako strach Rockefellerów, Rothschildów i innych przed rewoltą społeczną. Narastają bowiem niebezpiecznie nierówności dochodowe, niewłaściwy jest rozkład bogactwa, co rodzi trudne do rozwiązania

problemy i napięcia społeczne. Ale z londyńskiej debaty niestety nic konkretnego nie wyniknęło.

Można mieć jednak nadzieję, że rozwiązywaniu problemów starości sprzyjać będą technologie cyfrowe, pod warunkiem że będą wykorzystane mądrze i systemowo. Nie można 80-latkę straszyć komputerem, ale można tak zachęcić go odpowiednimi programami w telewizji, że sam pójdzie i kupi komputer. W SGH działa uniwersytet trzeciego wieku. Miałam okazję dłużej porozmawiać z jednym z jego słuchaczy – bardzo zaawansowanym wiekowo. Była to bardzo przyjemna rozmowa. Pan ten promieniował radością, że może uczyć się m.in. Internetu. Opowiadał, jak zyskał w oczach prawników, gdy powiedział im, że bilety do Multikina, gdzie ich zaprosił, zamówił przez Internet. Nauczył się korzystania z Internetu w ramach Uniwersytetu III wieku. Prawniki patrzą na niego z podziwem. .

To są może drobne sprawy, ale przecież człowiek szczęśliwy mniej choruje. Istotne jest zatem zadbanie o mądre, systemowe programy ukierunkowane na poprawę starości.

Chciałabym, aby przynajmniej moje wnuki doczekały sensownych rozwiązań. Z przykrością stwierdzam, że obecnie stosowane rozwiązania są często marnotrawieniem publicznych pieniędzy, a nie rozwiązywaniem problemów.

Jeszcze raz podkreślam zasadność dla priorytetu polityki demograficznej i konieczność kompleksowego podejścia, które byłyby mieszkanką rozwiązań centralnych, rozwiązań lokalnych i rozwiązań będącym wynikiem aktywności indywidualnej. W wielu sprawach można bowiem pomóc sobie samym. Istotna jest zatem pomoc dla samopomocy.

#### **Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Dziękujemy Pani Profesor za wsparcie tego kompleksowego myślenia takim podejściem związanym z budowaniem klimatu oraz korzystaniem z dobrych doświadczeń innych krajów, z dobrych praktyk, aby te problemy rozwiązywać.

Mieliśmy wypowiedzi naszych panelistów, ale chciałbym też dać możliwość zadania pytań lub podzielenia się swoimi refleksjami na omawiany temat uczestnikom konferencji.

Nie mamy zbyt wiele czasu, ale kilku wypowiedzi będziemy mogli wysłuchać. Bardzo proszę, pani dr Zofia Słońska.

#### **Dr n. hum. Zofia Słońska** (autoryzowane, zredagowane)

Instytut Kardiologii im. Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Chciałam odnieść się do, sygnalizowanego w wystąpieniu prof. Wojtyniaka, problemu niewystarczającej efektywności działalności profilaktycznej w Polsce. Nieuchronnie nasuwa się pytanie, dlaczego – mimo sukcesów klinicznych w obniżaniu poziomu umieralności oraz podejmowaniu znacznej liczby aktywności pozaklinicznych z myślą o poprawie sytuacji zdrowotnej – uzyskiwane efekty w zwalczaniu epidemii chorób przewlekłych, w tym chorób układu krążenia wciąż są zdecydowanie niezadowalające. Odpowiedź leży w obszarze polityki zdrowotnej i rodzaju strategii rozwiązywania problemów zdrowotnych stosowanej od lat w naszym kraju. Mimo że (jak się na świecie przyjmuje) za ponad 70% zmienności w stanie zdrowia populacji odpowiadają czynniki głównie natury społecznej, znajdujące się poza

obszarem jurysdykcji medycyny naprawczej, dominującym obszarem zainteresowania systemu ochrony zdrowia w naszym kraju jest ciągle opieka zdrowotna (czytaj: medycyna naprawcza) decydująca o zmienności stanu zdrowia średnio na poziomie około 10%, (w odniesieniu do chorób układu w Polsce na poziomie 37%).

Zdrowie publiczne, z założenia dedykowane kontroli czynników pozaklinicznych, zorientowane na populację oparte na współpracy międzysektorowej, jest marginalizowane. Świadczą o tym relatywnie niskie środki finansowe przeznaczane na zdrowie publiczne, brak ustawy o zdrowiu publicznym, a także brak wystarczającej wiedzy zarówno w środowisku lekarzy klinicznych, jak i w populacji generalnej o fakcie istnienia w systemie ochrony zdrowia takiego obszaru jak zdrowie publiczne.

Dowodem na brak właściwej kontroli oddziaływania czynników społecznych na zdrowie, w tym zdrowie układu sercowo-naczyniowego, jest istnienie w naszym kraju znacznych, utrzymujących się w czasie, opornych na zmianę społecznych nierówności w zdrowiu. W wyniku niekontrolowanego, niekorzystnego, ograniczającego dostęp do zasobów decydujących o zdrowiu oddziaływania struktury społecznej znaczna część polskiej populacji ma mocno ograniczone szanse na prozdrowotne style życia, a w wyniku tego większe ryzyko zachorowania na poważną chorobę i przedwczesny zgon. Wydaje się oczywiste, że zapobieganie chorobom układu krążenia, a także w dużym stopniu nowotworom oraz wypadkom, trzem podstawowym przyczynom zgonów w Polsce, wymaga w pierwszy rządzie stworzenia systemu ochrony zdrowia tożsamego ze współpracą międzysektorową na rzecz zdrowia. Jeżeli konieczność zmiany podejścia do rozwiązywania współczesnych problemów zdrowotnych nie zostanie dostrzeżona, a następnie zaakceptowana przez społeczeństwo i decydentów, to nie może być mowy o uzyskaniu masowej, obejmującej w miarę równomiernie wszystkie grupy społeczne, poprawy szans zdrowotnych. Istnieją między innymi dane pozwalające przyjąć, że w polskiej populacji ma miejsce bardzo duże, zróżnicowanie ryzyka przedwczesnego zgonu. Na przykład w przypadku mężczyzn w wieku 25–59 lat ryzyko przedwczesnego zgonu spowodowanego chorobą układu krążenia u osób z niepełnym podstawowym wykształceniem jest około czterokrotnie wyższe niż u osób z wykształceniem wyższym (w badaniach epidemiologicznych wykształcenie jest traktowane jako miernik statusu społeczno-ekonomicznego). Pierwszym krokiem do rozwiązania problemu efektywności profilaktyki w Polsce jest stworzenie i zatwierdzenie ustawy o zdrowiu publicznym w kształcie gwarantującym uruchomienie współpracy międzysektorowej na rzecz zdrowia.

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Bardzo dziękuję. W naszej dyskusji jest to zrozumiałe. Mam do Państwa prośbę. Ponieważ musimy wkrótce zakończyć obrady, to bardzo proszę o zwięzłe wypowiedzi. Mamy jeszcze szansę na dwie wypowiedzi. Proszę teraz pana prof. Grzegorza Węclawowicza a potem prof. Irenę E. Kotowską.

**Prof. dr hab. Grzegorz Węclawowicz** – Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN

Chciałem w skrócie zwrócić uwagę na dwie, moim zdaniem, podstawowe sprawy. Przede wszystkim w świetle przedstawionych wyników prognozy jak i wiedzy powszechnej, system opieki społecznej w perspektywie najbliższych dziesięcioleci nie będzie w stanie zaspokoić narastających potrzeb.

Przypominam sobie, że w trakcie dyskusji w przerwie kawowej podczas II Kongresu Demograficznego z niektórymi osobami obecnymi też na dzisiejszym spotkaniu, wymyślił się – żartobliwie mówiąc – coś w rodzaju „wskaźnika pampersowego”. Ponieważ państwowy system opieki społecznej nie będzie w stanie zaspokoić potrzeb, rodzi się pytanie, w jakim kierunku powinniśmy skierować się po pomoc? Uznaliśmy, że może to być rodzina. Zaczęliśmy liczyć dzieci, ewentualnie wnuki, czyli najbliższe otoczenie, które mogłoby w tym zakresie pomóc. Wniosek z tej naszej ówczesnej rozmowy i z tego, co słyszeliśmy dzisiaj, jest taki, że jest już najwyższy czas coś z tym zrobić.

Z dzisiejszej dyskusji wynika, że jest informacja, wiedza, dobra diagnoza. Wszyscy wiemy, na czym polega ten problem. Natomiast warto zwrócić uwagę, że nie ma tego, co nazywamy wolą polityczną. Nie ma woli politycznej rozwiązania tego problemu. Potrzebna jest ponadministerialna i ponadpartyjna strategia rozwiązania tych problemów na zasadzie konsensusu społecznego. Wiemy, że jest to niezwykle trudne, ale w tym kierunku należałoby podążyć.

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Bardzo dziękuję. Proszę panią prof. Irenę E. Kotowską

**Prof. dr hab. Irena E. Kotowska** – Przewodnicząca Komitetu Nauk Demograficznych PAN, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie (autoryzowane, zredagowane)

Dziękuję za ten wielowątkowy i interesujący panel. Ze względu na ograniczony czas nie mogę podjąć wielu ciekawych wątków tej dyskusji, ale chcę zwrócić uwagę na to, że dyskutujemy o poważnej transformacji różnego rodzaju instytucji społecznych i gospodarki, by dostosować się do zmiany demograficznej, która ma miejsce. O niej demografowie mówili od lat, ale może niezbyt przekonująco, skoro to tak słabo docierało do odbiorców. To nie jest tylko nasza sprawa, tj. nie tylko w Polsce musimy się z tym zmierzyć. Z dostosowaniem do zmiany demograficznej muszą uporać się przede wszystkim kraje rozwinięte.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska mówiła o charakterze globalnym tych procesów; kraje rozwijające się mają inne dylematy. Ja przypisuję duże znaczenie temu, by decydenci odpowiadający za strategię rozwoju kraju zrozumieli, że nie jest to zmiana tymczasowa. Jest to zasadnicza zmiana procesów reprodukcji ludności, która określa naszą przyszłość.

Chciałabym także mocno podkreślić znaczenie działań edukacyjnych, tzn. działań wpływających na zmianę szeroko rozumianej świadomości społecznej. Nie chodzi przy tym tylko o świadomość nas samych jako podlegających procesowi starzenia, ale także o świadomość różnych aktorów społecznych. Chcę zwrócić uwagę na znaczenie instytucji edukacyjnych. Przecież cały szeroko pojęty sektor edukacji powinien być zredefiniowany ze względu na wymóg uczenia się przez całe życie. Kolejne poziomy systemu edukacji formalnej

powinny być nie tylko adresowane do określonej grupy ludności, nie tylko do dzieci czy młodzieży. Mamy przykłady rozszerzającej się działalności edukacyjnej uniwersytetów. Tak samo powinniśmy myśleć o innych poziomach edukacji.

Nie chcę tutaj powiedzieć, że zrobiliśmy bardzo wiele i jest to wystarczające, ale chodzi o to, abyśmy mieli bardziej zrównoważoną ocenę. Wyzwania są ogromne. Doświadczenia ostatnich 10 lat pokazuje, że dostrzeżono znaczenie zmiany demograficznej, a obowiązkiem badaczy jest zawsze mówienie o tym, jak jest to ważne. A co do informacji o przemianach demograficznych, ich uwarunkowaniach i konsekwencjach — tych informacji jest wiele, tylko są one rozproszone. Jeśli chodzi o samo badanie starzenia się populacji, to mamy też badanie międzynarodowe SHARE, było badanie PolSenior, wątki te są także podejmowane w innych badaniach społecznych. Ale wiedza jest rozproszona. Bardzo dziękuję, że w tej dyskusji podniesiono wiele wątków, które składają się na proces transformacji instytucji społecznych i ekonomicznych do zmiany demograficznej, która nastąpiła i będzie trwać.

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski**

Dziękuję Pani Profesor za tę wypowiedź. Zainspirowała mnie ona do jeszcze jednej sugestii. Otóż nie mamy szans, ze względu na ograniczony czas, aby dzisiaj wypowiedzieli się wszyscy, którzy by tego chcieli. Proszę zatem, aby wszyscy z Państwa, którzy chcą mieć swój udział w dyskusji – może to być forma rozwinięta – przesłali swoje wypowiedzi, czy opracowania do Sekretariatu Rządowej Rady Ludnościowej. Materiały te zostaną uwzględnione w publikacji z naszej konferencji. Będzie zatem także Państwa głos w dyskusji. Jeśli moglibyśmy przyjąć tę propozycję, to przejdziemy do kolejnego punktu programu.

Czy ktoś z panelistów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę Pani Minister.

**Pani Minister Małgorzata Marcińska**

Dziękuję, Panie Profesorze.

Postaram się mówić krótko. Też powinnam być już w Sejmie. Ale nie byłabym sobą, gdybym nie odniosła się do kilku wątków.

Dzisiaj padły tutaj takie sformułowania: nie mamy elementarnych programów, nic nie robimy. To jest takie ogólnonarodowe narzekanie. Bardzo przepraszam, ale Rząd w ostatnich latach, jak przedstawiłam to w swoim wystąpieniu, zrobił te rzeczy, których wcześniej nie było. Przypomnę, że są to m.in. „*Założenia długofalowej polityki senioralnej*”, była mowa o kwestii wolontariatu, integracji międzypokoleniowej. To właśnie jest w „*Założeniach...*” Kwestia ASOSu. Wcześniej prof. Józefina Hrynkiewicz powiedziała: jakiś tam ASOS. Otóż w latach 2012 – 2013 to jest 40 mln zł właśnie na Rządowy Program Aktywizacji Osób Starszych. Jak wspomniałam, kolejna jego edycja – do roku 2020 – to jest 280 mln zł. Do tego 500 uniwersytetów trzeciego wieku (utw), których liczba wzrosła lawinowo. Rok temu na Forum w Krynicy mieliśmy panel ze środowiskiem seniorów, na którym mówiliśmy o liczbie 450 utw. Uświadomiono nam, że jest ich już 500.

Temat, który omawiamy dzisiaj, jest tematem ponad podziałami. Oczywiście, naszą rolą jako Rządu jest odpowiadać na wyzwania, tworzyć programy i je realizować. I my, Rząd,

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, robimy to. Są to bardzo ważne elementy. Mam okazję spotykać się z utw. Widzę, że odgrywają one bardzo ważną rolę.

Wyniki diagnozy społecznej mówią wyraźnie, że po przejściu na emeryturę chcemy kapci i fotela, chcemy siedzieć przed telewizorem. Są to sprawy, o których prof. Irena E. Kotowska powiedziała wyraźnie. Jest to kwestia mentalności. Przystawienia się na myślenie, że aktywność osób w wieku 50, 60 i więcej lat, nie ogranicza się tylko do wychowywania wnuków. Stąd nasza rola i rządowe programy związane z godzeniem życia zawodowego z prywatnym. Wzrasta liczba żłobków – w 2008 roku było ich 500, teraz jest ich ponad 2000. Jest to bardzo dynamiczny wzrost.

Przez wiele lat w naszą mentalność wpisany był spadek aktywności osób po 50-tym roku życia. Myśleliśmy jednotorowo. Teraz żyjemy dłużej i osoby w wieku 50 i więcej lat chcą aktywnie uczestniczyć w życiu zawodowym i społecznym. Wskazuje na to zainteresowanie utw i innymi inicjatywami.

Współpracując z Ministerstwem Zdrowia, uczestniczę w wielu kongresach medycznych. Rozmawiamy z nimi też o wynikach badania PolSenior. Jeszcze niedawno prof. Tomasz Grodzicki, konsultant krajowy ds. geriatry wskazywał na problem profilaktyki. Tak, jak dzisiaj mówimy o myśleniu o starości, tak myśleliśmy o swoim zdrowiu, o nawykach, o tym jak powinniśmy zdrowo żyć. Wiem to właśnie od przedstawicieli środowiska medycznego, którzy nieustannie podkreślają te kwestie, jako niezwykle istotnie wpływające na naszą kondycję.

Była mowa o środkach unijnych. Zwrócę uwagę na nową perspektywę i na fakt, że większość środków przekazano do regionów: ¾ środków z Funduszu Spójności, są to programy dedykowane bezpośrednio obywatelom. Daje to dużą szansę na wykorzystanie związku regionu z obywatelem. Sprawy te są zapisane w programach regionalnych. Są to ważne tematy.

Na propozycję prof. Janusza Witkowskiego, aby szersze wypowiedzi przesłać do Sekretariatu Rady, także postaram się odpowiedzieć pozytywnie. Myślę też, że będzie jeszcze niejedna okazja do dyskusji na te tematy.

**Prof. dr hab. Janusz Witkowski.**

Dziękuję Pani Minister za uzupełnienie, ale takie są prawa dyskusji, że każdy ma prawo wypowiedzieć własny sąd. Mam jednak wrażenie, że atmosfera dzisiejszej dyskusji zmierzała do tego, abyśmy przede wszystkim rozpoznali te problemy oraz spróbowali je ocenić.

Nie wyczułem atmosfery, aby uczestnicy w sposób jednoznacznie krytyczny odnosili się do jakichś działań. Co więcej, podążając za myślą prof. Ireny E. Kotowskiej, to co dzisiaj ogłosiliśmy, wydłużając nieco horyzont czasowy, wiadome było od 10 lat, a właściwie prognozy demograficzne mające charakter ostrzegawczy, mówiące o przemianach demograficznych były definiowane wiele dziesiątków lat wcześniej. Pamiętam pierwsze wystąpienie na ten temat prof. Jerzego Z. Holzera, który ogłaszał potrzebę zmobilizowanie naszego środowiska. W związku z tym także tę konferencję traktujemy jako okazję do dalszego zaktualizowania naszej wiedzy, jej upublicznienia, ale też zachęcenia wszystkich do tego, o czym mówił też prof. Piotr Błędowski, budowania atmosfery, klimatu i wiedzy społecznej dla podjęcia tego ważnego wyzwania. To nie jest okazjonalne.

Omawiając wyniki prognozy prezentowałem współczynniki dzietności w wariacie najbardziej optymistycznym. Żaden z nich nie zapowiadał zmiany o zasadniczym charakterze, która mogłaby się przyczynić do odwrócenia tych tendencji.

Ważne jest, że wiele robimy. Mamy „Założenia długofalowej strategii polityki senioralnej”, w ramach której będziemy budować pewne działania. Mamy wiele konkretnych działań, które zostały podjęte. Potrzebna jest koordynacja. To na pewno będzie ważne.

W tym kontekście w pełni zgadzam się z tym myśleniem systemowym, o którym wielokrotnie była tutaj mowa. Można mówić, koordynacja, rozwiązania systemowe, jedno z drugim jest ściśle powiązane, ale z pewnością konieczne. Podobnie jak poszerzenie aktorów procesu realizacji tych zadań o jednostki samorządowe. Większości tych problemów nie rozwiążemy na poziomie sejmowym czy nawet najbardziej zaangażowanych resortów. Ale to musi być także działanie lokalne. Tak, jak tu była mowa, wiele działań można podjąć na zasadzie wolontariatu. Jest wiele młodych osób, które gotowe byłyby włączyć się do tych spraw, jeśli dostrzegą sens i racjonalność tych przedsięwzięć. Jest zatem szerokie pole do działania.

Jest to początek naszego myślenia o tych procesach i wyzwaniach, ale cały czas będzie to obecne w naszej świadomości. Tym bardziej cieszę się, że problematyka demograficzna jest obecna, zarówno w exposé Pani Premier, jak i w pracach Rządu i ministerstw. Oznacza to, że demograficzne uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego będą także obecne w programowaniu, w budowaniu strategii długookresowych, średniookresowych i innych, które będą sprzyjały naszemu rozwojowi a także postrzeganiu potrzeb tych, którzy w przyszłości będą stanowili bardzo ważną grupę, jaką są seniorzy.

Zamykam dyskusję panelową. Bardzo serdecznie dziękuję za udział w niej wszystkim uczestnikom.

## **PODSUMOWANIE I ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI**

### **Prof. Zbigniew STRZELECKI**

Podsumowanie dzisiejszej konferencji dokona się w praktyce w następnych dniach, miesiącach, latach. Jej rzeczywistym podsumowaniem będzie podjęcie niezbędnych działań, na które wskazywano w trakcie naszych obrad..

Tak na gorąco mogę powiedzieć, a mam nadzieję, że zgodzą się ze mną uczestnicy obrad, że dzisiejsza konferencja była ważnym wydarzeniem. Wzięło w niej udział ponad 170 osób. To naprawdę dużo, zważywszy na to, że jej termin zbiegł się z sejmową inauguracją nowego Rządu. Ale też tematyką, troską o najważniejsze sprawy przyszłości Polski dobrze wpisaliśmy się w zamierzenia i przyszłe działania Rządu Pani Premier Ewy Kopacz.

Bardzo ważnym punktem programu jubileuszowej konferencji Rządowej Rady Ludnościowej, zatytułowanej „Przemiany ludnościowe w Polsce. Przyszłość demograficzna”, było ogłoszenie nowej prognozy demograficznej do 2050 roku. Zbudowanie prognozy wymaga pogłębionych retrospektywnych analiz przemian podstawowych czynników rozwoju ludnościowego, a jej wyniki określają właśnie przyszłość demograficzną. Już sam ten temat, prezentacja prognozy wyczerpuje zagadnienia określone tytułem konferencji.

W pracach Rządowej Rady Ludnościowej zwracamy uwagę na problemy, które są szczególnie ważne i trudne na dzisiaj, i na jutro. Jest ich wiele. Jednym z nich jest starzenie się polskiego społeczeństwa i czekające w związku z tym wyzwania w przyszłości. Na ten problem RRL wskazuje od lat. Wyniki prognozy uwiadcniają jego skalę, skalę bardzo dużą. Dlatego zadania i powinności społeczeństwa względem osób w starszym wieku postanowiliśmy uczynić tematem jedyne panelu. Mam nadzieję, że właśnie zakończona dyskusja jeszcze bardziej uzmysłowiła nam wszystkim, jak trudne zadania czekają gospodarkę, społeczeństwo, władzę, aby poprawiać standard życia ludzi starych, ale też aby wykorzystać, w najlepszym znaczeniu tego słowa, potencjał tkwiący w osobach starszych.

Tak się złożyło, że nasza konferencja, nasza dyskusja dotycząca osób starszych odbywa się w Międzynarodowym Dniu Osób Starszych. Jest ona ważnym wkładem w polskie obchody tego Dnia.

Wyzwania dla gospodarki i społeczeństwa związane ze starzeniem się ludności Polski są ogromne i wielostronne. Trudno znaleźć dziedzinę, w której ich nie będzie. Z pewnością dotyczą rynku pracy, problematyki opieki zdrowotnej – zarówno w sferze prewencji, jak i profilaktyki – systemu zabezpieczeń społecznych, spraw związanych z własnością i



dziedziczeniem, licznych usług i technologii, całej sfery produkcji, ale też problematyki urbanizacji i architektury. Ważną sferą działania, wymagającą nowych rozwiązań, ale też inwestycji, jest opieka nad osobami w starszym wieku.

Konieczna jest swoista rewizja postrzegania starości i przygotowania się do tego procesu. Konieczne jest harmonijne współdziałanie w tym procesie władz, samorządów, pracodawców, związków zawodowych, kościołów, organizacji pozarządowych. Bardzo ważne będą działania lokalne, sąsiedzkie. Tam, w konkretnym miejscu, występują konkretne potrzeby i tam można je najlepiej określić i zaspokoić bądź zainicjować ich zaspokojenie.

Chciałbym, aby dyskusja, podjęta w trakcie naszej konferencji, miała ciąg dalszy, aby to, o czym mówili uczestnicy panelu, dotarło do środowisk i osób, doczekało się skutecznych działań, których celem będzie złagodzenie niekorzystnych aspektów czekających nas zmian demograficznych oraz poszukanie i rozwinięcie pozytywnych rozwiązań, o których była także tutaj mowa.

**Musimy zbliżyć się** Zbliżamy się do końca naszych obrad, naszej konferencji. Powodem, pretekstem do jej zorganizowania był jubileusz 40-lecia działalności Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej.

Dziękuję wszystkim żyjącym, ale i tym, którzy już od nas odeszli, za budowanie tego organu, za kształtowanie zadań i ich realizację, za to, że swą wytrwałą pracą nadawali Komisji/Radzie odpowiedni kształt i miejsce wśród instytucji publicznych naszego kraju. Ich społeczna praca, kompetencje i zaangażowanie, mające często znamiona pasji, złożyły się na 40-letnią historię organu opiniodawczo-doradczego Prezesa Rady Ministrów w zakresie polityki ludnościowej.

Przygotowanie i przeprowadzenie dzisiejszych obrad wymagało zaangażowania i wysiłku wielu osób. Im także chciałbym podziękować. Zacznę od podziękowania tym, którzy aktywnie występowali w trakcie konferencji, a w szczególności:

- Profesorowi Seniorowi Antoniemu Rajkiewiczowi;
- Panelistom – reprezentującym Rząd i naukę – a także uczestnikom konferencji, którzy wystąpili lub chcieli wystąpić w dyskusji. Tych, dla których zabrakło dzisiaj czasu, proszę o nadesłanie wypowiedzi na piśmie;
- Profesorowi Januszowi Witkowskiemu za przedstawienie prognozy oraz przewodniczenie dyskusji panelowej oraz zespołowi pracowników, którzy dołożyli starań, aby prognoza, w zachęcającej do lektury szacie graficznej, ale przede wszystkim zawierająca bogactwo tak przez wielu oczekiwanych informacji, została przygotowana na jubileusz RRL;

– Doktor Alinie Potrykowskiej za zapoznanie uczestników konferencji z działalnością Rady na forum międzynarodowym.

W sposób szczególny dziękuję premierom: Donaldowi Tuskowi i Ewie Kopacz za klimat dla naszego jubileuszu, ale głównie za podkreślenie przy tej okazji znaczenia problematyki ludnościowej w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Panu Premierowi Donaldowi Tuskowi dziękuję za objęcie konferencji Honorowym Patronatem oraz przewodnictwa Komitetowi Honorowemu Konferencji. Pani Premier Ewie Kopacz dziękuję za poświęcenie tak dużo uwagi naszej konferencji w niezwykle intensywnym dla Niej okresie tworzenia Rządu i przygotowania exposé swego Gabinetu. Uwaga dla konferencji jubileuszowej organu opiniotawczo-doradczego Rządu z okazji 40-lecia działalności to dla nas duży honor, za co serdecznie Pani Premier dziękujemy. Dziękujemy za wyrazy uznania zawarte w liście skierowanym do Rządowej Rady Ludnościowej na moje ręce. Ale zarówno w treści listu, a tym bardziej w exposé, z którego treścią zapoznał nas Pan Minister Jacek Cichocki, znalazły się niezwykle ważne odniesienia do wyników wieloletnich prac i wniosków Rządowej Rady Ludnościowej dotyczące świadomości rządzących czekających Kraj niekorzystnych zmian w rozwoju demograficznym Polski oraz konieczności podejmowania zdecydowanych środków zaradczych/ świadczące o tym, że Rząd ma świadomość niekorzystnych zmian w rozwoju demograficznym Polski oraz konieczności podejmowania zdecydowanych środków zaradczych. Te treści napawają nas szczególną nadzieją na wsłuchiwanie się Rządu w treść doradztwa Rady i na podejmowanie decyzji skutecznych działań. Podpowiedzi tych działań znalazły się chociażby w *Rekomendacjach Rządowej Rady Ludnościowej w zakresie polityki ludnościowej Polski*, jak i w treści dzisiejszych obrad.

**Komentarz [U4]:** Proponuję, aby tę myśl wyrazić b. klarownie, np. tak jak zaproponowano niżej (lub inaczej).

Dziękuję gospodarzom miejsca dzisiejszej konferencji i jej współorganizatorom:

– Panu Ministrowi Jackowi Cichockiemu – za życzliwość, decyzję o współorganizacji, pomoc przy formowaniu Komitetu Honorowego, docenianiu problematyki rozwoju ludności i związanych z tym problemów przy rozpatrywaniu dokumentów Rządowej Rady Ludnościowej przez Komitet Stały Rady Ministrów, i – oczywiście – za osobisty udział w dzisiejszych obradach;

– Dyrektorowi Generalnemu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Panu Tomaszowi Bolkowi za przychylność, życzliwość i pomoc, oraz jego współpracownikom, a w szczególności Pani Margericie Skórskiej i Pani Agacie Petrykowskiej, która na co dzień angażowała się w przygotowanie Konferencji;

– Centrum Informacyjnemu Rządu: paniom Minister Małgorzacie Kidawie-Błońskiej i Iwonie Sulik za życzliwość i pomoc. Dziękuję paniom z Centrum Informacyjnego Rządu bezpośrednio zaangażowanym w organizację i medialną obsługę naszej konferencji: Dyrektor Urszuli Bednarz-Brzozowskiej, Naczelnik Agnieszce Kazimierczak, a szczególnie Pani Karolinie Jaworskiej, która czuwała nad współpracą organizatorów z mediami.

Dziękuję wszystkim pracownikom KPRM, którzy pomagali w przygotowaniu konferencji i swoim zaangażowaniem przyczynili się do jej sprawnego przebiegu.

Podziękowania kieruję do Głównego Urzędu Statystycznego, gdzie nie tylko znajduje się siedziba Rządowej Rady Ludnościowej, ale który tradycyjnie jest współorganizatorem wszystkich najważniejszych przedsięwzięć Rady.

A zatem dziękuję prezesowi GUS prof. Januszowi Witkowskiemu – równocześnie zastępcy przewodniczącego Rady – a także wszystkim członkom Kierownictwa Urzędu.

Dziękuję szczególnie dyrektor generalnej GUS Pani Annie Borowskiej za bieżące wspieranie Rady w codziennej działalności, w tym w przygotowaniu dzisiejszej konferencji.

Za życzliwość i pomoc w organizacji konferencji dziękuję wielu pracownikom Urzędu, a w szczególności:

– dyrekcji i pracownikom Gabinetu Prezesa GUS, w którego strukturze funkcjonuje Sekretariat Rządowej Rady Ludnościowej, za pomoc, podpowiedzi dotyczące działań, a nawet zagrożeń w powodzeniu przedsięwzięcia związanego z naszym jubileuszem, w tym z konferencją. Dziękuję wszystkim pracownikom Gabinetu Prezesa GUS, a w szczególności Paniom dyrektor Agnieszce Komar-Morawskiej i Katarzynie Cichońskiej;

– Zakładowi Wydawnictw Statystycznych; Panu Dyrektorowi Wojciechowi Adamczewskiemu wraz z zespołem pracowników za życzliwość, zaangażowanie i niezwykle kompetentną pomoc. Dziękuję Pani Jolancie Mosakowskiej, Pani Lidii Motrenko, Panu Wojciechowi Szuchcie, Panu Zbigniewowi Karpińskiemu, Panu Robertowi Chmielewskiemu oraz wszystkim pracownikom Zakładu Wydawnictw Statystycznych za pomoc. To dzięki ich zaangażowaniu, pomysłom i zdolnościom mamy publikacje na dzisiejszą konferencję prosto z prasy drukarskiej, mamy plakaty itp.;

– Biuru Administracji GUS; Panu Dyrektorowi Waldemarowi Włoszczakowi za niezmienną życzliwość i konkretną pomoc, Paniom Agnieszce Bieguszewskiej i Ilonie Kozos, które nie tylko witały uczestników konferencji w recepcji przed salą konferencyjną, ale też skompletowały materiały konferencyjne, przygotowały wystawę, która w wielkim skrócie obrazuje 40 lat działalności i pomagały w rozwiązywaniu codziennych drobnych i poważnych spraw związanych z przygotowaniem i obsługą konferencji. Dziękuję Panu Wojciechowi Modzelewskiemu, który kierował logistyką przemieszczeń materiałów i osób – organizatorów konferencji między siedzibą RRL i miejscem obrad. Dziękuję Panu Marcinowi Iwańczukowi za troskę o nagrywanie naszych obrad, pomoc w przygotowaniu prezentacji i plakatów oraz zapewnienie nam komfortu korzystania z multimedialnych prezentacji prelegentów –;

– kierownictwu i pracownikom Departamentu Informacji GUS, Panu Dyrektorowi Arturowi Satorze, Pani Naczelnik Ewie Bolesławskiej, Panom Jackowi Karczmarskiemu i Michałowi

Kowalczykowi za zaangażowanie w medialną obsługę konferencji, serwis fotograficzny i liczne sprawy fachowe, o które nie musieli troszczyć się bezpośredni organizatorzy.

Dziękuję prezesom Telewizji Polskiej SA Panu Juliuszowi Braunowi oraz Polskiego Radia SA Panu Andrzejowi Siezieniewskiemu za przyjęcie przez ich instytucje patronatu medialnego konferencji i dobre wywiązanie się z tej powinności.

Wypada wreszcie podziękować pracownikom Sekretariatu Rządowej Rady Ludnościowej. Wprawdzie przygotowując konferencję wypełniali swoje obowiązki służbowe, ale był to jednak znaczny dodatkowy wysiłek. Przygotowanie konferencji, w obecnych okolicznościach wymagało dużej odporności, intensywnej pracy w napięciu, w warunkach w znacznym stopniu niezależnych od organizatorów. Dziękuję pani dr Alinie Potrykowskiej – Sekretarz Generalnej Rady, kierującej pracami Sekretariatu, Panu Eugeniuszowi Kowalczykowi oraz Panu prof. Januszowi Szymborskiemu i Pani Annie Romiszewskiej, którzy dołączyli do składu Sekretariatu od lata br. To właśnie na tych czterech osobach spoczywał znaczny ciężar organizacji Konferencji.

W trakcie przygotowań i w obsłudze konferencji wspierała nas grupa wolontariuszy, w tym:

- Pani dr Marta Pachocka z Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej,
- doktoranci Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej: panie: Elżbieta Jabłońska, Justyna Kapturkiewicz, Monika Kępa, Paulina Malesa, Magdalena Nawrot, Marta Ostrowska oraz pan Jan Strzelecki,
- doktorantka Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej pani Marta Dobrzycka,
- doktorantka Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego pani Anna Krześniak.

Jak widać, wiele osób zostało zaangażowanych, abyśmy mogli w takich warunkach przeprowadzić dzisiejszą konferencję.

Nawet jeśli powiem, że zamykam konferencję jubileuszową zorganizowaną z okazji 40-lecia Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej, to praca jeszcze się nie kończy. Intencją organizatorów jest przygotowanie i przesłanie Państwu oraz wielu innym odbiorcom specjalnej publikacji zawierającej relację z przebiegu konferencji. Postaramy się sprawnie wywiązać także z tego zadania.

Zatem do następnego spotkania.